PONIEDZIAŁEK |20|03|2023|

DZIENNIK ELBLĄSKI

22 LATA

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

SPORT PRACA BIZNES

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2 820 NR 55 (21 007)

PREZYDENCIE WRÓBLEWSKI, RÓB PAN TEN PORT!

WICEMINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH ANDRZEJ ŚLIWKA POSTANOWIŁ BLIŻEJ SIĘ PRZYJRZEĆ WYBORCZYM OBIETNICOM OBECNEGO PREZYDENTA ELBLĄGA Z 2018 ROKU. ZARZUCIŁ WRÓBLEWSKIEMU M.IN. NIEZREALIZOWANIE KLUCZOWEJ DLA ELBLĄGA INWESTYCJI, CZYLI OTWARCIA ELBLĄSKIEGO PORTU NA SZEROKIE WODY. \6-7

SPORT CODZIENNIE

PIŁKARSKI WEEKEND \20

WYGRANY MECZ STARTU ELBLĄG \21

REMIS STOMILU, WYGRANA OLIMPII \24

DOMINIK TARCZYŃSKI: MUSIMY ODZYSKAĆ UNIĘ \4

KAŻDY CHCE BUDOWAĆ „SZESNASTKĘ” \5

MALI WIELCY WYGRANI BIEGU TROPEM WILCZYM \7

KAROL WIELKI MAZURSKI \15

KWIATOWA OLA I JEJ SPEŁNIENIE MARZEŃ \12

ISSN 0137-9127

12

9 770137 912118

eprasa.pl 98f41dfc66

PIEKŁO ROSYJSKIEJ NIEWOLI

Nie jesteśmy w stanie ustalić dokładnej liczby jeńców wojennych po jednej i po drugiej stronie – powiedział PAP ukraiński ekspert wojskowy Ołeh Żdanow. W mediach pojawiały się dane mówiące o 3,4 tys. ukraińskich wojskowych w niewoli rosyjskiej, a także wyższe liczby – ok. 8 tys.

Ukraińskie władze danych nie podają, traktując jako informację tajną, co jest podyktowane warunkami wojny. Nie ma również żadnych danych na temat liczby rosyjskich jeńców przetrzymywanych u nas" – mówi PAP ukraiński analityk wojskowy Ołeh Żdanow.

W maju ubiegłego roku po blisko trzymiesięcznej desperackiej obronie Mariupola, a potem znajdujących się tam zakładów Azowstal, do niewoli trafiło ok. 2,4 tys. ukraińskich wojskowych oraz przedstawicieli innych struktur – straży granicznej, policji, Gwardii Narodowej.

„Na dzisiaj, jak wynika z informacji o dotychczasowych wymianach, wymieniono zaledwie kilkaset osób z tej grupy. Ponadto nie znamy dokładnej liczby zabitych w zamachu w Ołeniwce. Z tego wynika, że obrońcy Azowstalu wciąż stanowią dużą grupę wśród jeńców przetrzymywanych przez stronę rosyjską" – podkreśla Żdanow.

29 lipca ub.r. w obozie w Ołeniwce doszło do wybuchu, w wyniku którego zginęło co najmniej 53 ukraińskich jeńców wojennych, a ponad 70 zostało ciężko rannych – informacje te pochodzą z rosyjskich źródeł. Strona ukraińska jest przekonana, że było to celowe działanie Rosjan i akt terrorystyczny i zaapelowała do organizacji międzynarodowych o reakcję.

„Niedawno CNN ujawniła informacje o przebiegu negocjacji w sprawie poddania się obrońców Azowstalu. Warunki przewidywały dobrowolne poddanie się, cywilizowane warunki przetrzymywania oraz wymianę. Jak widać, Rosjanie znowu nas okłamali" – mówi Żdanow.

CNN szacuje, że w niewoli wciąż pozostaje ok. 2 tys. obrońców Azowstalu. Rodziny obrońców Azowstalu również podają liczbę „niemal 2 tys.". Wśród nich ma być ok. 700 wojskowych Pułku Azow Gwardii Narodowej Ukrainy.

Do wymian jeńców dochodzi dość regularnie

Twitter/raging545

Wymiana jeńców

(mniej więcej raz w miesiącu, czasem rzadziej), jednak obejmują grupy po sto, maksymalnie sto kilkadziesiąt osób. Strona ukraińska zabiega o odzyskanie swoich ludzi, jednak proces ten (nadzorowany przez wywiad wojskowy) jest powolny.

„Rosja traktuje ludzi jak towar i kartę przetargową, właśnie dlatego kategorycznie odmawia wymiany wszystkich na wszystkich. Za każdym razem toczy się targ. Jestem przekonany, że już kiedy wojna się skończy, Kreml będzie używał jeńców jako argumentu w negocjacjach, stawiał jakieś żądania, warunki" – ocenia Żdanow.

Ostatnio świat obiegło nagranie, na którym rosyjscy żołnierze rozstrzeliwują nieuzbrojonego ukraińskiego jeńca wojennego po tym, jak wygłasza on słowa: „Chwała Ukrainie", co jest kolejnym dowodem na to, że Rosja nie przestrzega norm humanitarnego prawa międzynarodowego i obyczajów wojny.

Strona rosyjska nie wypełnia konwencji międzynarodowych dotyczących jeńców wojennych. Do miejsc ich przetrzymywania nie są dopuszczane agendy ONZ i Czerwony Krzyż. Od uwolnionych jeńców opinia publiczna dowiaduje się o koszmarnych warunkach w obozach i więzieniach.

„Nasi jeńcy są przetrzymywani w warunkach porównywalnych ze stalinowskimi więzieniami z 1937 r. Są tam tortury, zabójstwa, złe jedzenie, znęcanie się" – mówi Żdanow. Zwraca uwagę na to, że wygląd wymienianych rosyjskich jeńców, których zdjęcia czasami trafiają do mediów, różni się od stanu ukraińskich wojskowych.

„Są nakarmieni, wymyci. Tymczasem nasi wojskowi wracają w strasznym stanie fizycznym i psychicznym" – podkreśla rozmówca PAP, który zaznacza, że po stronie ukraińskiej są przestrzegane konwencje genewskie, a „prawa jeńców są kontrolowane przez władze i organizacje międzynarodowe".

Według Żdanowa „jeszcze gorsza niż jeńców wojennych (wojskowych) jest sytuacja ukraińskich cywilów, którzy trafili do rosyjskiej niewoli".

„W ogóle brakuje informacji. Nie wiemy, ile to jest osób, ale wiemy, że do więzienia można trafić pod byle pretekstem" – mówi Żdanow, przypominając, że Rosjanie stosowali i stosują wobec ludności na okupowanych ternach tzw. filtrację. Każda oznaka ukraińskości, czy nawet odległy związek z ukraińską armią czy innymi strukturami siłowymi, staje się przyczyną represji.

Rzecznik praw człowieka Dmytro Łubinec mówił, że Ukraina ma informacje o ok. 20 tys. zaginionych cywilów, jednak są to tylko te przypadki, które zostały potwierdzone np. przez poszukujących ich bliskich.

Żdanow nawiązuje do tematu przymusowych deportacji, w tym dotyczących dzieci, które później kierowane są do adopcji w Rosji. Z terenów, na które wkraczały wojska rosyjskie, mieszkańcy często nie byli wypuszczani na stronę kontrolowaną przez Ukrainę, a pod pretekstem „ewakuacji" masowo byli wywożeni do Rosji.

ŹRÓDŁO: PAP

KIEDY DECYZJA WS. TRANSPORTU RANNYCH WOLONTARIUSZY?

W poniedziałek medycy z Zespołu Pomocy Humanitarno-Medycznej będą rozmawiać z lekarzami w Dnieprze ws. rannych wolontariuszy. Wtedy też zapadnie decyzja o ich ewentualnym transporcie do Polski – poinformował PAP minister w KPRM Michał Dworczyk.

W sobotę polska inicjatywa pomocowa „Nehemiasz" podała, że jej dwaj wolontariusze zostali ranni w wyniku rosyjskiego ostrzału na wschodzie Ukrainy i znajdują się w szpitalu w Dnieprze. Lżejsze rany odniósł mieszkający na stałe w Polsce obywatel Ukrainy. Z kolei ciężej ranny został obywatel Polski. W wyniku ostrzału doznał on rozległych obrażeń jamy brzusznej.

Minister Dworczyk przekazał, że nie ma informacji o pogorszeniu stanu zdrowia mężczyzn. „W poniedziałek medycy Zespołu Pomocy Humanitarno-Medycznej są umówieni na kontakt z lekarzami ze szpitala w Dnipro. W poniedziałek będzie też decyzja dotycząca ewentualnego transportu obu poszkodowanych" – poinformował Michał Dworczyk, który zaznaczył, że medyk bojowy, wiceszef Zespołu Pomocy Humanitarno-Medycznej był w szpitalu w Dnieprze w piątek. „Są umówieni na telefoniczną rozmowę z lekarzami, czy stan ciężej poszkodowanego poprawił się na tyle, że pozwala na przeprowadzenie ewakuacji" – powiedział minister.

O sprawie poinformowała w sobotę PAP inicjatywa „Nehemiasz". Z informacji przez nich podanych wynika, że załoga dwóch doświadczonych wolontariuszy wyruszyła 14 marca do obwodu donieckiego z pomocą dla ukraińskiego organizacji pozarządowej, we współpracy z którą dostarczała dary na miejscu. „Podczas ostatniego postoju nastąpił ostrzał rakietowy i obaj wolontariusze odnieśli obrażenia. Zostali natychmiast ewakuowani zgodnie z procedurami medycznymi. Obaj przebywają w szpitalu, daleko od linii frontu (...). Obaj wolontariusze są ranni: stan jednego określono jako lekki, a drugiego jako poważny, ale stabilny" – podała w oświadczeniu inicjatywa.

Wcześniej w sobotę doradca szefa MSW Ukrainy Anton Heraszczenko poinformował, że w samochód, którym jechali dwaj obywatele Polski, został trafiony przez rosyjski pocisk, gdy zmierzali oni do miasta Czasiw Jar w obwodzie donieckim. „Rosyjski pocisk trafił w busa polskich wolontariuszy, którzy przywieźli pomoc humanitarną do Czasiw Jaru. Dwóch ochotników zostało rannych. Jeden z nich został ewakuowany do szpitala w (mieście) Dnipro przez Centrum Ratowania Życia. Życzę pełnego i szybkiego powrotu do zdrowia" – napisał Heraszczenko na Twitterze.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Barbara Barczuk wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Michał Podolak
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 98f41dfc66

WOJSKO JEST SILNE, KIEDY JEST LICZNE

Dziś pod bronią mamy już 167 tysięcy żołnierzy. Ale armia ma być dużo większa. Do służby w wojsku zachęcał w Olsztynie wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas pierwszych Wojskowych Targów Służby i Pracy.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Chyba nikt się nie spodziewał takich tłumów, jakie pojawiły się na pierwszych Wojskowych Targach Służby i Pracy, które w miniony weekend odbyły się w Olsztynie i w 15 innych miastach w Polsce. To dowodzi, że Polacy chcą być bezpieczni, mieć silną armię, wyposażoną w nowoczesną broń.

Jak powiedział szef MON, otwierając targi, dziś pod bronią mamy 167 tysięcy żołnierzy, ma ich być 300 tysięcy. — Robimy wszystko, aby Polska była bezpieczna, żeby odstraszyć agresora, i w związku z tym wzmacniamy Wojsko Polskie — mówił Mariusz Błaszczak. — Naszym zadaniem jest takie wzmocnienie Wojska Polskiego, żeby Putin i ci, którzy dziś odbudowują imperium zła, nie odważyli się zaatakować Polski. Tworzymy nowe jednostki wojskowe, wyposażamy je w nowy sprzęt — dodał.

Szef MON zachęcał też do wstępowania do Wojska Polskiego, które oferuje dobre warunki służby. Niektórych obecnych na targach nie trzeba było zresztą do tego przekonywać. Na targach aż roiło się od młodych ludzi. Przyjechali z całego regionu. I byli pod wrażeniem, bo jak mówili, co innego oglądać wojsko w telewizji, a co innego móc porozmawiać z żołnierzami. Do tego jeszcze dotknąć broni, postrzelać, zajrzeć do czołgu czy armatohaubicy.

fot. Kamil Foryś

Na targach nie zabrakło też najmłodszych mieszkańców Olsztyna

— Fajna przygoda — stwierdził Kacper Żarejko z IV klasy liceum o profilu mundurowym w Giżycku. — Bo można zobaczyć sprzęt, porozmawiać z żołnierzami, zapytać, jak to jest naprawdę w wojsku. Przyznam, że zainteresowała mnie marynarka wojenna. — Takie targi, szczególnie dla nas dla uczniów, mogą otworzyć pewne horyzonty, pomóc w podjęciu decyzji — dodała jego koleżanka z klasy Oksana Hnat, która marzy o Wojskowej Akademii Technicznej.

Marzenia trzeba mieć i nie bać się ich realizować, wtedy można sięgnąć gwiazd, i to dosłownie, bo zostać choćby pilotem myśliwca.

— A jak za pierwszym razem się nie uda, to trzeba dalej próbować, bo nie ma w życiu rzeczy niemożliwych. Potrzebne są tylko determinacja i dążenie do celu — przekonywała obecna na targach kpt. Katarzyna Tomiak-Siemieniewicz z 22. Bazy Lotnictwa Taktycznego w Malborku, pierwsza kobieta w Polsce, która zasiadła za sterami naddźwiękowego myśliwca.

Służba wojskowa cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Dowodem była przysięga wojskowa, którą w Olsztynie złożyło 550 żołnierzy dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej i terytorialnej służby wojskowej. — Przysięga wojskowa to jeden z najważniejszych momentów w życiu każdego żołnierza — podkreślił gen. bryg. Wojciech Ziółkowski, dowódca 16 DZ. — W słowach roty przysięgi wojskowej znajdujemy wartości, które muszą być dla nas, żołnierzy, najważniejszym drogowskazem.

Przysięga kończy pierwszy etap służby żołnierzy dobrowolnej zasadniej służby wojskowej, czyli szkolenie podstawowe, które ochotnicy przeszli w jednostkach. — Bardzo wam dziękuję za decyzję o przystąpieniu do Wojska Polskiego. Wśród was są żołnierze dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej. Większość, 3/4 z nich, już podjęło decyzję, że będą żołnierzami zawodowymi. A więc po tym trwającym 28 dni kursie podstawowym zdecydowali, że zostają na kursie specjalistycznym, będą więc zawodowymi żołnierzami Wojska Polskiego; to bardzo dobry wybór — powiedział podczas uroczystości Mariusz Błaszczak. W kraju przysięgę złożyło 3300 żołnierzy.

— Organizujmy nowe jednostki wojskowe, często w miejscu tych jednostek, które zostały zlikwidowane do roku 2015. Wyposażamy Wojsko Polskie w nowoczesny sprzęt. Tu w Olsztynie możemy zobaczyć, dotknąć najnowocześniejszego sprzętu, który już jest na wyposażeniu Wojska Polskiego, w 16 DZ, bardzo ważnej dla bezpieczeństwa Polski, dlatego że położonej w województwie warmińsko-mazurskim, graniczącym z Rosją, z obwodem kaliningradzkim. 16 DZ z tygodnia na tydzień jest coraz silniejsza, coraz mocniejsza, siłą żołnierzy i posiadanego sprzętu — podkreślił szef MON.

Wśród tych, którzy w piątek złożyli przysięgę, była szer. Patrycja Bieksza, która będzie teraz służyć w 9 Batalionie Dowodzenia 16 DZ. — Jak już się zdecydowałam na liceum mundurowe, to trzeba było zrobić krok dalej — powiedziała. Co powiedziałaby tym, którzy się wahają, czy wstąpić do wojska? — Warto spróbować, w każdej chwili można zrezygnować, jak ktoś stwierdzi, że to nie jest dla niego. A jeżeli się spodoba, to iść do końca, tak jak ja dziś stoję tutaj, jestem po przysiędze i dalej będę służyć — odparła.

— To spełnienie marzeń, zawsze chciałam być żołnierzem, ale urodziłam się w takich czasach, kiedy za bardzo kobiet do wojska nie chciano. Powiedziałam, że kiedyś wrócę i wróciłam — powiedziała szer. Małgorzata Krupińska, która służy w WOT.

Rodziny żołnierzy nie kryły z nich dumy. — Jestem bardzo wzruszony i dumny, nie do opisania jest uczucie, kiedy się widzi syna w mundurze, jak składa przysięgę wojskową. Coś pięknego, coś wspaniałego — powiedział nam Daniel Drzewiecki.

DOBRA WIADOMOŚĆ: POWSTANIE KOLEJNA JEDNOSTKA WOJSKOWA

— Jeszcze w tym roku w Olecku powstanie jednostka wojskowa, która wejdzie w skład I Warmińskiej Brygady Artylerii — zapowiedział wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak, który w sobotę odwiedził Olecko. Polityk złożył kwiaty pod pomnikiem św. Jan Pawła II, a potem spotkał się z mieszkańcami miasta.

Jak mówił, podstawowym warunkiem rozwoju naszej ojczyzny jest bezpieczeństwo. — Nie chcemy, żeby Olecko było drugą Buczą i do tego nie dopuścimy. Nie dopuścimy dlatego, że budujemy nowe jednostki wojskowe. Jeszcze w tym roku, tu w Olecku, powstanie jednostka wojskowa — zapowiedział.

Jego zdaniem oznacza to bezpieczeństwo dla mieszkańców miasta i województwa oraz ważny impuls gospodarczy dla regionu. — Jeszcze w tym roku, a nawet jeszcze w kwietniu, teren, który pozyskaliśmy (...) zostanie wykorzystany na budowę jednostki wojskowej. Najpierw zaczniemy od infrastruktury tymczasowej. Zaczniemy szybko, dlatego, że szybko chcemy uzyskać efekt w postaci jednostki wojskowej — mówił szef MON.

Jak dodał, chodzi o dywizjon, który będzie wchodził w skład I Warmińskiej Brygady Artylerii, której dowództwo mieści się w Węgorzewie. — Doświadczenia z Ukrainy pokazują wprost, że artyleria się sprawdza – jeżeli chodzi o zdolności obronne Ukraińców (...). Dlatego, żeby do takiej napaści nie doszło, wzmacniamy artylerię, a I Mazurska Brygada z Węgorzewa jest jedną z najważniejszych jednostek Wojska Polskiego — powiedział Mariusz Błaszczak.

Przypomniał też słowa: „Chcesz pokoju, szykuj się do wojny". Tłumaczył, że jako kraj szykujemy się do wojny, żeby odstraszać wroga. — Życie w pokoju jest najważniejsze, ale żeby żyć w pokoju – przykład ukraiński to pokazuje – trzeba mieć silne wojsko. (...) To dlatego budujemy jednostki wojskowe, to dlatego wyposażamy wojsko w nowoczesną broń – dlatego, żeby był pokój — podkreślił.

fot. PAP/Tomasz Waszczuk

— Żeby żyć w pokoju...trzeba mieć silne wojsko — podkreślił w Olecku Mariusz Błaszczak

Jak mówił, często rozmawia z młodymi ludźmi, którzy zgłaszają się do wojska i wielu z nich wraca z emigracji, z czego on się bardzo cieszy. — W Niemczech pewnie zbierali szparagi, pracowali na budowie, a młode panie pracowały w opiece społecznej, a teraz są w Wojsku Polskim — powiedział Mariusz Błaszczak.

Wicepremier podkreślił też, że po wybudowaniu jednostki w Olecku mieszkańcy będą mogli podjąć tam pracę. Podkreślił, że będzie to stabilna praca na miejscu, że nie będą musieli wyjeżdżać ze swego miasta. (PAP)

BUR/ MM/ AMK/ AGZ/

eprasa.pl 98f41dfc66

DOMINIK TARCZYŃSKI: MUSIMY ODZYSKAĆ UNIĘ

O tym, że unijne działania przeciw Polsce są podszyte korupcją i rosyjską agenturą przekonywał w sobotę w Olsztynie eurodeputowany Dominik Tarczyński. Europarlamentarzysta wzywał do uzdrowienia UE i przywrócenia wartości, które przyświecały jej założycielom.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Nie musimy z Unii Europejskiej występować. Musimy ją odzyskać. Pomóc przywrócić prawdziwe wartości, które przyświecały jej założycielom — tak Dominik Tarczyński odpowiedział na pytanie, czy powinniśmy wyjść z Unii Europejskiej. — Polska będzie liderem w Unii Europejskiej — przekonywał.

Eurodeputowany przedstawił zebranym sytuację po skandalu korupcyjnym, który wstrząsnął europejskimi elitami. Dominik Tarczyński nie ma wątpliwości, że afera korupcyjna w Parlamencie Europejskim to wierzchołek góry lodowej, którą są działania agenturalne prowadzone m.in. przez Rosję. W tym kontekście polityk mówił o podjętych przeciw Polsce 36 rezolucjach.

— Wniosek o rozpoczęcie artykułu siódmego i blokowanie pieniędzy miało na celu osłabienie pozycji Polski w świecie dyplomacji i w świecie gospodarki. Słabsza Polska to mniejsze możliwości pomocy Ukrainie — stwierdził Dominik Tarczyński. — Dokładnie sprawdzamy, ja osobiście też to robię, które z rezolucji przeciw Polsce były podejmowane z inicjatywy i przy znacznym zaangażowaniu zatrzymanych w tej wielkiej aferze korupcyjnej. Będziemy składali wnioski o ich unieważnienie — dodał nagrodzony brawami polski eurodeputowany.

Europoseł powoływał się również na słowa byłej ambasador USA w Polsce Georgette Mosbacher. Podkreślał za nią, że „część elit europejskich ulega rosyjskiej propagandzie". Dominik Tarczyński podkreślił, że jest pewność, że aresztowana wiceprzewodnicząca Parlamentu Europejskiego Ewa Kaili była finansowana przez prawą rękę Putina — Iwana Sawwidisa.

fot. Stanisław Kryściński

W spotkaniu uczestniczyło ponad 200 mieszkańców Olsztyna

Opisując Iwana Sawwidisa, eurodeputowany przypomniał, że to multimiliarder, który po aneksji Krymu dostał od Putina odręcznie napisane gratulacje za wsparcie, wspierał separatystów na Ukrainie i finansował kampanię Ewy Kaili — głównej postaci afery korupcyjnej w PE — kiedy została posłanką do greckiego parlamentu.

Według danych przytoczonych przez polskiego deputowanego na spotkaniu w Olsztynie, w aferę korupcyjną w Parlamencie Europejskim może być zamieszanych nawet stu europosłów. Dominik Tarczyński podkreślił, że kluczową rolę na początku śledztwa poprzez przekazanie informacji Belgom odegrała polska Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

— To wielka zasługa naszych służb. Jest jeszcze inny wątek. Polska jest atakowana w sprawie oprogramowania Pegasus. Ten atak na Polskę będzie mniej dziwił, jeśli przypomnę, że zatrzymani za łapówki politycy unijni wpadli dzięki zastosowani właśnie tego oprogramowania — zaznaczył eurodeputowany.

Dominik Tarczyński przypomniał główne wątki i postaci afery korupcyjne w Parlamencie Europejskim. Mówił też o panice wśród wielu polityków, po tym, jak europoseł Włoch Pier Antonio Panzeri w zamian za złagodzenie wyroku pomaga belgijskiemu wymiarowi sprawiedliwości w śledztwie. To, jak stwierdził Dominik Tarczyński, jedna z kluczowych postaci w sprawie korupcyjnej.

— Rosja wydała „na łapówki" 300 milionów dolarów w państwach Unii Europejskiej — przypomniał Dominik Tarczyński.

Dużą część trwającego blisko dwie godziny spotkania Dominik Tarczyński poświęcił opisowi sytuacji gospodarczej kraju. Przypomniał, że Polska jest doceniana przez partnerów za skuteczną obronę gospodarki w okresie COVID, za zachowanie polskiego rządu i Polaków wobec Ukrainy i putinowskiej Rosji, ale także za skuteczne wysiłki zmierzające do tego, żeby Polska miała najsilniejszą armię lądową w Europie.

— Jesteśmy na dobrej drodze do osiągnięcia tego celu — podkreślił europoseł Dominik Tarczyński.

Wśród pytań zadanych z sali pojawiły się także te dotyczące wymiaru sprawiedliwości. W odpowiedzi eurodeputowany przypomniał, jak w Brukseli jest nagłaśniany przypadek olsztyńskiego sędziego Pawła Juszczyszyna. Opisał także własne doświadczenia z wymiarem sprawiedliwości.

— Kasta trzyma się dobrze. Dlatego potrzebujemy trzeciej kadencji, aby zrobić porządek z kastą sędziowską — stwierdził.

— Trwa walka trzeciego pokolenia AK i NSZ z trzecim pokoleniem UB i SB — tak Dominik Tarczyński odniósł się do pytania donosów na Polskę składanych w Parlamencie Europejskim przez opozycję z kraju.

EUROPA PRZEŻYWA EWIDENTNY KRYZYS

W spotkaniu Dominika Tarczyńskiego z mieszkańcami Olsztyna uczestniczyła także wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk-Patkowska. Zapytaliśmy ją o aspekt ekonomiczny trwającego na świecie kryzysu politycznego, ale także o perspektywy dla Warmii i Mazur.

— Wojna, kryzys polityczny, korupcyjny w Parlamencie Europejskim. Do tego dochodzi kryzys gospodarczy w Europie i na świecie. Jesteśmy w chwili przełomu?

— Jesteśmy w momencie, w którym mówimy, jak będzie kształtowała się polityka przez kolejne dziesięciolecia. Europa przeżywa teraz ewidentny kryzys. Dotyczy on relacji gospodarczych, ale przede wszystkim wojny. Także układów, z których różne kraje Unii Europejskiej nie chcą wyjść. W tym kontekście trzeba uważnie się przyglądać stabilności rosyjskiego rubla, a także objawom kryzysu gospodarczego całego świata. Trzeba wyciągać wnioski.

— Wielu obserwatorów wskazuje na stabilność rubla w kontrze do widocznych objawów kryzysu sytemu bankowego USA...

— To prawda. Jesteśmy w momencie, w którym padły trzy amerykańskie banki. Dwa związane z kryptowalutą i funduszem inwestycyjnym. Jeden bank znajdujący się w rankingach na dosyć wysokiej, bo 16. pozycji. USA to najpotężniejsze mocarstwo: nie tylko pod względem militarnym, ale przede wszystkim ekonomicznym i finansowym. I faktycznie przeżywa kryzys, a rosyjska strona ma się dobrze. I tu właśnie wracamy do tej chwili przełomu. Potrzeby wyjścia przez wiele krajów Europy z układów, w których tkwią w tej chwili.

Spotkanie z panem posłem Dominikiem Tarczyńskim jasno pokazuje obłudę, fałsz oraz kryzys, w którym dziś jest Europa. Jeśli Europa się nie obudzi i nie powróci do konserwatywnych zasad, które powinny przyświecać kontynuowaniu Unii, to problemy będą się tylko mnożyły. Potrzebna jest przede wszystkim siła wspólnotowa, ale niezależnych suwerennych krajów. Bez tego nic nie osiągniemy. Na dziś oczywiście nadrzędnym nad całą resztą celem jest pomyślne zakończenie wojny.

fot. SK

— W najbliższych miesiącach planuję duży projekt związany z przedsiębiorczością, który będzie mocno dotyczył właśnie Warmii i Mazur — mówi wiceminister Olga Semeniuk-Patkowska

— Jakie inne zagrożenia identyfikuje pani w tej chwili?

— Mamy potężny atak na Kościół, a jeśli chce się rozebrać państwo, to zaczyna się od Kościoła. Wierzę, że nasz naród jest w stanie sam siebie pod tym względem obronić.

— Jak w tym wszystkim ma odnaleźć się mieszkaniec Warmii i Mazur?

— Na Warmii i Mazurach w weekend przebywał wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak. W warmińsko-mazurskim trwa odtwarzanie jednostek wojskowych i rozbudowa istniejących. Wzmacniamy nasze wojsko, nie tylko dla bezpieczeństwa Polaków i Polek, ale też żeby broniło granic Europy. To jest bardzo ważne. W Olsztynie pan poseł Dominik Tarczyński przytoczył słowa śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, które dotyczyły patrzenia na świat przyszłościowo i widzenia trochę więcej niż widzimy na co dzień. O tym warto rozmawiać. Wpływać na to, co się dzisiaj dzieje. Niezależnie czy jesteśmy w warmińsko-mazurskim, czy winnym województwie.

— Jest pani częstym gościem na Warmii i Mazurach. Trudno nie dostrzec tej aktywności...

— Staram się być w różnych regionach w całej Polsce, ale oczywiście sercem jestem na Warmii i Mazurach. Mam tutaj wielu przyjaciół i część rodziny. Może dlatego łatwiej mi dostrzec potencjał rozwojowy, ale i bariery, które musimy wspólnymi siłami przełamywać na drodze do rozwoju regionu. W tej chwili mówię o kwestii mieszkaniowej czy kwestii bezrobocia. Nie ukrywam, że chciałabym móc na to wpływać. W najbliższych miesiącach planuję duży projekt związany z przedsiębiorczością, który będzie mocno dotyczył właśnie Warmii i Mazur.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

eprasa.pl 98f41dfc66

KAŻDY CHCE BUDOWAĆ „SZESNASTKĘ"

Prawie dwa i pół tysiąca pytań dostali drogowcy od firm zainteresowanych rozbudową „szesnastki" od Olsztyna do Biskupca. Musieli mieć czas na odpowiedzi na nie. Dlatego termin otwarcia ofert został przesunięty na 22 marca.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Jest bardzo duże zainteresowanie dwoma przetargami na rozbudowę „szesnastki" od Olsztyna do Biskupca. Z powodu wielu pytań ze strony firm zainteresowanych kontraktem i konieczności odpowiedzi na nie, Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad przesunęła termin otwarcia ofert na 22 marca.

— Dostaliśmy ok. dwóch i pół tysiąca pytań — mówi Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Musimy mieć czas, żeby na nie wszystkie odpowiedzieć. Dlatego termin otwarcia ofert został przesunięty, a niewykluczone, że ponownie termin może zostać przesunięty.

Tak duża liczba pytań to oczywiście wynik dużego zainteresowania ta inwestycją, ale też w pewnym sensie także jej nowatorskiego charakteru. Chodzi np. o użycie do budowy nowej nawierzchni destruktu asfaltowego ze starej nawierzchni czy użycia fotowoltaiki do oświetlenia węzłów drogowych. To też jest powodem wielu zapytań ze strony firmy zainteresowanych przetargiem.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku drogowcy ogłosili dwa przetargi na projekt i budowę dwóch odcinków drogi ekspresowej S16 między Olsztynem i Biskupcem. Inwestycja została podzielona na dwa zadania Olsztyn – Barczewo i Barczewo – Biskupiec. Chodzi o wybudowanie drugiej jezdni. Oba odcinki o łącznej długości prawie 30 km mają być gotowe w 2027 roku.

Ogłoszenie przetargów było możliwe, bo S16 od Olsztyna do Ełku znalazła się w Rządowym Programie Budowy Dróg Krajowych do 2030, co oznacza, że inwestycja ma zapewnione finansowanie.

I tak na odcinku od Olsztyna do Barczewa zostaną wybudowane praktycznie dwie nowe jezdnie szerokim użyciem destruktu asfaltowego ze starej nawierzchni. Natomiast na odcinku od Barczewa do Biskupca będzie dobudowana druga jezdnia. Z tą inwestycją nie powinno być większych problemów, choćby dlatego, że drogowcy dysponują ważną decyzją środowiskową.

Obecnie trwa budowa „szesnastki" na odcinku Borki Wlk. – Mrągowo. Zgodnie z harmonogramem inwestycja powinna zakończyć się 28 listopada tego roku, ale będzie gotowa nieco później.

Według GDDKiA, wnioskując ze stanu zaawansowania prac, droga będzie gotowa w pierwszym półroczu 2024 roku.

O ile wiemy prawie wszystko o S16 z Olsztyna do Mrągowa, tak wciąż nie ma decyzji, co z budową drogi od Mrągowa do Ełku. Minęły dwa lata, jak drogowcy złożyli wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla wybranego wariantu. Do końca marca drogowcy mają czas na przedłożenie ujednoliconej wersji raportu oddziaływania na środowisko, bo było kilka aneksów do dokumentu. Do dokumentacji chcą też dołączyć np. dodatkową analizę oddziaływania drogi na populację żółwia błotnego, którego siedliska znajdują się w okolicy przebiegu S16.

fot. GDDKiA

Obecnie trwa budowa „szesnastki" na odcinku Borki Wlk. – Mrągowo

Kiedy RDOŚ może wydać decyzję?

Jak nam powiedziała Agata Moździerz, regionalny dyrektor ochrony środowiska w Olsztynie, na pewno odbędą się jeszcze konsultacje. A sama decyzja najwcześniej może zapaść we wrześniu.

Wcześniej, bo lipcu ma być już gotowy ostatni w naszym regionie odcinek drogi Via Baltica, czyli S61 Ełk Południe – Wysokie. Ten odcinek ma prawie 23 kilometry. Co istotne, wraz z nim zostanie oddany do użytku ok. 3-kilometrowy łącznik, który łączy drogę Via Baltica z „szesnastką".

Tymczasem drogowcy wybrali wykonawcę obwodnicy Gąsek (powiat olecki) w ciągu drogi krajowej nr 65, jednej z pięciu z naszego regionu ujętych w rządowym programie budowy stu obwodnic.

Najkorzystniejszą ofertę złożyła firma PORR, z którą GDDKiA pod koniec kwietnia chce podpisać umowę. PORR ma wybudować obwodnicę o długości prawie 3 km za ok. 77 mln zł. Prace powinny zostać ukończone w terminie nie dłuższym niż 39 miesięcy od daty zawarcia umowy. Do tego czasu nie wlicza się okresów zimowych podczas trwania robót budowlanych (tj. od 15 grudnia do 15 marca).

NIEZWYKŁE SPOTKANIE Z RYSIEM

W okolicy Tereszewa/Mścina koło Kurzętnika spacerował niezwykły gość. Ryś euroazjatycki Lynx lynx, bo o nim mowa, jest największym przedstawicielem rodziny kotowatych w Europie. W Polsce wyróżnia się dwie formy rysi: nizinną i karpacką. Rysie nizinne, zamieszkujące północno-wschodnie rejony kraju, są ubarwione jednolicie, z odcieniem szarobrązowym lub szarorudym, z bardzo słabo zaznaczoną plamistością futra. Różnej wielkości cętki, plamy lub prążki są bardziej widoczne tylko na nogach.

— Jest to niewątpliwa rzadkość. Ten ryś w ogóle się nie bał człowieka, który go fotografował. Nawet można by powiedzieć, że pozował do zdjęcia. Żeby spotkać następnego rysia, pewnie poczekamy sobie z 5-10 lat. — mówi rzecznik prasowy Nadleśnictwa Brodnica Paweł Prucnal.

archiwum Nadleśnictwa Brodnica

Przypomnijmy, że to nie jest pierwsze spotkanie z rysiem na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie spotkał rysia podczas niedzielnego spaceru po lasach Nadleśnictwa Jedwabno. — Przepiękne, majestatyczne zwierzę — podkreśla Adam Roczniak. Oko w oko z rysiem stanął także jeden z leśniczych w Nadleśnictwie Maskulińskim (Puszcza Piska).

— Stanąć kilka metrów przed największym kotem naszego kontynentu i obserwować, jak ten nic sobie z tego nie robi, tylko się przeciąga, prostuje łapy i kontynuuje drzemkę. To bezcenne przeżycie — napisał na Twitterze leśniczy Paweł Gierada.

Ryś jest pięknym i dużym drapieżnikiem z rodziny kotów, o masie ciała sięgającej u dorosłych osobników od 15 do 35 kg. Jednak bez obaw, ryś nie jest agresywny, nie atakuje ludzi bez powodów ani nie jest groźnym dla ludzi kotem, takim jak lew czy puma.

ALINA LASKOWSKA

REKLAMA

licytacja

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Bartoszycach

podaje do publicznej wiadomości, że 26.04.2023 roku o godzinie 10.00 w Urzędzie Skarbowym w Bartoszycach (sala nr 10) odbędzie się pierwsza publiczna licytacja nieruchomości o numerach ksiąg wieczystych OL1L/00016826/1 i OL1L/00018154/3. Licytacja będzie prowadzona dla obu nieruchomości łącznie.
Księgi wieczyste prowadzone są przez IV Wydział Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Lidzbarku Warmińskim. Nieruchomości położone są w województwie warmińsko-mazurskim, w miejscowości Lidzbark Warmiński, przy ul. Olsztyńskiej.
Przedmiotem licytacji będzie prawo własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej objętej księgą wieczystą OL1L/00016826/1, składającej się z działki nr 48 o powierzchni 110 230,00 m². Zgodnie z Uchwałą Rady Miasta nr LIII/380/10 z 31.03.2010 r. nieruchomość położona jest na terenie o symbolu a AZN-ZL – istniejące tereny zalesione podlegające ochronie, istnieje zakaz wycinania drzew z wyjątkiem cięć sanitarnych i pielęgnacyjnych.
Przedmiotem licytacji będzie prawo własności nieruchomości gruntowej objętej księgą wieczystą OL1L/00018154/3, składającej się z działki nr 12/18 o powierzchni 71 195,00 m², zabudowanej budynkami niemieszkalnymi o łącznej powierzchni zabudowy 263,00 m² i użytkowej 221,85 m². Zgodnie z Uchwałą Rady Miasta nr LIII/380/10 z 31.03.2010 r. nieruchomość położona jest na terenie o symbolu a A14US – tereny usług rekreacji i sportu.
Wartość szacunkowa nieruchomości wynosi 6 984 000,00 złotych.
Cena wywołania jest równa 75% wartości szacunkowej nieruchomości i wynosi 5 238 000,00 złotych.
Wadium stanowi 1/10 wartości szacunkowej nieruchomości wynosi: 698 400,00 złotych.
Do licytacji mogą przystąpić osoby, które przed jej rozpoczęciem złożą w Urzędzie Skarbowym Bartoszycach wadium w wysokości 10% wartości nieruchomości, tj. 698 400,00 złotych.
Licytacja może być odwołana bez podania przyczyny.
Szczegółowe informacje o licytacji znajdą Państwo na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Izby Administracji Skarbowej w Olsztynie https://www.warminsko-mazurskie.kas.gov.pl/urzad-skarbowy-w-bartoszycach, w zakładce Ogłoszenia, oraz pod numerem telefonu 89 7627967.

22423otbr-b-M

eprasa.pl 98f41dfc66

PREZYDENCIE WRÓBLEWSKI, RÓB PAN TEN PORT!

Wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka postanowił bliżej przyjrzeć się wyborczym obietnicom obecnego prezydenta Elbląga z 2018 roku. Zarzucił Wróblewskiemu m.in. niezrealizowanie kluczowej dla Elbląga inwestycji, czyli otwarcia elbląskiego portu na szerokie wody.

Wiceminister Andrzej Śliwka przyjrzał się ostatniemu programowi wyborczemu Witolda Wróblewskiego z 2018 roku nazwanego „Program na 6-tkę". Prezydent Wróblewski obiecywał w nim, że doprowadzi do pogłębienia toru wodnego we współpracy z Urzędem Morskim w Gdyni oraz wybuduje obrotnicę dla statków.

fot. UM Elbląg

Czy organizując kampanię przeciwko „przejęciu" przez rząd Portu Morskiego w Elblągu, prezydent Witold Wróblewski dba bardziej o interesy swojej partii, czy o rozwój Elbląga i dobro jego mieszkańców?

Wiceminister rozlicza obietnice wyborcze prezydenta Elbląga

Andrzej Śliwka skomentował program Wróblewskiego w odniesieniu do obecnej sytuacji związanej z elbląskim portem. Zarzucił prezydentowi brak przygotowania wdrożenia inwestycji oraz brak współpracy z rządem oraz Urzędem Morskim w Gdyni. Dodał, że elbląski port nie spełnia swojej kluczowej roli, a obecnie służy przede wszystkim „za parking dla tirów". Przypomnijmy: elblążanie odpowiedzą wkrótce na jedno ważne pytanie, jego opracowania ma się podjąć firma z Gdańska. Pytanie dotyczyć ma tego, czy port w Elblągu powinien zostać portem samorządowym, czy państwowym. Wykonawcą zadania wybrana została firma z Gdańska, koszt jego przeprowadzenia to 33 tysięcy złotych brutto. Firma ma opracować jedno pytanie, na które elblążanie i elblążanki będą mogli odpowiedzieć, wypełniając papierowy lub internetowy formularz, lub poprzez sondę telefoniczną. Jak poinformował prezydent Wróblewski, do 30 maja powinniśmy poznać wyniki badania. Decyzję w sprawie konsultacji z mieszkańcami podjęto po ośmiu miesiącach od pierwszych oficjalnych rozmów prezydenta Elbląga z przedstawicielami rządu dotyczącej oferty dokapitalizowania elbląskiego portu przez rząd w zamian za pakiet kontrolny.

— Od ośmiu miesięcy mamy flautę, jest zwodzenie i brak decyzyjności. Od ośmiu miesięcy pan prezydent nie jest w stanie powiedzieć, że nie zgadza się na tę propozycję, że ma inną filozofię i strategię działania. W naszej ocenie pan prezydent nie zgadza się na tę propozycję z prostego względu — że będzie to sukces rządu. To jest kompromisowa propozycja, polegająca na tym, że dokapitalizujemy port kwotą 100 mln zł pod te inwestycje, które doprowadzą go do morskości, abyśmy mogli w pełni korzystać z potencjału tego miejsca, a tym samym generować nowe miejsca pracy. To również szansa dla przedsiębiorców, którzy będą mogli się rozwijać, będziemy mogli ściągać nowych przedsiębiorców do naszego miasta. Niestety, wciąż nie ma decyzji. Pan prezydent oddelegował to na radę miasta, a rada miasta oddelegowała to na mieszkańców.

Sporny odcinek wynosi 900 m. Kto go pogłębi?

Głównym problemem w sprawie elbląskiego portu jest spór o pogłębienie ok. 900 metrów toru wodnego na rzece Elbląg prowadzącego do portu w Elblągu.

To inwestycja niezbędna, aby do elbląskiego portu mogły wpływać większe jednostki i aby wykorzystać szanse, jakie daje przekop Mierzei Wiślanej i bezpośredni dostęp do morza. — Rząd dziś chce dokapitalizować miejską spółkę – Zarząd Portu Morskiego kwotą do 100 mln zł, przeznaczyć te pieniądze na realizację swojego zadania w zamian za przekazanie większościowego pakietu udziałów w spółce. W ten sposób oddamy za darmo nasz port i elblążanie utracą wpływy w miejskiej spółce — twierdzi prezydent Elbląga. Dlaczego samorząd sam nie chce pogłębić ostatnich 900 metrów? — To zadanie Rządu i Prezydent Miasta — bez względu kto by nim nie był, nie może wydać na to zadanie środków z miejskiego budżetu. Będzie to złamaniem prawa i dyscypliny finansów publicznych, za co grożą konsekwencje prawne. Opinia prawna wykonana przez niezależnego eksperta wskazuje jasno, że jest to kompetencja Rządu, bowiem tor wodny na rzece Elbląg należy do Skarbu Państwa — tłumaczy Witold Wróblewski.

— Urząd Morski jednoznacznie wskazał, że nie powinien realizować inwestycji w granicach portu morskiego, bo nie może ingerować w obszar portu. Sytuacja zmieniłaby się, gdyby następny port był za Elblągiem — wtedy tę trasę należałoby zrobić i pogłębić (przez rząd – przyp. red.) To jest ostatni port na tej trasie, a w granicach portu nie może realizować tego Urząd Morski. Tor został zrealizowany trochę dalej niż w granicach portu, aby wyjść naprzeciw oczekiwaniom Portu Morskiego w Elblągu, i ten odcinek zostanie pogłębiony do tzw. umownej granicy, trochę za oczyszczalnią ścieków. Prezydent ma ekspertyzę prawną, w której jest określone, że wszystko, co jest na terenie drogi wodnej, powinno być wykonywane przez właściciela, czyli Urząd Morski bądź państwo, jeśli mówi się o wodach. W naszej opinii w tej samej ekspertyzie jest również zapis, że na terenie akwenu portowego wszystkie prace muszą być wykonywane przez właściciela, czyli port komunalny. Jesteśmy w sytuacji spornej, są dwie ścieżki, aby rozwiązać ten problem: ścieżka prawna, czyli dochodzenie swoich roszczeń na drodze sądowej, co może wydłużyć proces i wpłynąć negatywnie na rozwój portu, a druga ścieżka to ta, do której namawiamy — rozwiązanie tego problemu przez dialog i rozmowy. Bez rozmowy i dialogu, którego prezydent nie prowadzi, nie będzie żadnej szansy na rozwój portu — tłumaczy elbląski radny PiS Rafał Traks.

Spotkania z mieszkańcami i ich problemami

Od kilku tygodni wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka wraz z posłem Leonardem Krasulskim zaprasza do Elbląga najważniejszych i decyzyjnych polityków z naszego kraju, aby porozmawiać o istotnych i palących problemach mieszkańców i miasta, które wciąż są nierozwiązane. Wiceminister wskazuje, że najważniejsze to te związane z przyszłością portu, który wciąż czeka na decyzję w sprawie dokapitalizowania go przez rząd i możliwość stania się IV portem RP. Andrzej Śliwka wskazuje też na problemy związane z edukacją oraz rozwojem sportu w Elblągu. W środę 15 marca Elbląg odwiedził minister edukacji Przemysław Czarnek. Skomentował sprawę związaną z ofertą rządu skierowaną do prezydenta Wróblewskiego w sprawie dokapitalizowania portu. — Wróblewski, rób ten port — mówił Czarnek podczas spotkania z mieszkańcami Elbląga. I wytłumaczył: — Elbląg pomimo trudności i kłód rzucanych pod nogi wciąż się rozwija. Jest miejscem, który pokazuje, że niemożliwe staje się możliwe. Zrealizowanie inwestycji kanału żeglugowego to inwestycja suwerennościowa, uzależnienie się od Rosji, w czasie gdy pokazała ona swoje prawdziwe oblicze po raz kolejny i nadal będzie pokazywać. Naszą racją stanu jest uniezależnianie się od Rosji. Przekop Mierzei to inwestycja uniezależniająca Polskę od Rosji. Myśmy ją wykonali, a tutejszy prezydent Elbląga nadal nie chce tego wykorzystać. Niby chciałby te 100 mln zł, ale nie chce, niby chciałby, aby ten port był w Elblągu i funkcjonował dzięki przekopowi Mierzei Wiślanej, ale jednak nie chce.

— Prezydent Elbląga ma święty obowiązek wykorzystać szansę, jaką daje przekop Mierzei. I nie wahać się. I nie kręcić w kółko. Masz chłopie szansę, szansę mają też mieszkańcy. Rób ten port, uzgodnij to z panem ministrem i rządem. Pieniądze są, trzeba je tylko zagospodarować. Ten przekop jest dla Elbląga i dla Polski — to może być IV port RP — argumentował minister Czarnek.

— Ale to nie jest jedyna rzecz. Pomysłów na to, jak wykorzystać przekop, jest więcej. Chcemy wykorzystać skarb, jakim są doczesne szczątki Mikołaja Kopernika, który obchodzi właśnie 550. rocznicę urodzin. Skoro mamy już przekop, to powinien powstać też Szlak Mikołaja Kopernika — szlak turystyczny: Z Gdańska — przez kanał Żeglugowy — aż do Fromborka. Zwiedzić Frombork i uczcić zasługi wybitnego astronoma. Taką szansę też daje przekop Mierzei Wiślanej. Możliwości mamy jeszcze więcej — zdradził minister Edukacji.

Problemy z edukacją i ze sportem

Ostatnio w Elblągu głośno zrobiło się o Przedszkolu nr 8. Budynek przedszkola miał być zamknięty, a dzieci przeniesione do innych placówek. Na szczęś-

eprasa.pl 98f41dfc66

cie dzięki nagłośnieniu sprawy — również przez wiceministra aktywów państwowych, który zareagował w tej sprawie na prośbę rodziców — władze Elbląga zadecydowały o remoncie przedszkola i złożenie wniosku do Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, aby pozyskać środki na ten cel.

— Przedszkole już nie będzie likwidowane, ale wciąż musimy walczyć o to, aby była wznowiona rekrutacja — przekazał wiceminister Śliwka. Zwrócił też uwagę na kwestię boiska przy Szkole Podstawowej nr 23, o które od lat nie mogą doprosić się rodzice uczniów uczęszczających do tej placówki. — Mądry gospodarz powinien dbać o to, aby infrastruktura szkolna była na najwyższym poziomie. Niestety, w Elblągu tego nie doświadczamy — podsumował.

Po tym, jak do Elbląga na zaproszenie Andrzeja Śliwki przyjechał minister sportu Kamil Bortniczuk, który rozmawiał m.in. z kibicami Olimpii o tak ważnej sprawie, jaką jest budowa nowego i nowoczesnego stadionu, prezydent Elbląga Witold Wróblewski zwołał konferencję prasową, na której powiedział, że „byłby złym gospodarzem, gdyby nie chciał wykorzystać okazji, gdy ktoś chce dać pieniądze na elbląski sport".

— Spotkałem się z zarządem klubu sportowego Olimpii Elbląg, przedstawiłem zarządowi klubu informację, że od kilku dni się przygotowujemy, i jeżeli tylko pan minister ogłosi konkurs w programie Sportowa Polska na dofinansowanie, to złożę taki wniosek do ministra, mając zapewnienie, że załatwi te pieniądze — mówił Wróblewski podczas konferencji. Ostatnio prezydent Elbląga mówił jedynie o inwestycji dotyczące modernizacji stadionu przy ul. Agrykola 8 i wykonania systemu ogrzewania murawy na tym obiekcie. Kibice Olimpii od lat walczą o nowy stadion dla Elbląga. Twierdzą, że lata zaniedbań sprawiły, iż obecny stadion jest najbardziej przestarzałą budowlą tego typu w Polsce, przedmiotem żartów w przestrzeni publicznej i komentatorów sportowych. Kibice dodają, że szkodzi to wizerunkowi Elbląga. Inicjatywę związaną z nowym stadionem dla Elbląga wsparł na swoim profilu wiceminister Andrzej Śliwka. Jego zdaniem stadion powinien być nie tylko areną zmagań sportowych, ale również kulturalnych i powinien pomieścić przynajmniej 5-tysięczną widownię. Wróblewski twierdzi, że tak duży stadion nie jest w Elblągu potrzebny. I dodał, że ma już gotowy projekt stadionu, uzgodniony wcześniej z zarządem Olimpii. Szczegółów projektu nie znamy.

— Pan Wróblewski po raz kolejny przyznaje się do skrajnego braku umiejętności zarządzania finansami miasta. Jasne jest, że zawsze będę wspierał wszelkie inicjatywy, które pozwolą pozyskać dodatkowe środki na rozwój Elbląga i wesprzeć jego mieszkańców! Ale tu liczy się odpowiedzialność. Odpowiedzialność za Elblążan i miejskie finanse. Niestety, pan Wróblewski umie jedynie brać środki od rządu, a brak mu umiejętności prowadzenia finansów w taki sposób, by miasto prężnie funkcjonowało — skomentował Andrzej Śliwka. Środowe spotkanie ministra z mieszkańcami Elbląga i pobliskich powiatów, które odbyło się pod hasłem „Przyszłość to Polska", zorganizowali miejscowi politycy PiS, w tym wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka i poseł Leonard Krasulski. — Chcemy poznać bolączki, problemy i wyzwania Polaków. Chcemy z nimi rozmawiać. To oni są naszymi ekspertami. Chcielibyśmy z tymi wyzwaniami się zmierzyć i napisać program wyborczy, który będzie mógł być przez nas zrealizowany — tłumaczy wiceminister Śliwka.

Czy po konsultacjach z mieszkańcami Elbląga prezydent Wróblewski rzeczywiście zadecyduje, co dalej z portem i jego rozwojem? Czy może będzie zwlekał do następnych wyborów samorządowych? Czy prezydent Witold Wróblewski dba bardziej o interesy swojej partii, czy o rozwój Elbląga i dobro jego mieszkańców?

REDAKCJA

MALI WIELCY WYGRANI BIEGU TROPEM WILCZYM

Uczestnicy tegorocznego Biegu Tropem Wilczym w Olsztynie się spotkali, żeby uhonorować zwycięzców zmagań, które miały miejsce 5 marca w parku Kusocińskiego. Nie zabrakło wzruszających chwil. Szczególnie przy wręczaniu nagród najmłodszym z biegaczy.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

fot.: Stanisław Kryściński

Prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego Jerzy Szmit zwycięzcom wręczył specjalne puchary

Spotkanie odbyło się 17 marca w Warmińsko-Mazurskim Urzędzie Wojewódzkim. W auli spotkało się kilkudziesięciu z blisko 300 uczestników Biegu Tropem Wilczym, który 5 marca miał miejsce w Olsztynie w Parku im. Kusocińskiego. Była to już 11. edycja biegu, który tego samego dnia odbywa się w całej Polsce i jest formą upamiętnienia Żołnierzy Wyklętych.

— Olsztyński bieg okazał się wielkim sukcesem. Przede wszystkim dla każdego z uczestników, którzy tak licznie dopisali i pięknie rywalizowali ze sobą, ale także dla nas, organizatorów — powiedział „Gazecie Olsztyńskiej" Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego. — To dla nas bardzo zobowiązujące. Mam nadzieję, że przyszłoroczny bieg będzie imprezą masową w pełnym tego słowa znaczeniu — dodał.

Uczestnicy spotkania w urzędzie wojewódzkim z napięciem czekali na najważniejszy moment, którym było wręczenie okolicznościowych pucharów.

Szczególne emocje panowały wśród najmłodszych biegaczy, którzy na wręczeniu nagród pojawili się razem z rodzicami. Wręczone w piątek zwycięskim biegaczom upominki i puchary ufundowali m.in. minister obrony narodowej, minister kultury i sportu, wojewoda warmińsko-mazurski i IPN.

— To duże przeżycie i wielka satysfakcja, móc się spotkać jeszcze raz z uczestnikami biegu, który jest okazją do uczczenia pamięci Żołnierzy Wyklętych i popularyzowania wiedzy na ich temat — powiedział do uczestników spotkania Krzysztof Kierski z olsztyńskiej delegatury IPN.

— Widać, że w naszych sercach są i zapał, i siła, żeby dbać o pamięć o tych, którzy ginęli za wolną Polskę. Szczególnie cieszy udział najmłodszych i ich sukcesy. To pokazuje, że trwa sztafeta pokoleń w umiłowaniu ojczyzny — mówił Jerzy Szmit, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego.

— To było ważne wydarzenie zarówno dla nas jako współorganizatorów, jak i dla młodzieży, dla całych rodzin, które wzięły liczny udział w tym pięknym wydarzeniu — podkreślił Krzysztof Narwojsz z Warmińsko-Mazurskiej Komendy OHP.

Przy okazji Biegu Tropem Wilczym warto zauważyć, że w Olsztynie rośnie prawdziwa kadra najmłodszych biegaczy. W biegu, który odbył się 5 marca, w kategorii dzieci do lat 6 wzięło udział aż 34 uczestników. W biegu dzieci od lat 6 do 9 uczestniczyło 17 biegaczy. Nie brak również miłośników wspólnego biegania. W biegu rodzinnym wzięło udział aż 95 uczestników. W biegu sportowym – 113, spośród których 110 biegaczy ukończyło bieg w parku im. Janusza Kusocińskiego w Olsztynie.

Przypomnijmy. Biegacze startowali w kilku kategoriach. W biegu dzieci do lat 6 najlepsza była Alicja Chrzanowska z Dywit. Drugie miejsce zajęła Emilia Pietrzak z Olsztyna, a trzecie Jan Michalski z Barczewa. W kategorii od 6 do 9 lat zwyciężył Kacper Chiniewicz ze Szczytna. Drugi był Bartosz Dalecki z Olsztyna. Trzeci zaś Antoni Nawrot również z Olsztyna.

W biegu rodzinnym na dystansie 1963 metrów zwyciężył Tomasz Woźniak z 9. Batalionu Dowodzenia w Olsztynie. Drugi w biegu rodzinnym był Przemek Lisowski, a trzeci – Maciej Wiszniewski prezentujący OHP. Z kolei w biegu sportowym na 4 kilometry bezkonkurencyjny okazał się olsztynianin Sebastian Kubicki z Kuropatwa Team. Tuż za nim uplasował się Karol Januszewski z 4 W-MBOT. Trzeci w tej kategorii przybiegł Tomasz Olszewski, który na Bieg Tropem Wilczym przyjechał do Olsztyna z Jezioran.

Tegoroczna edycja biegu wróciła do Olsztyna po przerwie wywołanej pandemią. Tegorocznym organizatorem była Fundacja im. Piotra Poleskiego we współpracy z Warmińsko-Mazurską Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy w Olsztynie, 16 Dywizją Zmechanizowaną, 4 Warmińsko-Mazurską Brygadą Obrony Terytorialnej oraz szeregiem innych organizacji społecznych.

eprasa.pl 98f41dfc66

RAK W POLSCE ZABIJA CZĘŚCIEJ

Ogólna umieralność na choroby nowotworowe w Polsce jest o 15 proc. wyższa od średniej UE i spada wolniej na przestrzeni czasu. Nowotwór płuc, a następnie nowotwór jelita grubego pozostają główną przyczyną zgonów z powodu chorób nowotworowych.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

(Nie)równi wobec choroby

Narodowa Strategia Onkologiczna na lata 2020–2030 ma na celu poprawę organizacji systemu opieki zdrowotnej w zakresie onkologii oraz zwiększenie inwestycji w profilaktykę, zasoby ludzkie i innowacje zgodnie z profilem krajowym stworzonym dla Polski w ramach europejskiego rejestru nierówności w przeciwdziałaniu nowotworom (ECIR, ang. European Cancer Inequalities Registry).

Równość jest jedną z podstawowych wartości Unii Europejskiej. Niestety, jeśli chodzi o choroby nowotworowe, w Europie utrzymują się znaczne dysproporcje i nierówności. Wspomniany rejestr Komisji pomaga decydentom i naukowcom w przeciwdziałaniu tym dysproporcjom i nierównościom.

ECIR, flagowa inicjatywa europejskiego planu walki z rakiem, jest inicjatywą przewodnią europejskiego planu walki z rakiem. Obejmuje narzędzie w zakresie danych do interaktywnego badania wskaźników nierówności dotyczących chorób nowotworowych, które jest regularnie aktualizowane przez JRC, a także krajowe profile dotyczące chorób nowotworowych opracowywane przez OECD i publikowane z okazji Światowego Dnia Walki z Rakiem w lutym, pozwalające na zorientowanie się w nierównościach występujących w obrębie poszczególnych państw i zrozumienie ich mocnych i słabych stron w dziedzinie profilaktyki nowotworowej i opieki onkologicznej.

Dzień Walki z Rakiem

Przy okazji obchodzonego niedawno Światowego Dnia Walki z Rakiem ECIR w pierwszym roku swojej działalności wskazał trendy, dysproporcje i nierówności w profilaktyce raka i opiece nad nim w krajach UE, Norwegii i Islandii. Pomogło to zidentyfikować potrzeby polityczne i zapewnić zasoby wspierające właściwe organy w podejmowaniu decyzji dotyczących inwestycji w zdrowie. Z drugiej strony zwrócono również uwagę na potencjalne luki w danych w celu przyszłego ukierunkowania potrzeb badawczych i wezwań do przesyłania danych w celu wypełnienia tych luk w danych.

ECIR zapewnia:

Narzędzie danych do interaktywnego eksplorowania wskaźników nierówności związanych z rakiem. Wspólne Centrum Badawcze (ang. JRC – Joint Research Centre) regularnie aktualizuje i wzbogaca rejestr w miarę pojawiania się nowych dowodów.

Krajowe profile raka, przygotowane przez OECD i opublikowane w dniu dzisiejszym, aby umożliwić krajom zidentyfikowanie nierówności i zrozumienie ich mocnych i słabych stron w zakresie profilaktyki i opieki nad rakiem.

Sprawozdania z wyników opieki nad chorymi na raka, które od 2024 r. będą publikowane przez OECD co dwa lata, rzucą światło na wyniki opieki nad chorymi na raka na poziomie UE.

— Europejski rejestr nierówności związanych z rakiem jest podstawowym instrumentem polityki opartym na dowodach, który pomaga krajom zidentyfikować obszary, które wymagają i mogą zostać ulepszone — mówi Mariya Gabriel, komisarz ds. innowacji, badań naukowych, kultury, edukacji i młodzieży.

— ZACHĘCAM KRAJE UE I ZAINTERESOWANE STRONY DO KORZYSTANIA Z NIEGO. TERAZ I W NADCHODZĄCYCH LATACH ZARÓWNO UNIJNE, JAK I KRAJOWE INSTRUMENTY FINANSOWANIA SĄ DOSTĘPNE, ABY PRZECIWDZIAŁAĆ NIERÓWNOŚCIOM I ZAPEWNIĆ RÓWNOŚĆ W ZAKRESIE PROFILAKTYKI I OPIEKI NAD RAKIEM DLA WSZYSTKICH.

fot. Pixabay

Narodowa Strategia Onkologiczna na lata 2020–2030 ma na celu poprawę organizacji systemu opieki zdrowotnej w zakresie onkologii

Nie chcemy, aby jakikolwiek kraj UE pozostawał w tyle, a razem możemy i zmniejszymy nierówności w zakresie raka w UE.

Nowe wymiary nierówności

W ciągu zaledwie jednego roku od uruchomienia narzędzie ECIR Data Tool zostało rozszerzone o dane dotyczące sześciu wymiarów nierówności: różnice między krajami, płeć, wykształcenie, dochód, urbanizacja i wiek.

Badanie tych zbiorów danych ujawnia nierówności społeczno-ekonomiczne i demograficzne, począwszy od obciążenia rakiem, profilaktyki, badań przesiewowych i wczesnego wykrywania, po diagnozę, leczenie i jakość życia.

Na przykład ogólne wskaźniki umieralności są o 75 proc. wyższe wśród mężczyzn w UE-27 w porównaniu z kobietami. Widzimy również, że czynniki ryzyka zachorowania na raka, takie jak otyłość, niskie spożycie owoców i warzyw lub brak aktywności fizycznej, w większości krajów UE są bardziej rozpowszechnione w grupach o niższym wykształceniu lub niższych dochodach, a także wśród mieszkających na obszarach wiejskich. To samo dotyczy uczestnictwa w badaniach przesiewowych w kierunku raka. Nadal istnieją uderzające różnice geograficzne w zakresie wskaźników dotyczących profilaktyki, badań przesiewowych lub leczenia, co w Unii jest niedopuszczalne.

Plan dalszego rozwoju

W zeszłym roku Wspólne Centrum Badawcze opublikowało swój plan działania dotyczący opracowania narzędzia danych ECIR, który został zatwierdzony przez kraje UE oraz Norwegię i Islandię. Plan działania wyjaśnia zakres narzędzia danych, określa kryteria jakości danych i przedstawia plany rozbudowy narzędzia danych poprzez włączenie większej liczby wskaźników. W szczególności w tym roku narzędzie danych ma na celu uwzględnienie większej liczby opartych na dowodach wskaźników dotyczących czynników środowiskowych przyczyniających się do śmiertelności i zachorowalności na raka, oprócz badania nierówności istniejących we wrażliwych grupach ludności.

Misja Unii Europejskiej

W największym skrócie misja brzmi: rozwiązać problem nierówności. I wprowadzać skuteczne programy badawcze. Wszyscy europejscy pacjenci powinni korzystać z dynamicznych programów ramowych UE w zakresie badań (Horyzont Europa, Cyfrowa Europa, Euratom), które przyczyniają się do innowacyjnych interwencji i technologii we wszystkich obszarach leczenia raka. Za pośrednictwem misji w walce z rakiem UE współpracuje z obywatelami, zainteresowanymi stronami i państwami UE, aby zapewnić skuteczne dotarcie do użytkowników końcowych, takich jak obywatele zagrożeni rakiem oraz pacjenci chorzy na raka i ci, którzy z rakiem wygrali. Na przykład misja onkologiczna systematycznie zajmuje się nierównościami w swoich programach pracy misji, klastrach projektów misji onkologicznych i w jednym ze swoich sztandarowych działań, w ścisłej współpracy z europejskim planem walki z rakiem, którego celem jest ustanowienie sieci kompleksowej infrastruktury onkologicznej w każdym kraju UE. Ponadto w krajach o wysokiej zachorowalności na raka zorganizowano grupy fokusowe z obywatelami.

W lutym komisarz Mariya Gabriel poprowadziła jedną z takich grup fokusowych. Dotyczyła ona wkładu programu badawczo-szkoleniowego Euratomu oraz odpowiednich działań w zastosowaniach nauki jądrowej, innowacjach w diagnostyce i leczeniu w kilku obszarach, w tym raka. Jej cel to zaangażować zainteresowane strony wysokiego szczebla w dziedzinie energii jądrowej w celu omówienia medycznych zastosowań radionuklidów.

1 lutego szwedzka prezydencja Rady Unii Europejskiej i Komisja Europejska zainaugurowały ECIR Country Cancer Profiles podczas wspólnej konferencji „Sprawiedliwość, doskonałość i innowacje: nowoczesna opieka nad rakiem dla wszystkich, europejski plan walki z rakiem, eliminujący nierówności w ramach opieki onkologicznej". Uczestnicy omówili działania Misji Onkologicznej w zakresie badań i innowacji, wspierające profilaktykę, wczesne wykrywanie, leczenie i opiekę.

I miejmy nadzieję, że na pozytywne, dające nadzieję na skuteczną walkę z rakiem wyniki nie będziemy musieli długo czekać.

Korzystałam z materiałów ze strony joint-research-centre.ec.europa.eu.

EUROPE DIRECT
Warmia i Mazury

eprasa.pl 98f41dfc66

POLITYCY: TO JEST WAŻNE

Kontynuujemy cykl, w którym politycy z Warmii i Mazur komentują wydarzenia polityczne z mijającego tygodnia bądź odnoszą się do kwestii, które uznają za warte społecznej uwagi. Dbając o pluralizm, oddajemy nasze łamy wszystkim opcjom politycznym.

MONIKA FALEJ,
posłanka Nowej Lewicy

Nieuchronnie zbliża się koniec kadencji Parlamentu i rządów Zjednoczonej Prawicy. Czas na podsumowania. Jako Lewica podchodzimy do tego rzetelnie i merytorycznie. Dlatego od wielu miesięcy pracujemy z gronem ekspertów nad „Raportem o stanie państwa". Jest to już druga odsłona naszych analiz. Na półmetku kadencji opublikowaliśmy podsumowanie sześciu lat rządów PiS. Zapraszam wszystkich do analizy tego obszernego dokumentu, który znajduje się na stronie Lewicy. Zarówno ten już opublikowany, jak i ten tworzony na koniec kadencji składają się z kilkunastu rozdziałów, w których rozprawiamy się z propagandą władzy, która na każdym kroku próbuje zakłamywać rzeczywistość. Demaskujemy lata zaniedbań. To 18 rozdziałów przedstawiających słabość państwa w kluczowych obszarach: od edukacji przez politykę społeczną po obronę narodową. Na końcu każdego rozdziału przedstawiamy rekomendacje. Będą to pierwsze działania, które zdaniem Lewicy należy podjąć po odsunięciu PiS od władzy. Dziedziny, które są omawiane w raporcie, to m.in. bezpieczeństwo, ustrój i działanie państwa, Polska w UE i sprawy zagraniczne, gospodarka i finanse publiczne, wymiar sprawiedliwości i prawa człowieka, edukacja oraz nauka i szkolnictwo czy samorządy.

Osobiście w poprzednim „Raporcie" pracowałam nad obszarem „Polityki społecznej" (szczególnie zagadnieniem pieczy zastępczej) oraz „Samorządu". Tym razem wraz z ekspertami zajmuję się „Prawami człowieka" oraz „Ochroną klimatu".

Już dziś zapowiadam, że będzie to wnikliwa analiza rządów ostatnich lat – wszystkich zaniedbań, nadużyć, nieprawidłowości. Raport ten będzie diagnozą, ale będzie zawierał także zalecenia. Pracujemy nad rozwiązaniami tych błędów. Podchodzimy do tego poważnie. Krytyka musi być konstruktywna, musi zawierać także propozycje naprawy zaniedbań.

GUSTAW MAREK BRZEZIN,
marszałek województwa warmińsko-mazurskiego,
Polskie Stronnictwo Ludowe

Niespotykana dotąd wielkość wzrostu cen nawozów, paliw, energii i innych środków produkcji sprawia, że wszyscy z niepokojem patrzymy na coraz trudniejszą sytuację rolników na Warmii, Mazurach, Powiślu i całego kraju. Już dawno osiągnęliśmy stan zagrożenia opłacalności produkcji w rolnictwie. Gdy dodamy do tego rosnące ceny pasz oraz niestabilne ceny zbóż i roślin oleistych, to na taki czas pogłębiających się trudności obiektywnych za sterami resortu rolnictwa oczekujemy kompetencji, wychodzenia naprzeciw i rozwiązywania problemów całej grupy społecznej, która żywi naród i konkuruje na rynkach europejskich i światowych – jeszcze... Wniosek o odwołanie ministra Kowalczyka jest efektem faktycznego porzucenia przez partię rządzącą interesów rolników. To decyzje tego rządu i efekty zaniechań na rynkach zboża, trzody chlewnej, hodowli bydła i drobiu prowadzą do gwałtownych wyrazów nieufności ludzi wsi wobec utrudniania i tak niełatwych już czasów.

JERZY SZMIT,
prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego,
Prawo i Sprawiedliwość

W 2005 r. wydałem książkę „Między Wielką a Małą Ojczyzną". Podkreśliłem w niej, że likwidacja obecności wojska przeprowadzana przez polityków PO-PSL i SLD jest wielkim błędem, a skutki tych decyzji będą fatalne. Wiele miast zostało pozbawione garnizonów wojskowych. W Olsztynie obecność Wojska Polskiego była jedynie symboliczna.

Odbudowa siły Wojska Polskiego dokonywana przez rząd PiS jest wielką szansą dla naszego regionu. Do Olsztyna przeniesiono sztab 16. Dywizji Zmechanizowanej – jednej z podstawowych formacji bojowych naszej Armii, powołano 4 Warmińsko-Mazurską Brygadę Wojsk Obrony Terytorialnej. Wzmocniono jednostki w Elblągu, Węgorzewie, Giżycku, Morągu, Gołdapi, Orzyszu, Bemowie Piskim.

Fakt, że ogólnopolska inauguracja Targów Służby i Pracy odbyła się w Olsztynie stanowi dla nas ogromną szansę. Obecność wicepremiera, ministra Obrony Narodowej Mariusza Błaszczaka oraz jego zapewnienia co do dalszej rozbudowy polskich sił zbrojnych w naszym województwie jednoznacznie pokazuje, jak wielką wagę rząd PiS przywiązuje do zapewnienia nam bezpieczeństwa. Ogłoszenie przez wicepremiera utworzenia nowego dywizjonu w Olecku jest tego potwierdzeniem.

Tłumy olsztynian uczestniczące w Targach dowodzą dwóch rzeczy: ogromnego zaufania i sympatii, jakimi cieszy się Wojsko Polskie, ale też jak bardzo w Olsztynie brakuje wydarzeń, które wzbudzają szerokie i szczere zainteresowanie mieszkańców miasta i naszego obszaru metropolitalnego.

PIOTR LISIECKI,
Konfederacja

W mijającym tygodniu działacze Konfederacji starali się zwrócić uwagę Polaków na groźne przepisy płynące z Unii Europejskiej. Chodzi mianowicie o przyjęcie dyrektywy na temat budynków mieszkalnych (EPBD). Jej zapisy, gdy wejdą w życie w krajach członkowskich, to spowodują drastyczne podrożenie kosztów nowych mieszkań, a także zmuszą posiadaczy najstarszych budynków do przeprowadzenia kosztownej termomodernizacji, na którą właściciele nie będzie stać. Dlatego podczas konferencji prasowych przestrzegaliśmy, że przyjęcie przez Parlament Europejski dyrektywy w takim brzmieniu, jak została przeforsowana, będzie oznaczać wywłaszczenie co najmniej 15 procent właścicieli starych budynków i wymagających remontów. Wśród zwolenników tej niekorzystnej dla właścicieli nieruchomości dyrektywy było również wielu europosłów z Polski. W czasie kampanii do Europarlamentu przypomnimy Polakom, kto z posłów spowodował ich zubożenie.

URSZULA PASŁAWSKA,
posłanka Polskiego Stronnictwa Ludowego

Za kilka dni obchodzić będziemy nie tylko pierwszy dzień kalendarzowej wiosny, ale także Światowy Dzień Ziemi. Szkoły naszych dzieci organizują akcje sprzątania świata, sadzenia drzew, praktyczne lekcje ekologii. A co my, dorośli, możemy zrobić dla dobrego klimatu? Przede wszystkim uświadomić sobie, że nie ma już odwrotu od węgla, musimy postawić na rozwój odnawialnych źródeł energii. Czysty prąd z wiatru, słońca, wody to nie tylko czyste powietrze, ale również oszczędność, wielka ulga dla naszych portfeli. Wyprodukowanie megawatogodziny prądu z wiatru jest pięć razy tańsze niż z węgla, a tania energia oznacza niższe ceny żywności i wszystkich innych towarów.

W Polskim Stronnictwie Ludowym uważamy, że na każdym domu powinna być fotowoltaika, w każdej gminie biogazownia, wiatrak, elektrownia wodna. Niech każdy, kto może, produkuje czysty prąd na własne potrzeby i zarabia na sprzedaży nadwyżek elektrowniom. Mamy konkretny program i prędzej czy później wcielimy go w życie. To będzie prawdziwy nowy ład, realna walka z drożyzną, oddolna rewolucja energetyczna.

MICHAŁ WYPIJ,
poseł niezrzeszony

Ostatnio ktoś wpadł na pomysł, żeby umieścić Olsztyn w grze Monopoly. Na planszy powinny się znaleźć, w czterech rogach, odpowiednio: Ratusz, Urząd Marszałkowski, Urząd Wojewódzki, a w ostatnim – Więzienie. Akurat tak, jak się nam władza i możliwości rozkładają.

Do Ratusza – droga trudna, pola rozkopane i zakorkowane, zamiast do przodu gracz zmuszony jest się cofać lub stać kilka kolejek. Sprawę załatwiłby tramwaj, ale akurat nie jeździ. Nawet jak ci wypadnie sześć oczek, nigdy nie będziesz pierwszy.

Do Urzędu Marszałkowskiego – droga prostsza i szersza. Można nawet powiedzieć, że nie brakuje w niej zieleni. Po drodze jednak trzeba minąć teatr. I jego dyrektora, który z jakiegoś powodu upodobał sobie pokazywać swoje spektakle w sądzie.

W trzecim rogu – Urząd Wojewódzki. Łatwo do niego dotrzeć, pola są szerokie i swojskie. Tu wierzby płaczące pochylają się nad losem naszego kraju. Po drodze trzeba przeskoczyć pomnik Wdzięczności. Czerwona Gwiazda patrzy na Urząd, a Urząd na Czerwoną Gwiazdę.

W ostatnim rogu planszy – Więzienie. W Olsztynie widać z niego Ratusz, oba Urzędy, a nawet pomnik Wdzięczności. To nasze centrum miasta. Jeśli przeskoczysz, dostaniesz premię.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl 98f41dfc66

OSTRA JAZDA BEZ TRZYMANKI

— Bardzo ważny w skali kraju jest problem braku dostępu do psychiatrii dziecięcej, ale to duży i istotny temat, warty omówienia — mówi Hubert Górski, ełcki radny miejski i wiceprzewodniczący Warmińsko-Mazurskiej Nowej Lewicy.

— Jest pan rozpoznawalnym ełckim radnym miejskim, ale będąc w Radzie Krajowej trzeciej siły politycznej w Polsce, nie sposób zamykać się tylko i wyłącznie na tym, co dzieje się lokalnie. Jak radny Górski odbiera najbliższe wybory parlamentarne?

— Te wybory na pewno nie będą spokojne i to widać już dzisiaj. Atak na rodzinę Magdaleny Filiks – osobiście mojej koleżanki ze Szkoły Liderów – jest przedsmakiem tego plugastwa, które najprawdopodobniej w tej kampanii się zadzieje. W polskiej tradycji jest przyjęte, że gdy umiera człowiek, próbujemy zachować ciszę i w największej kulturze staramy się wesprzeć rodzinę w tym trudnym czasie. W przypadku tej tragedii widać, jak mocno niektórym środowiskom politycznym zależy na tym, aby upokorzyć, umęczyć i nie dać spokojnie przeżywać żałoby. To jest podłość. Patrząc na to, co się dzieje teraz, obawiam się, że do jesieni będziemy mieć ostrą jazdę bez trzymanki. Każda siła polityczna w kraju będzie chciała pokazać swój program, ale też nie zabraknie emocji, często podszywanych strachem i lękiem. PiS będzie bało się – już się tego boi i to widać – utraty władzy. Cieszy za to na pewno konsolidacja opozycji, czyli pakt senacki. Miałem tę przyjemność, że jako członek rady krajowej „Lewicy" zatwierdzałem po jej stronie umowę paktu. Jest to na pewno wydarzenie ważne z poziomu interesów Polek i Polaków i tego, aby Senat nadal był w większości opozycyjny. Z aktualnych badań wynika, że liczba senatorów i senatorek na pewno będzie zwiększona, ale to zależy też od tego, jakie nazwiska będą na listach. Jestem przekonany, że w wielu okręgach – też i w naszym – pojawi się nowy senator lub senatorka. Myślę o osobie z szerokiej koalicji paktu senackiego.

— Czy zasady gry obowiązujące w wielkiej polityce oraz postulaty wyborcze znajdują swoje odzwierciedlenie na niwie lokalnej?

— Myślę, że część postulatów będzie przekładanych z kraju na region, natomiast nie da się odciąć w żadnym regionie od problemów lokalnych. Zawsze jest tak, że centrale partyjne chciałyby, aby jak najwięcej akcji centralnych działo się w regionach. To wszystko jest uzależnione od siły poszczególnych struktur oraz zaangażowania członków i członkiń partii politycznych. Na pewno ten czas będzie intensywny. Wizyty czołowych polityków – z każdej strony sceny politycznej – będą za chwilę codziennością. Nasi liderzy jeżdżą po kraju w zasadzie w każdym miesiącu i odwiedzają powiaty oraz mniejsze i większe miejscowości, co ma przełożenie na odbiór naszej formacji – i w Polsce i tutaj – w naszym lokalnym ekosystemie politycznym. Na pewno każdy komitet będzie chciał „zabłysnąć" i wykonać jak największą pracę, która doprowadzi do zwycięstwa. Ale zakładam też, że będą osoby, które dzisiaj są jednymi z czołowych graczy na lokalnej scenie politycznej, a po wyborach może być przemodelowanie i niekoniecznie będą piastowały dotychczasowe funkcje. Cieszy mnie, że mamy

fot. archiwum prywatne

Hubert Górski

trójkę parlamentarzystów z naszego miasta (senator Kopiczko i poseł Kossakowski – PiS; poseł Wojciechowska – PO), natomiast trzeba wziąć pod uwagę, że Olsztyn, Pisz, Węgorzewo i każde inne miasto z naszego okręgu chciałoby mieć własnego reprezentanta lub reprezentantkę. Co przyniesie jesień, jeszcze nie wiemy, ale to będzie ciekawy czas, pomimo że kampania parlamentarna „na szczęście" dla PiS będzie rozdzielona z kampanią samorządową.

— A czy w samorządzie są zagadnienia lokalne, które jednak wymagają asysty lub interwencji ze strony władz centralnych?

— Bardzo ważny w skali kraju jest problem braku dostępu do psychiatrii dziecięcej, ale to duży i istotny temat, warty omówienia oddzielnie. Jeżeli chodzi o przykład swoistego sprzężenia na linii samorząd – rząd, to podam tutaj przykład. Od kilku lat walczę o to, aby w Ełku przywrócić bezpłatną, państwową, całodobową, interwencyjną opiekę stomatologiczną. W tej kadencji mamy trójkę parlamentarzystów z naszego miasta i nie udało się im – pomimo tego, że mają do tego narzędzia – wypracować i „wydeptać" mechanizmu, który zapewni bezpieczeństwo nie tylko dla mieszkanek i mieszkańców Ełku, ale dla ok. 300 tys. mieszkańców regionu. Problem braku stomatologa – w nocy czy w święta – w Ełku jest problemem nie tylko Ełku, a jest to problem Gołdapi, Olecka, Węgorzewa, Pisza itd. Nie możemy mówić, że to jest tylko kwestia lokalna. To kwestia regionalna. Jeżeli w Ełku mamy dwa szpitale, a nie mamy podstawowej nocnej opieki stomatologicznej, to mamy problem. Dzisiaj ludzie z nim muszą dojechać do Białegostoku albo Olsztyna. Jeżeli ktoś ma samochód, to sobie poradzi. Natomiast jeżeli ktoś miałby dojechać np. z Dubieninek do Olsztyna albo Białegostoku i nie ma samochodu albo możliwości dojazdu, to co wtedy? Przypominam, że za chwilę mamy kolejny okres świąteczny.

— W przestrzeni medialnej i publicznej dużo się ostatnio mówi o planach powstania w Ełku nowej, stricte zawodowej jednostki wojskowej. Jak pan to odbiera?

— Pomimo tego, co mówią lokalni liderzy różnych klubów i formacji – czy to prezydent, czy radni – nie znam decyzji politycznej i o takiej nie słyszałem, aby w Ełku miała powstać kolejna jednostka. Natomiast rozumiem, dlaczego niektórzy tak mówią i o to zabiegają w rządzie. Za tym idą też pieniądze, rozwój, zmiany społeczne. Fajnie jest dzisiaj powiedzieć „będziemy mieli w Ełku wojsko". A przecież my już wojsko tutaj mamy. Prawie po 20 latach do naszego miasta wróciła struktura wojskowa. Nie jednostka paramilitarna czy szkółka strzelecka, tylko prawdziwe wojsko polskie – w Ełku funkcjonuje 44 Batalion Lekkiej Piechoty i trzeba to mówić jasno i wyraźnie. Mamy tam żołnierzy zawodowych, jak i ochotników, którzy w ramach WOT się szkolą, działają, ale też pracują na rzecz poprawy bezpieczeństwa naszego regionu, nie tylko Ełku i powiatu ełckiego. Natomiast ważna jest dla mnie kwestia relacji władz z wojskiem. To ważny element w rozwoju miasta i istotne środowisko – struktura ludzi, którzy funkcjonują w Ełku, wiążą się z nim i tutaj będą żyć. Politycy powinni zajmować się tym, żeby wyznaczać strategię rozwoju. Wojsko jest od tego, aby zgodnie ze sztuką, własnymi możliwościami decydować, gdzie powinno się znaleźć odpowiednie rozwiązanie militarne dla zabezpieczenia interesu nie tylko konkretnego miasta, ale całego kraju i regionu. Mówienie z lekkością o tym, ilu mielibyśmy mieć żołnierzy, jakie formacje i jednostki, to – w moim przekonaniu – podawanie informacji na tacy dla naszego potencjalnego przeciwnika.

MACIEJ CHROŚCIELEWSKI
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

W naszym samorządowym cyklu ostatnio rozmawialiśmy z:
Łukasz Wiśniewski (rada powiatu kętrzyńskiego): Z bicia piany naprawdę niewiele wynika; **Eugeniusz Dembek** (rada miasta w Iławie): Może i jestem niewygodny, ale sumienie mam czyste; **Beata Sokołowska** (burmistrz Białej Piskiej): Wiara w siebie jest podstawą sukcesu; **Iwona Urbanowicz** (sekretarz powiatu nidzickiego): Być kobietą, być kobietą; **Mariusz Miłun** (rada miasta w Olecku): Idziemy w niebezpieczną stronę; **Ewa Ostrowska** (dyrektor Centrum Profilaktyki Uzależnień i Integracji Społecznej): Wszystko zaczęło się w prima aprilis; **Józef Blank** (burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego): Nowa stacja rozwiąże problem dostarczania wody; **Artur Miśkiewicz** (rada miasta w Iławie): Rezerwowy radny; **Krystyna Kralkowska** (Społeczna Rada Seniorów Województwa Warmińsko-Mazurskiego): Uroki złotej jesieni życia; **Piotr Piątek** (wójt gminy Kurzętnik): Aktywny wypoczynek i atrakcyjne wzgórze zamkowe; **Ireneusz Dzienisiewicz** (rada miasta w Ełku): Nigdy nie można mówić nigdy; **Andrzej Arcyz** (rada miasta w Nidzicy): W Nidzicy brakuje dużych zakładów pracy; **Andrzej Ochlak** (starosta nowomiejski): Wszystkie powiatowe drogi są asfaltowe; **Robert Klimowicz** (rada miejska w Ełku): Potencjałem samorządu są aktywni ludzie; **Patryk Kozłowski** (radny wojewódzki): W Nidzicy powstanie jednostka wojskowa.

REKLAMA

komunikat

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie informuje, że pod sygnaturą akt X Ns 638/20 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Olsztyn – Domu Pomocy Społecznej „Kombatant" w Olsztynie o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Władysławie Tadeuszu Biernacie zmarłym 18 października 2013 r. w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Olsztynie;
Sąd wzywa spadkobierców Władysława Tadeusza Biernata oraz ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Władysławie Tadeuszu Biernacie, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

24023otbr-a-P

komunikat

Sąd Rejonowy X Wydział Cywilny w Olsztynie informuje, że pod sygnaturą akt X Ns 536/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Dywity o stwierdzenie nabycia praw do spadku po Hugo Jägerze (synu Otta i Marii) zmarłym dnia 11 lutego 2014 r. w Spręcowie, gmina Dywity, ostatnio stale zamieszkałym w Spręcowie, gmina Dywity;
Sąd wzywa spadkobierców Hugo Jägera oraz ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się i udowodnili nabycie spadku po Hugo Jägerze, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

24123otbr-a-P

eprasa.pl 98f41dfc66

Marzyłam o własnej restauracji

— Zawsze marzyłam, żeby otworzyć własną restaurację — zwierza się Magdalena Szafran z Lidzbarka Warmińskiego. I udało się, co prawda za drugim razem, ale lokal już jest. Ruszył 19 lutego, przypadkiem w urodziny Kopernika, który mieszkał w sąsiedztwie 10 lat.

Kuchnia, którą serwuje nowy lokal, może nie jest tak stara, jak pamięć o Mikołaju Koperniku, ale tradycyjna i z ambicjami warmińskimi.

— Proponujemy polskie potrawy, takie jak schabowy, kaczka z kluskami. Są też kartacze, pierogi, makarony, sałatki i paluszki drobiowe w panierce ze słonecznika, ale w naszym menu pojawią się typowo regionalne, takie jak biała kiełbasa w piwie, gulasz mazurski. Mamy już karmuszkę i dyndzałki warmińskie z hreczką, a klienci bardzo lubią naszą golonkę w piwie — wylicza Magdalena Szafran i dodaje, że karta dań będzie się nieco zmieniała, bo uwzględni potrzeby klientów.

Nowa restauracja nazywa się „Smakowite i Popite" i znajduje się, jak wspomnieliśmy, nieopodal zamku biskupów warmińskich. Pani Magdalena liczy więc także na turystów zwiedzających zamkowe muzeum i chętnie ich u siebie ugości.

Właścicielka „Smakowitego i Popitego" pochodzi właściwie z Lubawy. Do Lidzbarka Warmińskiego przyjechała w wieku 10 lat, kiedy jej tato dostał w tym mieście pracę i tutaj zostali. Po szkole podstawowej poszła do miejscowego ogólniaka, ale już w drugiej klasie liceum postanowiła zmienić szkołę. Powodem tej decyzji była... przyjaźń.

— Przeniosłam się za koleżanką do Zespołu Szkół Zawodowych — wspomina. — Chciałam zostać fryzjerką, ale nie mogłam znaleźć zakładu, który przyjąłby mnie na praktykę. Natomiast było wolne miejsce w barze „Boruta", teraz mieści się tam „Warmianka". Właściciele lokalu okazali się bardzo mili, przyjęli mnie z otwartymi ramionami i z czasem zdecydowałam się na zmianę zawodu.

Pani Magdalena wspaniale czuła się w „Borucie", co zachęciło ją do dalszego kształcenia się w zawodzie kucharza.

Fot. Ewa Lubińska

Magdalenę Szafran (z prawej), właścicielkę restauracji „Smakowite i Popite" wspiera Ewa Chojnowska z Bartoszyc

— Jestem tylko czeladnikiem, ale w swojej zawodowej karierze pracowałam także jako szef kuchni — opowiada lidzbarczanka. — Z czasem zaczęłam marzyć o własnym lokalu. W maju ubiegłego roku zarejestrowałam firmę i podjęłam jedną próbę stworzenia restauracji, ale zrezygnowałam.

Chyba jednak los uznał, że pani Magdalena na swój lokal zasługuje, bo kolejny raz nadarzyła się okazja - zwolnił się lokal po pierogarni, która przeniosła się gdzie indziej.

— Duże znaczenie dla mnie w tym czasie miało to, że poznałam Ewę Chojnowską, właścicielkę restauracji „Piwem Podlane" w Bartoszycach, którą mogliśmy oglądać w telewizji w związku z programem Magdy Gessler „Kuchenne rewolucje" — mówi pani Magdalena. — Mamy wspólną znajomą i ona nas poznała. Dużo rozmawiałyśmy o tym w jakim stanie jest gastronomia. Ewa zwróciła mi uwagę na to, jak dużo jest lokali gastronomicznych w Bartoszycach w porównaniu do Lidzbarka Warmińskiego. Dodała mi otuchy, uznała, że mam szansę na rozwój. Kiedy wynajęłam lokal pod restaurację, rozpoczęłyśmy współpracę, która dobrze się układa.

Pani Magdalena przyznaje, że gdy postanowiła otworzyć własną restaurację, jej znajomi odradzali jej to. Jak mówi: „chwytali się za głowę". Twierdzili, że to najgorszy czas na otwieranie lokalu gastronomicznego, bo przy tak wysokiej inflacji, kosztach energii, trudno będzie jej zarobić na tej działalności. Ludzie ograniczają wydatki na wyjścia do lokali, a lockdown sprawił, że rzadziej wychodzą z domów. „Inni zamykają lokale, a ty chcesz otwierać?!" — dziwili się.

— To prawda, że początki są ciężkie, ale warto to robić, bo nasi pierwsi klienci do nas wracają, a to znaczy, że im smakowało i daje mi to satysfakcję — mówi właścicielka „Smakowitego i Popitego". — Na razie jestem sama, ale niedługo dam ogłoszenie, że poszukuję kelnerów. Kucharza już wybrałam, niedługo zacznie pracę. A póki co, zakasuję rękawy i pracuję. Bardzo wspiera mnie na szczęście rodzina.

— My nie jesteśmy damami, które siedzą i czekają na pieniądze — dodaje Ewa Chojnowska, właścicielka bartoszyckiego lokalu „Piwem Podlane", która wspiera panią Magdalenę. — My ciężko pracujemy.

— Własna działalność, zwłaszcza w gastronomii, to praca na okrągło, 24 godziny na dobę, siedem dni w tygodniu — przyznaje Magdalena Szafran. — Doskonale o tym wiem i mam też spore doświadczenie z różnych innych restauracji. Zdaję sobie sprawę z tego, jak ciężka to praca i wiem, że bardzo ważna jest dobra atmosfera, wzajemne zrozumienie, wsparcie. Dopiero zaczynam działalność, więc długa droga przede mną. Na pewno sporo rzeczy się jeszcze u nas zmieni, np. w wystroju sali. Chcemy także, aby lokal żył, np. muzyką. Poza tym organizujemy już przyjęcia weselne, komunijne, rodzinne spotkania, imieniny, urodziny. Myślimy o kameralnych koncertach, czy występach. Restauracja także dowozi jedzenie do mieszkańców miasta.

Wystrój sali nawiązuje do tradycji warmińskich, jak mówi pani Magdalena, będzie też więcej regionalnych potraw, chociaż już teraz można zjeść dzyndzałki czy karmuszkę.

Warto przypomnieć, że dzyndzałki z hreczką, to nic innego jak pierogi nadziewane farszem z kaszy gryczanej i jajka na twardo, z dodatkiem smażonego wędzonego boczku z cebulą. Tradycyjnie podaje się je z gęstą śmietaną oraz chrupkimi skwarkami z boczku, czyli skrzeczkami oraz z majerankiem i czosnkiem.

Natomiast karmuszka, to regionalna zupa „ze wszystkim", czyli z tym co akurat było dostępne, np. zimą. Jest więc w niej: mięso, warzywa korzeniowe, kapusta oraz fasola - na ogół biała, a wszystko zaprawione kwaśną śmietaną.

Lokalizację restauracja „Smakowite i Popite" ma bardzo dobrą, bo jak wspomnieliśmy, dość blisko zamku. Kuchnia ma szansę przyciągnąć nie tylko mieszkańców, ale też licznie przybywających do przyszłego uzdrowiska, którym niedługo będzie Lidzbark Warmiński, turystów, a w przyszłości i kuracjuszy. W okolicach Tężni Warmińskiej ma niedługo stanąć Zakład Przyrodoleczniczy z miejscami noclegowym, więc miasto może się spodziewać gości, którzy będą chcieli zadbać o swoje zdrowie. Potencjał jest.

— Magda ma odpowiednią osobowość i chęci do pracy — podsumowuje krótko Ewa Chojnowska, dobry duch nowej restauratorki.

EWA LUBIŃSKA
e.lubinska@gazetaolsztynska.pl

PROMOCJA

eprasa.pl 98f41dfc66

Kwiatowa Ola i jej spełnienie marzeń

Kwiatowo Mi to nowy adres na kwiatowej mapie Ostródy. Nowa kwiaciarnia otwarta przez Aleksandrę Maryniak działa niewiele ponad tydzień. Dla jej właścicielki to ogromne wyzwanie i spełnienie marzeń.

Jak napisała Aleksandra Maryniak w mediach społecznościowych: po latach poszukiwań, zmiany pracy średnio co pół roku, po jednej próbie prowadzenia biznesu, wreszcie zdobyła się na odwagę, by stworzyć sobie pracę o jakiej marzy. Postanowiła otworzyć swoją własną kwiaciarnię. „Pracowałam w wielu miejscach, w różnych miastach, z różnymi ludźmi i chcę po prostu robić to po swojemu, od początku do końca. Od samego pomysłu, wybrania i zakupu towaru, ustawienia i eksponowania na półkach, tworzenia bukietów, po obsługę i sprzedaż. Chcę być w tym wszystkim szczera, prawdziwa i szczęśliwa z tego, co robię. Kocham kwiaty i wszystkie te lata prowadziły mnie do tego miejsca" - pisała Aleksandra Maryniak, która podpisuje się Kwiatowa Ola.

Swoją przygodę z kwiatami zaczęła kilka lat temu w policealnej szkole florystycznej, a żeby ją ukończyć trzeba było oprócz teorii odbyć praktykę w kwiaciarni. Postanowiła wtedy wybrać miejsce, które według niej oferuje najpiękniejsze kompozycje i bukiety w Ostródzie, bo jak się uczyć, to od najlepszych. I tak trafiła do Floristerii i pani Agnieszki Paczkowskiej.

— Uważam ją za swoją florystyczną mamę, która nauczyła mnie najpierw podstaw sztuki układania kwiatów, a później tego, by samej próbować tworzyć, rozwijać zmysły, dobierać kolory, bawić się, szukać nowych form — opowiada pani Aleksandra.

— Uwierzyła we mnie i zaraziła mnie miłością do roślin, a ja zakochałam się w tej pracy. Uważam, że jeszcze ogrom nauki przede mną, ale to jest moja droga i to chcę robić w życiu. Uczyć się, rozwijać, by zachwycać kwiatami wszystkich, którzy kochają je tak, jak ja. Robić to od początku do końca po swojemu, po prostu tak, jak czuję.

Fot. Wrzosowa Studio

Aleksandra Maryniak chce zachwycać kwiatami wszystkich, którzy kochają je tak, jak ona

Kwiaciarnia Kwiatowo Mi ruszyła przy Placu Tysiąclecia 19/46 w Ostródzie 11 marca o godzinie 8 rano, niewiele ponad tydzień temu.

— W dniu otwarcia kwiaciarni nie spodziewałam się aż takiego zainteresowania, co było niesamowite! — wspomina właścicielka kwiaciarni.

— Mam wokół siebie ogrom wspaniałych osób, którzy oczywiście nie zawiedli i przybyli z przeróżnymi prezentami, tortem, dobrą energią, życzyli wszystkiego dobrego, kupowali kwiaty, cieszyli razem ze mną i zostawili ogrom wsparcia.

Nie mogę zapomnieć także o nowych osobach, które zainteresowane pięknym wystrojem chętnie zajrzały, poznały mnie i asortyment, robiły zakupy, zachwycały się kwiatami i naturalnymi świecami. Niektóre przemiłe panie zapraszały nawet do swoich domów po pracy na kawkę, sąsiadki ze studia urody przywitały mnie czekoladkami i szampanem. Cały ten dzień to była istna magia i ogrom radości!

Na pierwszych gości czekał poczęstunek - domowa szarlotka i pyszne rogaliki, ale przede wszystkim piękne kwiaty, świeczki i balony. Pani Aleksandra nie zapomniała o marketingu. W dniu otwarcia kwiaty cięte i doniczkowe klienci mogli kupić z 10-procentowym rabatem, a do wylosowania był też bon na bukiet o wartości 150 złotych. Nie mogła się tego dnia doczekać, bo to przecież spełnienie jej marzeń. Po klimatycznym i hucznym otwarciu nastąpiły pracowite dni. Własny biznes, to ogromna odpowiedzialność.

— Przez pierwszy tydzień pracy codziennie poznawałam nowych klientów, tworzyłam plany co jeszcze wprowadzić do asortymentu, słuchałam zapytań, czego tutejsze osoby szukają, jakie mają potrzeby, poznajemy się — mówi pani Aleksandra.

— Odbiór jest wspaniały. Z tego względu, że na razie pracuję sama, trudno jest się wyrobić ze wszystkim, przy kwiatach zawsze jest co robić. Trzeba dbać o te żywe stworzenia, a jednocześnie tworzyć kompozycje, obsługiwać klientów, prowadzić social media, szukać ciekawego towaru i znajdzie się jeszcze wiele innych zajęć.

Już zaczęła więc myśleć o pomocy, żeby praca jej nie przytłoczyła i sprawnie szła, a klient czuł się w Kwiatowo Mi naprawdę zaopiekowany. Sama chce rozwijać to miejsce najlepiej jak potrafi, bo – jak podkreśla - to jej drugi dom. Patrzy w przyszłość z dużym optymizmem i wiarą, że musi się udać.

— Pracuję z kwiatami z przerwami od kilku lat i wiem, że to nie jest prosty biznes, proszę mi wierzyć, rzeczywistość nie zawsze jest tak piękna jak na zdjęciach — dodaje Aleksandra Maryniak. — To wbrew pozorom ciężka i wymagająca praca. Ulotny towar, który zawsze musi być świeży, o który trzeba codziennie dbać, z którym trzeba wiedzieć, jak się obchodzić, żeby jak najdłużej cieszył nasze oczy. A z drugiej strony kwiaty są jak życie, przemijają i trzeba im pozwolić przeminąć i zapamiętać emocje i radość jakie nam dały w danym momencie. Oczywiście, że się boję, byłabym szalona, gdybym w tych ciężkich czasach nie miała żadnych obaw, wszyscy je mamy. Ale mam też ogromną chęć zmierzyć się z tym i robić wszystko, co w mojej mocy, by się udało, by żyć po swojemu i robić coś, co jest moją pasją. Wiem, że nie jestem w tym sama, a gdy przyjdą chwile zwątpienia bliscy nie dadzą mi się poddać.

Za panią Aleksandrę trzymamy kciuki, a nowy kwiatowy biznes można też poznać wirtualnie, na Facebooku i Instagramie, gdzie wystarczy wpisać Kawiatowo Mi.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Fot. Dżulia Fotografia Julia Błaszczyk

Kwiaciarnia Kwiatowo Mi ruszyła w Ostródzie niewiele ponad tydzień temu

PROMOCJA

eprasa.pl 98f41dfc66

Decydować powinien rynek

Rynek, a nie odgórny nakaz, powinien zdecydować, czy silnik elektryczny jest lepszy od spalinowego - mówi w rozmowie z PAP eurodeputowana PiS Anna Zalewska.

Fot. Pixabay.com

Uśmiercenie silnika spalinowego nie jest dobrym pomysłem. Zwłaszcza, że przechodzi on różnego rodzaju ulepszenia - żeby był bardziej wydajny, żeby mniej emitował. Gdyby silnik spalinowy rzeczywiście był gorszy od elektrycznego, to rynek powinien o tym zdecydować, a nie totalitarny zakaz i nakaz. Jest to wbrew traktatom UE - podkreśla Anna Zalewska, członkini Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności (ENVI) Parlamentu Europejskiego.

- Poza tym warto sobie uświadomić, że silnik spalinowy to nie tylko samo urządzenie, ale około 17 mln miejsc pracy; to są szkoły; to są badania naukowe; to jest sprzedaż, handel - dodaje.

Jak zaznacza polska polityk, unijne prawo klimatyczne, które zakłada zakaz sprzedaży nowych samochodów spalinowych po 2035 roku skupia się tylko na jednym parametrze, jakim są bezpośrednie emisje wynikające ze spalania paliwa. Pomija natomiast cały szereg negatywnych konsekwencji społecznych, które potencjalny zakaz wywoła.

- Jak w każdym dokumencie klimatycznym nie pokazano jakie będą skutki społeczne. Skupiono się tylko i wyłącznie na absolutnie utopijnym pomyśle i celu - ubolewa eurodeputowna.

- Komisja, która jest autorem pakietu Fit for 55 przezornie przemilcza też wiele innych rzeczy. Jak chociażby to, że pierwiastki konieczne do produkcji baterii wydobywa się takimi samymi metodami jak węgiel brunatny; że do ich wydobywania wykorzystuje się pracę dzieci; że w tej chwili baterie są nieutylizowalne; że cena litu w ciągu ostatnich dwóch lat wzrosła z 6 tys. dolarów za tonę do 81 tys. dolarów. O czym to wszystko świadczy? Że piszący to prawo nie wzięli pod uwagę liczb, danych, interesu ekonomicznego, prognoz, tylko kierowali się ideologicznym celem - diagnozuje Zalewska.

Dodaje też, że „w normalnych warunkach, w sprawnie działającym, demokratycznym państwie, wprowadzenie prawa, które niemal z dnia na dzień - bo 13 lat w przypadku motoryzacji to bardzo mało - likwiduje całą branżę przemysłu na rzecz innej, zaowocowałoby natychmiast wszczęciem śledztwa i powstaniem parlamentarnej komisji badającej ewentualną korupcję i lobbing".

- Pamiętam, kiedy w pandemii rozpoczęliśmy zdalnie prace nad prawem klimatycznym, to pytałam wiceszefa KE Fransa Timmermansa o konkretne liczby, dane, statystyki, konkretne prognozy. Ten odpowiedział jedynie, że pandemię trzeba wykorzystać na doprowadzenie do upadku starego świata i wywołania narodzin nowego; na rewolucję. Chciałabym tylko przypomnieć, że cechą każdej cywilizacji jest to, że buduje ona na doświadczeniu przodków, tradycji, zgromadzonym materiale empirycznym; ulepsza istniejące już rozwiązania. Burzenie i zaczynanie czegoś całkowicie od nowa - pod emocjonalnym pretekstem bliżej niesprecyzowanej ogólnoludzkiej szczęśliwości - to cecha barbarzyństwa - podsumowuje Anna Zalewska.

ARTUR CIECHANOWICZ (PAP)

Do końca marca czas na pobranie bonu turystycznego

Bon turystyczny uprawniający do dofinansowania wypoczynku dziecka możemy pobrać do 31 marca. Opłacimy nim np. zaliczkę na wypoczynek planowany po tej dacie

Fot. Pixabay.com

Z około 4,2 mln przyznanych bonów turystycznych rodzice i opiekunowie aktywowali ponad 3,7 mln. Jednak wciąż pozostało kilkaset tysięcy bonów nieaktywnych. Na Warmii i Mazurach uprawnionych do otrzymania bonu turystycznego jest ponad 150 tys. osób, aktywowanych zostało 128 tys. bonów, natomiast ponad 22 tys. jest jeszcze nieaktywnych - informuje Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim.

Bon turystyczny to jednorazowe świadczenie w wysokości 500 zł na jedno dziecko, a w przypadku dziecka z niepełnosprawnością – 1000 zł. Można nimi płacić za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne w Polsce tylko do końca marca 2023 r.

Rodzice mogą na przykład zapłacić bonem za pobyt w hotelu, pensjonacie czy w gospodarstwie agroturystycznym. Bonem można opłacić zorganizowany wypoczynek, np. wyjazd dziecka na kolonię, obóz czy zieloną szkołę, a także jednodniową wycieczkę bez noclegu, o ile obejmuje ona dwie usługi np. transport i zwiedzanie.

- W całym kraju płatność bonami przyjmuje około 28 tys. podmiotów. Lista podmiotów turystycznych, u których można zapłacić bonem, jest dostępna na stronie internetowej Polskiej Organizacji Turystycznej (POT)- dodaje Grabowska

Co do zasady bon turystyczny przysługuje rodzicom, którzy mieli prawo do świadczenia wychowawczego 500 plus w momencie wejścia w życie przepisów o bonie, a także jeśli nabyli do niego prawo między 19 lipca 2020 r. a 31 grudnia 2021 r. Niektórzy rodzice mogą skorzystać z bonu turystycznego, nawet jeśli złożyli wniosek o świadczenie wychowawcze po 31 grudnia 2021 roku. Chodzi o rodziców dzieci urodzonych w ubiegłym roku między 1 października a 31 grudnia, którzy wniosek o 500 plus złożyli w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin dziecka.

Aktywacja świadczenia odbywa się na Platformie Usług Elektronicznych (PUE) ZUS. Wystarczy, że po zalogowaniu na swoim koncie PUE rodzic uzupełni swoje dane kontaktowe, a następnie aktywuje bon, otrzymując unikalny 16-cyfrowy numer. Podczas opłaty bonem należy go podać, po czym opiekun SMS-em otrzymuje indywidualny kod, którym potwierdza transakcję.

W przypadku braku zakładki Polski Bon Turystyczny na indywidualnym profilu PUE ZUS osoby uprawnionej, należy złożyć do Polskiej Organizacji Turystycznej stosowny wniosek, którego wzór dostępny jest na stronie internetowej: https://bonturystyczny.polska.travel/.

ŹRÓDŁO: ZUS

PROMOCJA

eprasa.pl 98f41dfc66

Kobiety chcą awansować, napotykają jednak liczne bariery

Kobiety często stykają się w miejscu pracy z gorszym traktowaniem ze względu na płeć, wiek, sytuację rodzinną, słyszą komentarze dotyczące swojego wyglądu albo stereotypowe stwierdzenia:, że „ambitne kobiety są trudne do współpracy".

Kobiety wciąż nie mają równych szans na awans i rozwój w porównaniu z mężczyznami na podobnych stanowiskach. Jednocześnie stawia się im wyższe wymagania niż mężczyznom – oceniła połowa respondentek badania przeprowadzonego przez 30% Club Poland wspólnie z UN Global Compact Network Poland.

– Kobiety to prawie 52 proc. naszego społeczeństwa i 63 proc. absolwentów studiów wyższych, ale na najwyższych szczeblach korporacyjnej hierarchii wciąż są mniejszością. Na koniec 2022 roku udział kobiet w zarządach i radach nadzorczych 140 największych spółek giełdowych ledwo przekroczył 17 proc. i tylko trzy spośród tych spółek miały kobietę prezeskę – mówi agencji Newseria Biznes Milena Olszewska-Miszuris, współzałożycielka i Co-Chair kampanii 30% Club Poland.

Szukając przyczyn niskiej reprezentacji kobiet na wyższych stanowiskach kierowniczych, 30% Club Poland wspólnie z UN Global Compact Network Poland przeprowadziły badanie oddające im głos. Opublikowany z okazji Dnia Kobiet raport „Niech nas usłyszą! Głos kobiet w korporacjach" bazuje na odpowiedziach ponad 4,2 tys. aktywnych zawodowo pań o zróżnicowanej sytuacji rodzinnej, w różnym wieku, zajmujących różne stanowiska i pracujących w odmiennych sektorach. Zdecydowana większość z nich – aż 95 proc. – okazała się mieć wyższe wykształcenie. Wyniki badania pokazują, że w kwestii równouprawnienia na rynku pracy Polska ma jeszcze bardzo wiele do nadrobienia.

– Według ostatniego Global Gender Gap Report Polska zajmuje pod tym względem dopiero 30. miejsce w Europie i 77. na świecie. Sytuacja – jak widać chociażby po stanowiskach kierowniczych zajmowanych przez kobiety – wygląda dramatycznie, a zmiany postępują niezwykle wolno. Dlatego też z nadzieją czekamy na regulacje unijne, a w konsekwencji prawo krajowe, które spowoduje, że biznes będzie szybciej i skuteczniej walczyć z dyskryminacją płci i luką płacową – podkreśla Anna Potocka-Domin, dyrektorka Business and Human Rights Programme w United Nations Global Compact Network Poland.

Raport pokazuje, że awans i sukces zawodowy są ważne dla zdecydowanej większości kobiet (91,1 proc.). Ponad 3/4 respondentek oceniło, że kobietom zależy na nich tak samo jak mężczyznom. Prawie połowa była też zainteresowana karierą na najwyższych szczeblach korporacyjnej hierarchii, co przeczy stereotypowi, że panie wolą zajmować mniej eksponowane stanowiska. Co więcej, badanie pokazało, że kobiety nie odmawiają awansów – zdecydowana większość (70,4 proc.) nigdy sama z niego nie zrezygnowała, a te, którym się to zdarzyło, wskazywały najczęściej na powody rodzinne.

Kobiety na ścieżce kariery wciąż napotykają jednak wiele barier i stereotypów, które przeszkadzają im w rozwoju zawodowym. Ponad połowa ankietowanych wskazała (52,1 proc.), że ich płeć była przesłanką do gorszego traktowania w miejscu pracy.

– To gorsze traktowanie przybierało różną formę. Najczęściej wskazywane były zachowania oceniające kobiety. Aż 68 proc. przyznało, że regularnie spotykały się z komentarzami dotyczącymi ich wyglądu, zarówno tymi pozytywnymi, jak i negatywnymi. To pokazuje, jak bardzo istotny jest wygląd kobiet w oczach innych ludzi – mówi Aleksandra Włodarczyk, współzałożycielka i koordynatorka kampanii 30% Club Poland.

Badanie pokazało też, że stereotypy dotyczące kobiet są wciąż żywe. Tylko 0,8 proc. respondentek nigdy nie zetknęło się z żadnym z analizowanych w badaniu stereotypów. Około połowa respondentek „bardzo często" lub „często" mierzyła się ze stereotypowymi stwierdzeniami, że „ambitne kobiety są trudne do współpracy" albo że „kobietami nawet w pracy rządzą emocje/hormony". Podobnie częsty okazał się też stereotyp mówiący, że „kobiety nie radzą sobie w sprawach technicznych" – 45,8 proc. ankietowanych pań wskazywało, że one lub ich koleżanki często mają z nim do czynienia.

Fot. Newseria.pl

Milena Olszewska-Miszuris, współzałożycielka i Co-Chair kampanii 30% Club Poland: - Na koniec 2022 roku udział kobiet w zarządach i radach nadzorczych 140 największych spółek giełdowych ledwo przekroczył 17 proc.

– Ponad 1/4 ankietowanych kobiet zetknęła się też z uporczywym przerywaniem i brakiem możliwości dojścia do głosu, a co czwarta respondentka skarżyła się na ignorowanie zgłaszanych przez nią pomysłów. Prawie co trzecia z uczestniczek badania była pomijana przy awansach i premiach – mówi koordynatorka kampanii 30% Club Poland.

Wśród innych cech warunkujących gorsze traktowanie kobiety wymieniły również te czysto fizyczne – takie jak młody wygląd, atrakcyjność, postura, wzrost, uśmiech i wysoki głos – oraz wiek, ponieważ dojrzalsze kobiety częściej skarżyły się na dyskryminację niż ich młodsze koleżanki.

– Co trzecia respondentka wskazywała również, że powodem gorszego traktowania jest ich sytuacja rodzinna, przy czym częściej dotyczyło to matek, zwłaszcza tych z dziećmi w wieku do trzech lat – mówi Aleksandra Włodarczyk.

Ogółem prawie połowa ankietowanych (45,7 proc.) oceniła, że kobiety w ich branży nie mają równych szans na awans czy rozwój w porównaniu z mężczyznami na podobnych stanowiskach. Jednocześnie zbliżony odsetek (55,7 proc.) uważa, że kobietom stawia się wyższe wymagania niż mężczyznom.

Co ciekawe, wyniki badania przeczą też powszechnemu stereotypowi, że kobiety się nie wspierają. Te, których bezpośrednią przełożoną była kobieta, częściej deklarowały, że czują się wspierane w rozwoju, niż te, których przełożonym był mężczyzna.

– Zapytane o to, jakie rozwiązania pomogłyby im podjąć się nowych wyzwań i sięgnąć po wyższe szczeble hierarchii korporacyjnej, respondentki najczęściej wskazywały wyższe wynagrodzenie albo wynagrodzenie za dodatkowe obowiązki (70,9 proc.). Kolejne dwie najczęściej wskazywane odpowiedzi dotyczyły elastycznego czasu i miejsca pracy (55 oraz 58 proc.). Jednocześnie – choć większość respondentek była ponadprzeciętnie wykształcona – wskazywały również na możliwość szkoleń – mówi Milena Olszewska-Miszuris.

Ważnym wnioskiem z badania jest również to, że kobiety zatrudnione w firmach, które realizowały politykę różnorodności, równych szans i włączenia (DEI – diversity, equity & inclusion) częściej czuły się traktowane na równi z mężczyznami na porównywalnych stanowiskach.

– Nasz raport pokazuje, jak wielowymiarowy jest problem odmiennego traktowania. Dlatego też polityki DEI powinny uwzględniać nie tylko płeć, ale i wiek czy sytuację rodzinną respondentek – mówi współzałożycielka i Co-Chair kampanii 30% Club Poland. – Jednocześnie warto, aby droga do różnorodności, równych szans i włączenia była ustrukturyzowana, aby każda z firm dopasowała ją do swojego profilu i swojej dojrzałości. Tutaj może pomóc Przewodnik DEI, opracowany przez 30% Club Poland, który podpowiada, jakie rozwiązania w tym kierunku warto wdrożyć.

– Piąty Cel Zrównoważonego Rozwoju ONZ, który zakłada osiągniecie równości płci do 2030 roku, precyzyjnie zdefiniował zadania do wykonania. Zwraca uwagę m.in. na wzmocnienie pozycji kobiet w kontekście nieodpłatnej pracy w domu i kwestii opiekuńczych, a także wzmocnienie idei partnerstwa i rodzicielstwa. Mocno podkreśla również to, że kobiety powinny aktywnie uczestniczyć we wszelkich przejawach aktywności społecznej, gospodarczej i biznesowej oraz pełnić role przywódcze tak samo jak mężczyźni – dodaje Anna Potocka-Domin. – Dyskryminacja płci nie zniknie sama. Aby kobiety i mężczyźni mieli takie same szanse, trzeba przede wszystkim zacząć działać. Biznes, instytucje państwowe i społeczeństwo muszą podjąć wspólny wysiłek walki z dyskryminacją płci, poczynając od sytuacji w domach, rodzinach, poprzez pracę, politykę, środowiska społeczne i gospodarcze. Wszędzie tam musimy zdefiniować problem i z nim walczyć.

NEWSERIA.PL

PROMOCJA

eprasa.pl 98f41dfc66

KAROL WIELKI MAZURSKI

18 marca minęła 125. rocznica urodzin Karola Małłka (1898–1969), urodzonego w Brodowie pod Działdowem, jednego z najbardziej znanych polskich działaczy mazurskich. Dzisiaj przypominamy jego sylwetkę nakreśloną przez Warmiaka, dr Jana Chłostę.

Bogate życie Karola Małłka można podzielić na dwa okresy: ten przed 1939 rokiem na rodzinnej ziemi działdowskiej i lata po 1945 roku, jak przyszło mu w innych warunkach dążyć do zapewnienia Mazurom miejsce w życiu publicznym. Małłek wyrastał na wsi wśród prostych ludzi. Stąd z szacunkiem odnosił się do ich rozwagi i przezorności. Chociaż zdobył wykształcenie, to pozostał jednym z nich i dlatego tak łatwo potrafił nawiązywać kontakty z rodzicami swoich uczniów kiedy był nauczycielem na działdowszczyźnie. Chętnie podejmowali z nim rozmowy starsi mieszkańcy. To wtedy zebrał wiele gadek ludowych, przepowiedni, przysłów i pieśni mazurskich.

Bez trudu przychodziło mu zakładać koła Młodzieży Mazurskiej i Polsko-Mazurskie Towarzystwa Ewangelickie. Powołał też w 1935 roku Związek Mazurów, którego był sekretarzem. Współpracował z „Gazetą Mazurską" i „Kalendarzem Mazurskim". Ostatni, 16. z kolei rocznik na 1939 rok sam opracował. Zamieścił w nim między innymi biografie mazurskiego poety Michała Kajki. Wydał też „Mazurski śpiewnik regionalny", „Dożynki na Mazurach" i „Wesele mazurskie".

Podczas okupacji ukrywał się pod Warszawą jako Jan Michał Skoryna. Był poszukiwany listami gończymi przez gestapo. Jeszcze w 1943 roku reaktywował Związek Mazurów i w Radości pod Warszawą tajny Instytut Badawczy. Był też aktywnym członkiem komisji oświatowej, przygotowującej przyszłe polskie szkolnictwo w Prusach Wschodnich w ramach Tajnej Organizacji Nauczycielskiej.

Przywracał Mazurów Polsce

12 grudnia 1944 roku brał udział w Lublinie w naradzie przedstawicieli resortów PKWN z udziałem reprezentantów Związku Mazurów, na której wygłosił dłuższe przemówienie na temat przejęcia przez władze polskie ziem północnych i zachodnich, a po miesiącu został na posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Działdowie zaprezentowany jako starosta. Pełnił ten urząd do 3 sierpnia 1945 roku. Stanął też na czele powołanego (17 lipca 1945 roku) Instytutu Mazurskiego w Olsztynie i wkrótce przystąpił w Rudziskach Pasymskich do organizowania Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego, którego otwarcie nastąpiło już 1 grudnia. Zaangażował się sposób autentyczny w organizację tego uniwersytetu, wykorzystując doświadczenie pedagogiczne i sprawność w obcowaniu z ludźmi młodymi, wyniesione z działalności pozaszkolnej we wsiach pod Działdowem.

Tak jak tam, w latach międzywojnia, losy polskości uzależniał w pierwszym rzędzie od pozyskania młodzieży, tak w 1945 roku kształtowanie młodej inteligencji mazurskiej traktował jako zadanie podstawowe, łączył je najpierw z kierunkami pracy Instytutu Mazurskiego i wytycznymi polityki repolonizacyjnej na Mazurach i Warmii. Dążył do stworzenia ośrodka kształcenia społecznej i narodowej tożsamości młodego pokolenia Maurów w duchu wierności dawnej tradycji, ale też w łączności z odrodzonym państwem polskim.

Większość uczestniczących w kursach słuchaczy była wszak tylko luźno związana z polską kulturą, słabo znała język polski. Ich dzieciństwo przypadło akurat na lata rodzącego się w Niemczech faszyzmu i jego rozkwitu. Część młodych ludzi była członkami hitlerowskich organizacji. Końcowa faza wojny pozbawiła tych ludzi ojczyzny, mienia i spowodowała utratę najbliższych. Przez to znaleźli się w swoistej próżni. Karol Małłek usiłował ze swoim Mazurskim Uniwersytetem

fot. https://olsztyn.ap.gov.pl

Karol Małłek z usposobienia był człowiekiem radosnym. Nie tracił nigdy pogody ducha

Ludowym wskazać młodym wyjście z powstałej izolacji, skłonić ich do akceptacji Polski takiej, jaką wówczas była. Przywracał ich Polsce, traktem pośrednim, przez wydobycie mazurskości, obyczajów tak bardzo zbliżonych do polskich. Czy mu się to udało? W części na pewno.

W swoich wspomnieniach podał nazwiska tych, którzy zostali nauczycielami bądź podejmowali inne zawody. Nie wszystkich zdołał pozyskać dla polskości. Tego nie ukrywał. Ubolewał nad wjazdami Mazurów za Odrę. Postrzegał w tym też błędy władzy. Powtarzał, że nie wszyscy dorastali do roli, jaką przyszło im odgrywać w nowej rzeczywistości. Także jego traktowano z nieufnością. W tamtym systemie również wobec Karola Małłka organizowano sieć donosicieli. Wciągani weń wychowankowie najpierw zwierzali się z tego swemu dyrektorowi. Potem jednak odsunięto Małłka na boczny tor. Tymczasem on chciał być wciąż użyteczny. Pomagał innym. Mieszkając w Krutyni, pisał Mazurom podania, doradzał w ich życiowych sprawach. Jego dziennik z 1956 roku pełen jest zapisów o bezinteresownej pomocy innym. Potem znów dał się wciągnąć w życie publiczne. Znów służył Mazurom tak, jak umiał. W połowie października 1957 roku znów objął stanowisko dyrektora Mazurskiego Uniwersytetu Ludowego w Rudziskach Pasymskich.

Ro wcześniej opublikował książkę „Jest dąb nad Mukrem". Zawiera ona sylwetki działaczy mazurskich. W tym samym roku przyjęto go w poczet Związku Literatów Polskich. W 1964 roku ukazały się jego „Opowieści znad mazurskiego Gangesu". W 1966 roku zakończył pracę nad rękopisem swoich wspomnień, z których pierwszy tom „Z Mazur do Verdun" ukazał się w 1967 roku.

Przed 25 lat udało mi się wydać niewielki zbiorek wspomnień ludzi z kręgu Karola Małłka. Nadałem temu wydaniu tytuł „Pierwszy między Mazurami". Pośród 25 autorów znalazły w tej książce teksty Hieronima Skurpskiego i Jerzego Sikorskiego, z których pochodzą poniższe fragmenty.

— Karol Małłek wyrastał w kręgu ruchu ludowo-oświatowego, nowej wówczas myśli społecznej, reprezentowanej przez inteligencję zapatrzoną na wzory duńskie i oddanej sprawom wsi. Był doskonałym mówcą, o dużej sile przekonywania – i to również niewątpliwie działało na nas. Wiele troski w rozważaniach wówczas snutych zajmowała sprawa ożywienia ginącej kultury regionu — mówił Hieronim Skurpski.

— ROZMOWA Z PANEM KAROLEM – A NIECHBY JUŻ TYLKO W JEGO OBECNOŚCI – MIAŁA ZAWSZE CHARAKTER OŻYWIONY. NAWET WTEDY, GDY Z WOLNĄ I NIEPOSTRZEŻENIE ZAMIENIAŁA SIĘ W MAŁŁKOWY MONOLOG. JEGO MOWA BYŁA WARTKA, SOCZYSTA I DOSADNA, GDYŻ TO I OWO UJMOWAŁ W GWARZE MAZURSKIEJ – BY DODAĆ PIEPRZU I UBARWIĆ — WSPOMINAŁ JERZY SOKORSKI.

I dodawał: — W siedemdziesiąte urodziny, na rok przed śmiercią, w czasie uroczystego spotkania w Olsztynie, był wciąż niespożyty. Przemawiając do słuchaczy, nie siedział oczywiście, ale i nie ustał w miejscu – przemieszczał się przed widownią, żywo gestykulując, a słuchać Go było z daleka. Raz po raz wybuchano śmiechem, bo też nawet o rzeczach przykrych, które Go osobiście dotykały, wyrażał się drwiąco, z ironią czy nawet zgoła z humorem. Pogrzeb miał taki, jakiego Olsztyn nigdy nie oglądał, ani przed tym, ani potem.

W kręgu przyjaciół przylgnął do Małłka tytuł „Karol Wielki Mazurski". Myślę, że czuł się usatysfakcjonowany tym nazwaniem. Może właśnie tym goił liczne upokorzenia, jakich zaznał w swoim życiu.

Był z usposobienia Karol Małłek człowiekiem radosnym. Nie tracił nigdy pogody ducha. Otwierał się nie tylko na mazurskie sprawy. Nie odmawiał nikomu pomocy. I tylko może niekiedy zbyt naiwnie wierzył tamtej władzy, która wykorzystywała Jego wielki autorytet i oddanie Mazurom.

Zmarł 28 sierpnia 1969 roku w Krutyni, ale został pochowany w Olsztynie w Alei dla zasłużonych cmentarza komunalnego przy ulicy Poprzecznej. Po śmierci wprowadzono wiele upamiętnień tego niezwykłego Mazura. Uczyniono Go od 1988 roku patronem nagrody czasopisma „Warmia i Mazury" i szkoły podstawowej w Narzymiu k. Działdowa, w miejscu urodzenia w Brodowie odsłonięto obelisk mu poświęcony, a w Krutyni w 20. rocznicę śmierci w 1989 roku umieszczono pamiątkową tablicę z napisem: W tym domu w latach 1956-1957 i 1961-1969 żył, tworzył i tu zmarł Karol Małłek, nieugięty bojownik w walce o polskość Mazur i Warmii. Ma też w Olsztynie (wraz z bratem) swoją ulicę, przy której mieści II LO.

Wśród zasług, jakie położył Karol Małłek, szczególnie wyraźnie zespoliło Go z tym, co uczynił dla utrwalenia i przedłużenia rodzimej kultury Mazur. Prawie tak samo jak Gustaw Gizewiusz i Wojciech Kętrzyński gromadził teksty obrzędowe i dawne. Z talentem niezwykłego gawędziarza utrwalał pamięć minionych. I to nam pozostawił.

DR JAN CHŁOSTA

eprasa.pl 98f41dfc66

MILIONOWE DŁUGI MIESZKANIOWE POLAKÓW

Niepłacący lokatorzy to palący problem wspólnot, spółdzielni mieszkaniowych i zarządców mieszkań gminnych. Zobowiązania za opłaty mieszkaniowe Polaków, według danych Krajowego Rejestru Długów, wynoszą 290,8 mln zł.

Te pieniądze mogłyby być przeznaczone na prace remontowo-budowlane, utrzymanie czystości, systemy monitoringu czy place zabaw dla dzieci. Należności dałoby się odzyskać, gdyby zarządy spółdzielni i zarządcy administrujący wspólnotami podjęli zdecydowane działania.

Według danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej przeterminowane zobowiązania finansowe dłużników zalegających z czynszem oraz wszelkimi opłatami związanymi z użytkowaniem lokalu mieszkalnego opiewają na 290,8 mln zł, a średnie zadłużenie jednego dłużnika np. z tytułu nieuregulowanych opłat za mieszkanie, wywóz śmieci czy ogrzewanie wynosi 15,6 tys. zł.

Stolicą dłużników mieszkaniowych jest województwo śląskie: tam przebywa najwięcej takich osób (6899) i mają one najwyższe łączne zadłużenie w skali kraju wynoszące 133,7 mln zł. Tuż za nim pod względem wartości przeterminowanych zobowiązań finansowych plasuje się województwo opolskie (45,3 mln zł), a dalej łódzkie (23,2 mln zł).

Największą grupę dłużników mieszkaniowych stanowią osoby w wieku 46-55 lat, mają też najwyższe zadłużenie, wynoszące prawie 72 mln zł. Niewiele mniej, bo prawie po 64,5 mln zł, zalegają sąsiednie grupy wiekowe dłużników (26-35 oraz 56-65 lat). Seniorzy powyżej 65 r.ż. są winni spółdzielniom, TBSom i zakładom gospodarki mieszkaniowej 54,3 mln zł.

Pod względem płci dług rozkłada się niemal równomiernie, z lekką przewagą kobiet – 51 proc. Również ich zadłużenie jest nieco wyższe niż mężczyzn (153,3 mln zł wobec 137,5 mln zł).

fot. Andrzej Sprzączak

Zobowiązania za opłaty mieszkaniowe Polaków wynoszą 290,8 mln zł

Mieszkańcy chcą skutecznych działań

Jak pokazuje jednak najnowsze badanie KRD, mieszkańcy oczekują bardziej zdecydowanych działań w tej kwestii. Z przeprowadzonego w lutym br. sondażu „Stosunek mieszkańców do windykowania należności od dłużników czynszowych" wynika, że zarządy spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych powinny podejmować skuteczne działania mające na celu odzyskanie zaległych czynszów oraz innych opłat od dłużników. Uważają tak niemal wszyscy właściciele mieszkań (94,5 proc.)! Przeciwną opinię wyraziło jedynie 5,5 proc. badanych.

Poparcie dla tego typu działań rośnie wraz z poziomem wykształcenia Polaków oraz częstotliwością udziału w zebraniach i walnych zgromadzeniach spółdzielni czy wspólnot mieszkaniowych. Dodajmy tylko, że co drugi badany (53,1 proc.) uczestniczył co najmniej w jednym z trzech ostatnich spotkań czy walnych zgromadzeń członków spółdzielni lub wspólnoty mieszkaniowej. W tej grupie aktywnych członków spółdzielni i wspólnot, decydujących też o wyborach władz, poparcie dla zdecydowanych działań dla odzyskania długów czynszowych przekracza 98 proc.

Badanie wykazało również, że podejmowanie działań zmierzających do odzyskania zaległych opłat jest dobrze oceniane przez mieszkańców i świadczy o należytym zarządzaniu finansami przez zarząd spółdzielni bądź wspólnoty mieszkaniowej. Taką odpowiedź wskazało aż 86,4 proc. respondentów.

Miękko do dłużnika

Z kolei w pytaniu, jakie działania mające na celu odzyskanie zaległych czynszów lub innych opłat powinny podejmować zarządy spółdzielni lub wspólnoty mieszkaniowej, badani w większości wskazywali na rozwiązania miękkie, dające dłużnikom szansę spłacenia w ratach (78,7 proc.) lub odpracowania długu (65,2 proc.).

Dopiero na kolejnych miejscach pojawiły się bardziej zdecydowania działania windykacyjne, jak: przekazanie sprawy do sądu (31,9 proc.), dopisanie dłużnika do KRD (30,1 proc.) czy przekazanie sprawy do firmy windykacyjnej (25,2 proc.).

– Warto dodać, że te spółdzielnie i wspólnoty mieszkaniowe, które dopisują dłużników do KRD, odnotowały w ostatnich dwóch latach spadek zadłużenia o 40 proc., a spadek liczby dłużników o jedną trzecią. Wpisani dłużnicy szybciej bowiem regulują zobowiązanie. Nie mogą już tak łatwo zignorować wezwania do zapłaty, bo ich dług został upubliczniony: stają się klientami podwyższonego ryzyka dla banków, firm pożyczkowych, operatorów telekomunikacyjnych i telewizyjnych czy dostawców Internetu, którzy mogą im na tej podstawie odmówić zawarcia umowy lub zawrzeć ją na gorszych warunkach. A jedynym sposobem zniknięcia z rejestru jest dla nich spłata należności – wyjaśnia Katarzyna Mikołajczyk i dodaje: – Takie działania przynoszą też korzyść prewencyjną. Gdy pozostali członkowie spółdzielni wiedzą, że mogą zostać wpisani do rejestru, regulują wpłaty terminowo.

KONSUMENCI KŁADĄ DUŻY NACISK NA NA EKOLOGIĘ

63 proc. Polaków deklaruje, że żyje w sposób ekologiczny, a średnio co trzeci zetknął się z pojęciem zero waste i wie, co ono oznacza.

Konsumenci stają się dziś recenzentami, a nawet współtwórcami marek – oceniają eksperci. Istotnym narzędziem w ich rękach są media społecznościowe. Szczególnie przedstawiciele pokolenia Z chętnie wymieniają się tam opiniami – zarówno tymi pochlebnymi, jak i krytycznymi – o różnych produktach i usługach i, co istotne, bardzo często się nimi sugerują w swoich decyzjach. – To sprawia, że dzisiaj, jak jeszcze nigdy dotąd, konsumenci wywierają wpływ na funkcjonowanie marek – mówi Kamila Koźbiał z DS Smith. Jako przykład podaje podejście do ekologii i rosnącego w siłę trendu zero waste. Pod wpływem wymagań konsumentów zmianom poddawane są nie tylko same produkty, ale i sposoby ich dostawy czy opakowania.

Według opublikowanego w 2021 roku raportu firmy badawczej IQS na zlecenie Gumtree Polska 63 proc. Polaków deklaruje, że żyje w sposób ekologiczny, a średnio co trzeci zetknął się z pojęciem zero waste i wie, co ono oznacza. Po stronie producentów zero waste oznacza takie projektowanie, wytwarzanie i zarządzanie cyklem życia produktów, aby w jak największym stopniu ograniczać ich wpływ na środowisko, ilość powstających przy tym odpadów i marnowanych surowców. Z kolei konsument zero waste prowadzi taki styl życia, w którym stara się generować jak najmniej odpadów, a tym samym nie zanieczyszczać środowiska.

fot. arch.

Niestety wielu z nas nadal nie dba o środowisko

Z sondażu wynika też, że pandemia COVID-19 wyraźnie wpłynęła na nawyki polskich konsumentów, kierując ich uwagę w stronę problemów środowiskowych i świadomej konsumpcji. Wśród osób, które deklarowały znajomość trendu zero waste, prawie co druga (46 proc.) zadeklarowała, że w czasie pandemii wdrożyła te zasady w swoim domu. Potwierdza to też sondaż przeprowadzony w końcówce ubiegłego roku na zlecenie Fundacji Veolia Polska, w którym już 52 proc. Polaków zadeklarowało, że chciałoby wdrożyć w swoim życiu zasady zero waste i nie generować odpadów.

Konsumenci nie tylko chcą widzieć ekologiczne slogany, ale chcą znać dokładne dane, które potwierdzają zmianę zachowań swoich ulubionych marek. Wraz z Fundacją Ellen MacArthur stworzyliśmy wytyczne do projektowania w obiegu zamkniętym, dzięki którym w ośmiu parametrach jesteśmy w stanie dokładnie obliczyć i pokazać optymalizacje, chociażby redukcji CO_2, funkcjonowania opakowania i produktu w całym łańcuchu dostaw. I są to dane, które później w sposób rzetelny mogą stanowić podstawę do informacji dla konsumentów.

ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL

eprasa.pl 98f41dfc66

21 MARCA

Wiosna i Wielkanoc - warsztaty wielkanocne

Olsztyn
W pierwszej części zajęć dowiemy się o powrotach ptaków, początku roku wegetacyjnego, o tym, co niegdyś robiono, by przywołać wiosnę. Będziemy mówić też o Wielkanocy, zwyczajach i świątecznych przysmakach. W drugiej części zajęć uczestnicy wykonają, według dawnego zwyczaju ozdobę: „Gaik-Maik", na przywołanie wiosny. Czas trwania 60 minut, prowadzenie Beata Błażejewicz-Holzhey.
Godz. 09.00, Muzeum Warmii i Mazur, ul. Zamkowa 2.

23 MARCA

Dobrosława „Aljas" Król: Akademia Pana Flexa

Olsztyn
MOK serdecznie zaprasza na wystawę Dobrosławy „Aljas" Król „Akademia Pana Flexa". „Akademia Pana Flexa" to połączenie wystawy oraz koncertu. Aljas zaprezentuje w przestrzeni Galerii Dobro prace, w których otwarcie krytykuje instytucje sztuki. Autorka przedstawia swoje działania od rozpoczęcia edukacji na ASP do stania się dyplomowaną i niezależną artystką.

Prace, które powstawały od pierwszego roku studiów do kilku miesięcy po uzyskaniu magistra, skupiają się na wyrażeniu rozczarowania systemem. Jest to zbiór jawnych sprzeciwów wobec szkolnictwa oraz hierarchii artystycznego światka. Dobrosława Król uwzględnia na nich nie tylko krytykę instytucji, ale także samej siebie - jako uczestnika tej struktury. Aljas w intermedialny sposób przedstawia swoje postulaty: poprzez video, dźwięk, performance, instalację oraz w końcu występ muzyczny.

Wydarzeniem uzupełniającym „Akademię Pana Flexa" będzie koncert „Pisze się przez J", który odbędzie się w sobotę 25 marca o godz. 21, również w Galerii Dobro.

Dobrosława „Aljas" Król: absolwentka ASP w Warszawie na Wydziale Sztuki Mediów. Zajmuje się przede wszystkim video artem, grafiką oraz sztuką intermedialną. Ponadto raperka otwarcie reprezentująca społeczność LGBT. W swojej twórczości porusza głównie tematykę queer, zagadnienia społeczno-kulturowe oraz wątki feministyczne.
Galeria Dobro, godz. 18:00. Wstęp wolny

24 MARCA

Koncert symfoniczny – Mendelssohn, Haydn, Beethoven

Olsztyn
Wojciech Rodek – dyrygent, Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek – sopran, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej, Piotr Matwiejczuk – prowadzenie koncertu | Program m.in.: Feliks Mendelssohn-Bartholdy – Uwertura koncertowa Cisza morska i szczęśliwa podróż D-dur op. 27, Joseph Haydn – Scena di Berenice, Hob. XXIVa:10, Ludwig van Beethoven – Aria Ah! Perfido na sopran i orkiestrę op. 65, VII Symfonia A-dur op. 92.
Godz. 19:00, sala koncertowa Filharmonii.

24 MARCA

Koncert zespołu Big Cyc

Olsztyn
Wspólnie świętujmy 35-lecie istnienia i tworzenia tej nieprzeciętnej kapeli.
Godz. 20:00 w Auli im. Anny Wasilewskiej przy ul. Kościńskiego 11.

24 MARCA

Dolce Vita

Olsztyn
Otwarte spotkanie z językiem i kultura włoską – pokaz filmu produkcji włoskiej.
Planeta 11, godz. 19. Wstęp wolny

24 MARCA

Koncert: Vibracje

Olsztyn
Koncert zespołu, którego twórczość jest zakorzeniona w muzyce rockowej, choć można w niej odnaleźć także elementy jazzu, hip-hopu, muzyki etnicznej, a nawet współczesnej muzyki klasycznej.
Sala pod Amfiteatrem, godz. 19:00.
Bilety: 30 zł (przedsprzedaż) / 40 zł (w dniu koncertu).

25 MARCA

213. rajd dla Wytrwałych

Olsztyn
W sobotę 25 marca wyruszymy na pierwszy wiosenny (w 2023 roku) rajd dla Wytrwałych. Zbiórka na dworcu PKP Olsztyn Główny o godzinie 9.10. Przejazd z Olsztyna do Korsz pociągiem PolRegio (relacja Ełk) w godzinach 9.18 - 10.21. Bilety kupowane we własnym zakresie. Zbiórka na stacji PKP w Korszach o godzinie 10.25. Trasa: Korsze PKP - Podlechy - Kraskowo - Tołkiny - Linkowo PKP o długości 15 km (może być skrócona o 3 km, do Tołkin PKP). W trakcie rajdu zobaczymy zabytkowe wieże ciśnień, kościoły i cmentarze oraz pozostałości po zespołach pałacowo-parkowych. Powrót pociągiem PolRegio z Linkowa o godzinie 14.17 (lub z Tołkin o godzinie 14.21). Bilety kupowane we własnym zakresie. Rajd poprowadzi przodownik PTTK Andrzej Jurczyński.
Wstęp wolny

26 MARCA

JAZZ w Filharmonii – Piotr Schmidt Quintet feat. Kęstutis Vaiginis - Komeda Nieznany 1967

Olsztyn
Po ponad pół wieku, publiczność może podziwiać drugą, nieznaną, część legendarnego projektu Krzysztofa Komedy „Moja słodka europejska ojczyzna". Piotr Schmidt podjął się opracowania odnalezionych rękopisów Krzysztofa Komedy i zaaranżowania muzyki. Powstały dzieła wybitne. Wszyscy muzycy wręcz niewiarygodnie wyczuli ducha muzyki Komedy.
Godz. 18:00, sala koncertowa Filharmonii.

26 MARCA

Koncert zespołu Hunter

Olsztyn
HUNTER wraca do Olsztyna z niesamowicie ważnym przesłaniem - Fuck The War! Tego wieczoru zabrzmi masa protest-songów w najlepszym, Hunterowym wykonaniu.
Godz. 19.00, ul. Nowowiejskiego 15.

26 MARCA

Musical „Kosmos" Teatru Młodych z Gdańska

Olsztyn
Musical Kosmos przedstawia piękno, ale również problemy współczesnego świata, bazuje na kluczowych wartościach oraz ich ulotności, a wszystko w kosmicznej scenerii. Musicalowa baśń opowiadająca o obiektach astronomicznych przenosi nas do kosmosu. To właśnie w rozgrywającym się wszechświecie widzowie poznają historię, którą można przenieść do codziennego życia. Bowiem funkcjonujące we wszechświecie obiekty, zawieszone gdzieś między niebem a ziemią, jak każdy z nas - gubią czasem drogę. Jednak, by ponownie wrócić na „dobre tory" potrzebują przejść serię przemian, które sprawią, że prawda ponownie będzie mogła przemówić.
Godz. 19.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

28 MARCA

Metallica & Symphony by Scream Inc.

Olsztyn
Scream Inc. to zespół, którego nie trzeba przedstawiać polskiej publiczności. Grupa, która zyskała międzynarodowe uznanie jako najlepszy Tribute Band zespołu

Metallica, powraca z koncertami ze specjalnym udziałem orkiestry symfonicznej z Odessy pod batutą Vitalija Kovalchuka.
Godz. 19:00, sala koncertowa filharmonii.

29 MARCA

Daniel Midas - „Pokaz Magi"

Olsztyn
Daniel Midas - odkrycie Internetu roku 2022. Komik, którego „Szopkę dla reportera" oglądają już wszyscy. Prywatnie - bardzo pozytywny i zawsze uśmiechnięty chłopak.
Godz. 19.00, Aula im. Anny Wasilewskiej przy ul. Kościńskiego 11.

29 MARCA

Teatr Przebudzeni: Na pohybel!

Olsztyn
MOK Olsztyn zaprasza na poruszający spektakl „Na pohybel!" w wykonaniu Teatru Przebudzeni, działającego przy PSONI Koło w Ostródzie. Jego zespół mówi w imieniu napotkanych grup i środowisk osób niepełno- i pełnosprawnych – domagając się poprawy jakości ich życia, godnego traktowania, dostępu do miejsc pracy, do środków materialnych, do dóbr kultury i sztuki.
Godz. 19:00, Sala pod Amfiteatrem. Wstęp wolny

30 MARCA

Koncert „10 Tenorów"

Olsztyn
To trzeba zobaczyć i usłyszeć: 10 różnych indywidualności twórczych, 10 temperamentów, 10 odcieni tego jednego, najwspanialszego męskiego głosu, jakim jest tenor. W zupełnie nowym repertuarze, pozwalającym jeszcze szerzej ujawnić ich talenty, nasza tenorowa dziesiątka przypomni wszystkim, że najważniejsze są te dni, których jeszcze nie znamy, oraz że nie liczą godzin i lat. Napotkanej dziewczynie potrafią rzucić bukiet nut z okrzykiem „Bella ciao" albo „Sex bomb". Nie ma dla nich granic stylów i gatunków muzycznych, ani nawet granic państwowych: śpiewają o Walencji, Ukrainie, a jedna z piosenek nazywa się po prostu „Świat" - ale nie trzeba krzyczeć ze zdziwienia „Nie może być!", bowiem ...to tytuł innego z ich utworów. Nic dziwnego, że na koniec śpiewają o sobie „We Are The Champions!".
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1, godz. 19. Wstęp płatny

30 MARCA

Eksponat miesiąca: żołnierski list z Dywit

Olsztyn
Prezentacja połączona z ilustrowaną historycznymi zdjęciami mini-prelekcją na temat historii bazy sterowcowej w Dywitach pod Olsztynem. Prowadzenie: Rafał Bętkowski.
Zajezdnia trolejbusowa, godz. 17:00. Wstęp wolny

HELIOS REPERTUAR

Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
108422otbr-a-M

SHAZAM! Gniew bogów / napisy: 13:30, 19:30, 20:30; SHAZAM! Gniew bogów / dubbing: 14:30, 16:30, 17:30; WYRWA: 12:40, 17:45, 20:50; 65 / napisy: 15:50, 18:30, 20:00; SZKOŁA MAGICZNYCH ZWIERZĄT / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:20, 17:00; SYN / napisy: 15:00, 20:15; KRZYK VI / napisy: 13:00, 19:15; WRÓŻKA ZĘBUSZKA / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:10, 14:15, 16:15; ZADRA: 12:50; KOKAINOWY MIŚ / napisy: 18:15; ANT-MAN i OSA: Kwantomania / dubbing: 15:40; ASTERIKS I OBELIKS: Imperium smoka / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:00; FILIP: 20:40; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 13:15, 14:40; POKOLENIE ikea: 15:00; WIELORYB / napisy: 17:15; WSZYSTKO WSZĘDZIE NARAZ – wersja rozszerzona / napisy: 19:50

eprasa.pl 98f41dfc66

Krzyżówka klasyczna z hasłem

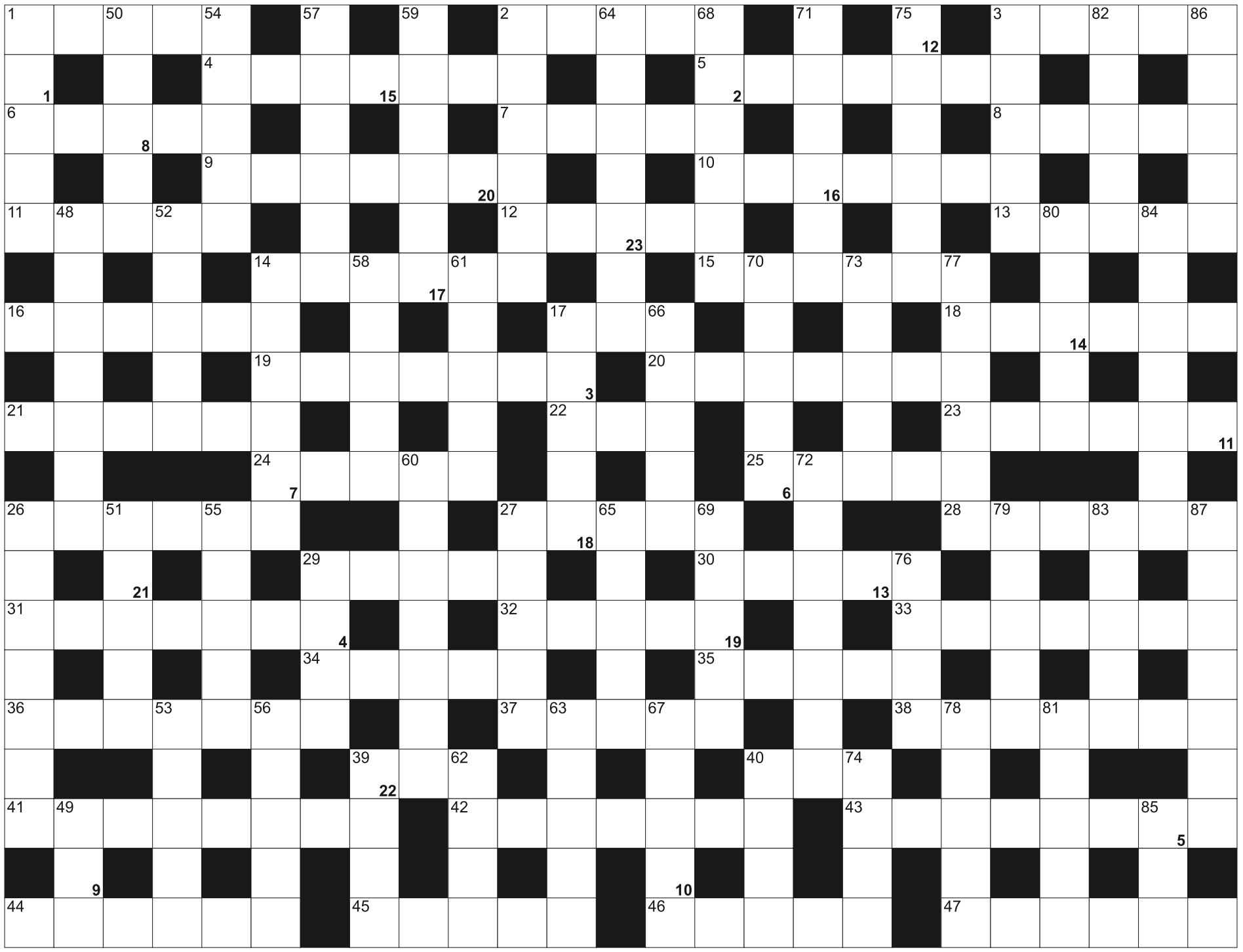

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23, utworzą rozwiązanie

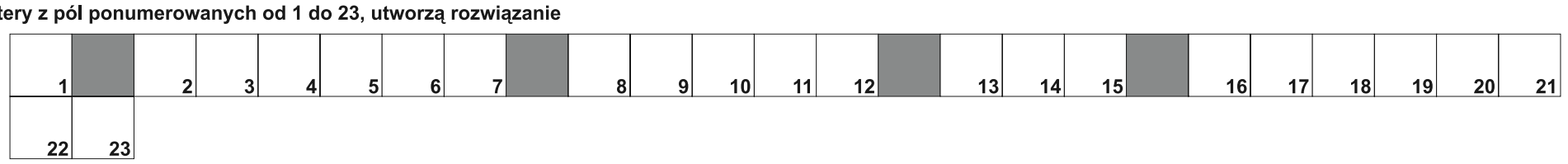

POZIOMO: 1) pokonał Goliata; 2) Joplin, piosenkarka; 3) wakacje pracownika; 4) małe drobne igły sosny, świerka; 5) smaczny wypiek z Torunia; 6) pęcherze; 7) robotnik portowy; 8) mebel do spania; 9) potocznie o kierowcach ciężarówek; 10) stosowana w cukrzycy i diagnostyce chorób nerek; 11) przy bucie Stocha; 12) teatralny lub ogórkowy; 13) stolica Senegalu; 14) tytuł arystokratyczny we Francji; 15) jedyny cesarz z tytułem Optimusa; 16) masło na pierogach; 17) jednostka mocy; 18) Tomek, Janek i Zosia; 19) rowery dla dzieci; 20) obraz twarzy w lustrze; 21)Windows lub Linuks;22)niski głos kobiecy; 23) wskrzesił go Jezus; 24) nad progiem grani; 25) poufale o Katarzynie; 26) założyciel telewizji TVN; 27) bracia, autorzy baśni; 28) bębni w marszu; 29) materiał garncarski; 30) religijne malowidło cerkiewne; 31) krótki, słowny rozkaz; 32) łączy łopatkę z barkiem; 33) potocznie nazywana akacją; 34) brana u krawca; 35) droga wycieczki; 36) dorosła Nata; 37) zdrobniale o małżonce; 38) flaga na statku; 39) angielski "pan"; 40) kwaśny z cytryny; 41) turystyka wysokogórska; 42) modniś; 43) imię Mozarta; 44) autor ołtarza mariackiego; 45) manna lub jaglana; 46) bernardyni lub dominikanie; 47) sielanka

PIONOWO: 1) dawne naczynie z uchem na wino lub wodę; 2) język żydowski; 3) choreograficzny w balecie; 14) skała na posągi i posadzki; 17) rozpędza chmury; 26) spis spraw sądowych; 27) pomieszczenie z samochodem; 29) durowa lub molowa; 39) mieszkał w grocie pod Wawelem; 40) skarpa, zbocze; 48) obszar z Grenlandią; 49) Li dla chemika; 50) np. posłów do sejmu; 51) budżetowa granica; 52) wznoszony za zdrowie solenizanta; 53) producent zup w proszku; 54) specjalny system odżywiania; 55) miasto w Irlandii nad rzeką Fergus; 56) płonie w czasie igrzysk olimpijskich; 57) kopalina z Tarnobrzega; 58) bruzda, wyżłobienie; 59) obywatel Słowacji; 60) japońska sztuka składania papieru; 61) oznacza niewiadomą; 62) podróż statkiem; 63) kończy grecki alfabet; 64) stolica Cypru; 65) jezioro na południe od Petersburga; 66) figurka w wiosce Indian; 67) gniada w stajni; 68) bieg na krótkim dystansie; 69) zioło zawierające mentol; 70) pracuje na kutrze; 71) przezroczyste zwierzę morskie; 72) tropikalna gruszka; 73) Jacek dla przyjaciół; 74) biblijny bratobójca; 75) stan zapalny gardła; 76) koński arystokrata; 77) bałagan, nieporządek; 78) napady kaszlu lub duszności; 79) Viktor, premier Węgier; 80) plakat na słupie; 81) fryzura Boba Marleya; 82) rozkładany na plaży; 83) sztuczne - to fajerwerki; 84) zakochana księżniczka w operze "Aida"; 85) kamienna lub warzona; 86) Czajkowski lub Fronczewski; 87) znaczy szlaki górskie

SUDOKU

1				8	5		3	6
	6	7			9			4
			6	3	4		1	9
					2			
	9			6				8
			8			1		
9								
					1	4	5	2
	5		2				6	

776

	4		7		5		6	9
		7	1			5		
			6					7
7	2	8	9	3			5	1
				6	8	7		3
4		6		7			2	8
		4		1	6	2		5
5	6		3	9				
							3	

777

	3			1	5			
					3		2	9
	8	4			2			3
	1	3			4	6		
				2				
					1		5	
		7						4
1		5	3		7		8	
9								

778

eprasa.pl 98f41dfc66

Konstal PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCE dla psów
Najniższe CENY
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż GRATIS
Dogodne RATY
GARAŻE WZMOCNIONE
AUTOMATYKA DO BRAM
89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl
2823otbr-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 7-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

RÓŻNE

sprzedam

DRZEWO, 502-811-658

ZDROWIE I URODA

KURACJA komórkami macierzystymi, 606-543-992

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

POMOCNIK cieśli - dekarza, 601-680-820

POMOCNIKA remonty, 602-172-613

szukam pracy

POSPRZĄTAM dom, mieszkanie, 795-408-605

USŁUGI

budowa | remont

POLBRUK, 602-401-309

REMONTY, 502-811-658

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców
wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam
dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach
zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl
mp-xxpo7491-L5-M

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dra hab.

Aleksandra Łuczaka

wybitnego historyka i polityka, który zawsze kierował się dobrem drugiego człowieka i dobrem Polski. Pan Profesor był Rektorem Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie kadencji 2007-2010, wieloletnim wykładowcą Uczelni, wspaniałym mentorem, cenionym specjalistą.

Rodzinie i Najbliższym Pana Profesora

wyrazy żalu i współczucia
w imieniu całej społeczności akademickiej Olsztyńskiej Szkoły Wyższej
składa Rektor dr Agnieszka Górska, prof. OSW

62223opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pani

Dagmar Zajko

wieloletniej Sołtys Sołectwa Choszczewo w latach 2007-2023.

Na zawsze w naszej pamięci pozostanie jako wspaniały człowiek, zaangażowany w działania na rzecz lokalnej społeczności.

Rodzinie i bliskim

składamy szczere wyrazy współczucia w tych trudnych chwilach.

W imieniu samorządu gminy Sorkwity
Wójt Gminy,
Przewodnicząca Rady Gminy,
sołtysi, radni oraz pracownicy Urzędu Gminy

1723kewm-a-M

Koledze

Karolowi Gajocha

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają koleżanki
z Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

63223opb1-a -P

Drogiej koleżance

Wioletcie Domańskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają
koleżanki i koledzy z POIN – 22WOG

62923opb1-a -P

„To trzeba aż umrzeć by żywym powrócić"

Zawiadamiamy o odejściu do Pana ukochanego Męża, Taty, Dziadka i Pradziadka

ś. † p.

Mariana Chojnowskiego

wieloletniego nauczyciela i działacza zasłużonego dla Warmii i Mazur.
Msza św. pogrzebowa odbędzie się 21 marca br. o godz. 13.00 w katedrze św. Jakuba Apostoła w Olsztynie.

Pogrążona w smutku Rodzina

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom. 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN ul. Lengowskiego 18-20 895 355 300 602 327 277
BISKUPIEC ul. Armii Krajowej 4 897 152 093 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"
NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5
KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, OLSZTYN, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, ELBLĄG, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00
380-28919opb1-C-M

eprasa.pl 98f41dfc66

O PIŁCE

EKSTRAKLASA\\\ W 25. kolejce Raków po raz pierwszy w historii pokonał Cracovię, dzięki czemu utrzymał 9-punktową przewagę nad Legią. Szczególnie ciekawie było w Zabrzu, gdzie po 45 minutach Górnik przegrywał 0:2 z Wisłą Płock, ale w drugiej połowie gospodarze zdobyli trzy gole i trzy cenne punkty. Dwa razy do siatki trafił Podolski, w tym jeden gol był z gatunku „stadiony świata". „Łukasz nie potrafi zdobywać brzydkich bramek" - przyznał jeden z kibiców.

• **Wyniki:** Górnik Zabrze - Wisła Płock 3:2 (Rasak 57, Podolski 61, 87 - Szwoch 17, Kocyła 45), Jagiellonia Białystok - Zagłębie Lubin 2:2 (Gual 54, Pazdan 72 - Živec 1, Chodyna 75, w 54. min Jesús Imaz z Jagiellonii nie wykorzystał rzutu karnego), Pogoń Szczecin - Korona Kielce 0:0, Radomiak Radom - Legia Warszawa 0:2 (Josué 45 k, Rosołek 73), Raków Częstochowa - Cracovia 4:1 (Gutkovskis 38, Nowak 59, López 65, Cebula 84 k - Rakoczy 16), Śląsk Wrocław - Stal Mielec 1:1 (Expósito 7 - Sappinen 10), Warta Poznań - Lechia Gdańsk 2:0 (Szmyt 26, Savić 81), Miedź Legnica - Piast Gliwice 0:1 (Felix 23), Widzew Łódź - Lech Poznań 1:2 (Pawłowski 71 - Marchwiński 73, Velde 78).

PO 25 KOLEJKACH

1. Raków	61	51:16
2. Legia	52	39:26
3. Lech	43	34:23
4. Pogoń	40	37:35
5. Warta	37	30:23
6. Widzew	37	31:28
7. Cracovia	34	28:24
8. Wisła	32	34:34
9. Radomiak	32	26:29
10. Piast	30	27:27
11. Stal	30	27:31
12. Śląsk	30	25:34
13. Zagłębie	30	24:36
14. Jagiellonia	29	35:34
15. Górnik	28	32:38
16. Korona	27	27:37
17. Lechia	25	25:42
18. Miedź	19	25:40

I LIGA\\\ Wydarzeniem 24. kolejki był mecz w Gliwicach, gdzie Ruch Chorzów (wicelider) podejmował łódzkiego lidera. No i kibice na nudę nie narzekali, a sytuacja zmieniała się niczym w kalejdoskopie. Po pierwszej połowie był remis 2:2, ale od 82. min chorzowianie przegrywali po golu samobójczym. W doliczonym czasie Ruch wyrównał, lecz po konsultacji z VAR-em sędzia bramki nie uznał z powodu zagrania ręką. Jednak kilka minut później piłka przypadkowo trafiła w rękę jednego z łódzkich obrońców, a że działo się to w polu karnym gości, więc sędzia - znowu po konsultacji z VAR-em - odgwizdał rzut karny. Dzięki temu w 11. minucie doliczonego czasu chorzowianie uratowali remis.

• **Wyniki:** Ruch Chorzów - ŁKS Łódź 3:3 (2:2), Górnik Łęczna - Chojniczanka Chojnice 0:0, Puszcza Niepołomice - Podbeskidzie Bielsko-Biała 1:1 (1:0), Skra Częstochowa - Wisła Kraków 0:3 (0:1), GKS Katowice - Resovia 0:1 (0:1, w 45. min Arkadiusz Jędrych z Katowic nie wykorzystał rzutu karnego), po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze: GKS Tychy - Sandecja Nowy Sącz, Stal Rzeszów - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, Chrobry Głogów - Zagłębie Sosnowiec, Odra Opole - Arka Gdynia.

PO 24 KOLEJKACH

1. ŁKS	48	44:25
2. Ruch	46	34:22
3. Wisła	42	39:26
4. Bruk-Bet**	39	34:23
5. Puszcza*	39	33:25
6. Arka*	37	41:30
7. Podbeskidzie	36	35:28
8. Chrobry*	34	37:41
9. Stal*	32	36:31
10. Katowice	30	26:27
11. GKS Tychy*	27	35:35
12. Górnik	27	30:32
13. Resovia	27	25:37
14. Zagłębie*	25	25:32
15. Odra*	22	28:39
16. Skra	21	13:35
17. Chojniczanka	20	25:38
18. Sandecja*	19	20:34

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

III LIGA\\\ Wiosna ewidentnie Sokołowi nie służy, natomiast Concordia niespodziewanie zremisowała z wiceliderem, chociaż przez prawie godzinę w Legionowie elblążanie przegrywali 0:2.

Fot. Rafał Kadłubowski/Concordia

Piłkarze Concordii niespodziewanie zremisowali w Legionowie

• Legionovia Legionowo - Concordia Elbląg 2:2 (2:0)
1:0 - Wojdyga (17), **2:0** - Kumoch (34 k), **2:1** - Kopka (59), **2:2** - Wojdyga (63 samobójcza)
CONCORDIA: Wąsowski - Jońca, Weremko, Szawara, Bukacki, Nowicki, Szmydt, Jarzębski (85 Drewek), Kopka, Góral, Augusto

Gospodarze wyszli na prowadzenie, gdy Grzegorz Wojdyga wygrał pojedynek główkowy z obrońcami Concordii. Kwadrans później Tomasz Szawara w polu karnym sfaulował Szymona Wiejaka, po czym jedenastkę na gola zamienił Kamil Kumoch. Wydawało się, że jest już po meczu, bo trudno było sobie wyobrazić, że najsłabszy zespół w konfrontacji z wiceliderem taką stratę odrobi. Tymczasem po przerwie Concordia przeszła do zdecydowanych ataków i już w 52. min powinna zdobyć kontaktowego gola, ale Joao Augusto z 5 m strzelił nad poprzeczką. Ale co się odwlecze, to nie uciecze, więc siedem minut później Brazylijczyk zrehabilitował się podaniem do Łukasza Kopki, który trafił do siatki. Na tym nie koniec, bo w 63. min naciskany przez Eryka Jarzębskiego Wojdyga skierował piłkę do własnej bramki! Elblążanie mogli nawet ten mecz wygrać, bo w końcówce Augusto z 13 m minimalnie spudłował.

• Sokół Ostróda – Mławianka Mława 1:4 (1:1)
0:1 - Mateusz Stryjewski (24), **1:1** - Święty (39 k), **1:2** - Mateusz Stryjewski (74), **1:3** - Michał Stryjewski (76), **1:4** - Mateusz Stryjewski (89)
SOKÓŁ: Leszczyński – Dowgiałło, Porębski, Morawski, Kwiencer, Musiński, Furman (69 Szałkowski), Święty, Stefański (77 Banul), Mysiorski, Lubak (67 Lehostajew)

Dwa tygodnie temu Sokół u siebie przegrał 3:4 z Bronią, potem było 0:5 w Nowym Dworze Mazowieckim, a tym razem 1:4 z Mławianką. Na pewno nie o takim początku wiosny myślano w Ostródzie. Trener Janusz Bucholc nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Łukasza Mościckiego, Michała Kiełtyki i Błażeja Klimka, więc kibice m.in. zobaczyli Michała Leszczyńskiego - doświadczony bramkarz miał pomóc drużynie w uszczelnieniu obrony, co - jak widać po wyniku - nie udało się. Pierwsza połowa nie wskazywała jednak na wysoką porażkę gospodarzy. Obie bramki w tej części meczu padły ze stałych fragmentów. Najpierw z rzutu wolnego do siatki trafił Michał Stryjewski, a do wyrównania z rzutu karnego doprowadził Łukasz Święty. Niestety, gra Sokoła posypała się w ostatnim kwadransie, kiedy to trzy gole zdobyli bracia Stryjewscy (ten z pierwszej połowy też był ich autorstwa). Inna sprawa, że przy stanie 1:1 prowadzenie mogli, a nawet powinni, objąć gospodarze, bo w sytuacji sam na sam z bramkarzem Mławianki znalazł się Artem Lehostajew. Sytuacja ta jednak go przerosła, więc potem mógł tylko oglądać trzy gole rywali.

- Wydawało się, że to my strzelimy gola na 2:1 - ocenił trener Janusz Bucholc. - Jednak bracia Stryjewscy pokazali, że przerastają tę ligę, a my nie byliśmy na tyle skoncentrowani, żeby ich wyłączyć z gry.

• **Inne wyniki 20. kolejki:** Błonianka Błonie - Broń Radom 1:1 (1:0), Ursus Warszawa - Świt Nowy Dwór Maz. 2:2 (0:1), Lechia Tomaszów Maz. - Legia II Warszawa 1:1 (1:1), Pelikan Łowicz - Warta Sieradz 2:0 (0:0), Pogoń Grodzisk Maz. - Pilica Białobrzegi 1:0 (0:0), Jagiellonia II Białystok - Olimpia Zambrów 2:1 (2:0), Unia Skierniewice - ŁKS II Łódź 1:0 (0:0).

PO 20 KOLEJKACH

1. Pogoń	40	37:24
2. Legionovia	37	42:25
3. Mławianka	37	51:36
4. Unia*	35	23:12
5. ŁKS II	34	44:25
6. Świt	34	37:25
7. Lechia	34	33:24
8. Jagiellonia II	32	41:28
9. Legia II	31	38:32
10. Sokół	**27**	**37:45**
11. Pelikan	26	32:31
12. Broń*	26	36:36
13. Olimpia	23	24:39
14. Pilica	21	24:35
15. Błonianka*	15	21:39
16. Warta	13	17:40
17. Ursus*	11	24:43
18. Concordia	**8**	**19:41**

* mecz mniej

IV LIGA\\\ Tym razem udało się rozegrać wszystkie zaplanowane spotkania. Lider z Wikielca rozegrał kolejny świetny mecz - podopieczni Damiana Jarzembowskiego wygrali 7:0 z Mrągowią. Trzy bramki strzelił Oskar Kordykiewicz, który zimą został pozyskany z Olimpii II Elbląg. Wysokie zwycięstwo pozwoliło się ekipie GKS-u umocnić na pozycji lidera, a przewaga może zostać powiększona, jak GKS rozegra zaległe spotkanie z pierwszej wiosennej kolejki.

- Po takim spotkaniu ciężko się wypowiadać - powiedział na konferencji prasowej Mariusz Niedziółka, szkoleniowiec Mrągowii. - Chciałbym gospodarzom pogratulować okazałego zwycięstwa. Udanie zainaugurowali rundę wiosenną. My mieliśmy plan na to spotkanie, ale na nasza sytuacja kadrowa, szczególnie w obronie, powoduje, że każdy mecz jest eksperymentem.

- Od pierwszej minuty moi zawodnicy grali tak, żeby wygrać - dodał Damian Jarzembowski, trener gospodarzy. - Graliśmy odważnie i konsekwentnie z tyłu. Nie możemy jednak popadać w przesadny optymizm, bo zwycięstwo 7:0 nic nam nie da, jeśli zaraz przegramy jakiś mecz 0:1 lub zremisujemy 0:0. Na drugim miejscu jest Polonia Lidzbark Warmiński, która jednak straciła dwa punkty w Biskupcu. Tęcza do przerwy niespodziewanie prowadziła 2:0, ale w drugiej połowie Polonia z nawiązką odrobiła straty i czekała na ostatni gwizdek sędziego. Jednak Sebastian Dzierzkiewicz w doliczonym czasie zdobył dla gospodarzy trzeciego gola i mecz zakończył się zaskakującym remisem.

W Białej Piskiej trzy gole dla Znicza strzelił Krystian Krzyś, który kilka dni wcześniej obchodził 18. urodziny. Jak widać, w różny sposób można świętować osiągnięcie pełnoletności. **EM, DRYH, JK**

• Olimpia II Elbląg - Huragan Morąg 5:1 (2:1)
0:1 - Zalewski (13), **1:1** - Kozera (37), **2:1** - Gorzycki (40), **3:1** - Rajch (57), **4:1** - Kozera (83), **5:1** - Stróżewski (90)

• Pisa Barczewo - Polonia Iłowo 1:4 (0:2)
0:1, **0:2** - Ciesielski (5, 26), **0:3** - Nowiński (49), **1:3** - Wanda (76), **1:4** - Rynkowski (90)

• Olimpia Olsztynek - Motor Lubawa 1:3 (0:2)
0:1 - Zelmański (19), **0:2** - Tomkiewicz (27), **0:3** - Zelmański (52), **1:3** - Lewandowski (60)

• Mamry Giżycko - Jeziorak Iława 2:2 (1:1)
1:0 - Świderski (27), **1:1** - Galas (40), **2:1** - Drażba (47), **2:2** - Imamoto (49)

• GKS Wikielec - Mrągowia Mrągowo 7:0 (3:0)
1:0 - Kordykiewicz (7), **2:0** - Kujawa (26), **3:0** - Kordykiewicz (37), **4:0** - Jajkowski (52), **5:0** - Kordykiewicz (54), **6:0** - Krasovskiy (74), **7:0** - Klimek (87)

• Znicz Biała Piska - Granica Kętrzyn 4:0 (2:0)
1:0, **2:0** - Krzyś (5, 32), **3:0** - Mosakowski (72 k), **4:0** - Krzyś (76)

• Tęcza Biskupiec - Polonia Lidzbark Warmiński 3:3 (2:0)
1:0 - Gołębiowski (8), **2:0** - Podgórski (44), **1:2** - Dziemidowicz (52), **2:2** - Sobolewski (60 k), **2:3** - Washino (70), **3:3** - Dzierzkiewicz (90+2)

• Rominta Gołdap - DKS Dobre Miasto 5:0 (2:0)

PO 17 KOLEJKACH

1. Wikielec*	39	48:12
2. Polonia LW.	32	50:26
3. Jeziorak*	31	44:23
4. Znicz	31	39:25
5. Mamry*	29	35:27
6. Mrągowia	29	44:38
7. Olimpia II*	28	49:28
8. Granica*	28	31:21
9. Tęcza*	25	34:33
10. Rominta	22	28:41
11. Polonia Ił.	19	25:48
12. Motor*	17	25:37
13. DKS	15	30:40
14. Olimpia O.*	13	18:39
15. Huragan*	10	21:49
16. Pisa*	5	18:52

* mecz mniej

eprasa.pl 98f41dfc66

NIEMOC DOPADŁA ICH PO PRZERWIE

PIŁKA RĘCZNA\\\ Warmia Energa Olsztyn - przegrywając w sobotę w Biskupcu z Nielbą Wągrowiec - praktycznie pogrzebała swoje szanse na utrzymanie w Lidze Centralnej. Szkoda utraconej szansy, bo po 40 minutach mecz wydawał się być pod kontrolą.

• Warmia Energa Olsztyn - Nielba Wągrowiec 26:31 (17:15)

WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk - Makowski, Mucha 7, Stępień, Safiejko 1, Laskowski, Kohrs, Szniter 1, Pawelec 4, Konkel 3, Kopyciński, Sikorski, Pinda 3, Zamełka, Skiba 2, Malewski 5

Warmia do ligowej rywalizacji powróciła po dwutygodniowej przerwie. Karol Adamowicz, szkoleniowiec olsztyńskiego zespołu, w zeszłym tygodniu zarządził grę kontrolną z Jurandem Ciechanów, w której stracił z powodu kontuzji Dawida Reichela. Mimo tego osłabienia olsztynianie chcieli pokonać Nielbę, bo tylko wtedy mogli jeszcze realnie myśleć o obronieniu się przed spadkiem z Ligi Centralnej. No i mecz zaczęli znakomicie, bo po rzutach Malewskiego, Pindy i Muchy wygrywali 3:0. Co prawda do przerwy goście kilka razy odrabiali straty (7:7, 10:10, 11:11, 12:12, 13:13, 14:14), ale ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się dwubramkowym prowadzeniem Warmii.

Po czterech minutach drugiej części meczu i rzucie Pindy Warmia odskoczyła na 20:16. W 42. minucie olsztynianie prowadzili 23:20 i mieli rzut karny. Niestety, Malewski zmarnował wyborną okazję, w efekcie goście zdobyli cztery bramki z rzędu! A był to dopiero początek dramatu gospodarzy, którzy ostatnie 18 minut przegrali ostatecznie 3:11. Oczywiście przegrali też całe spotkanie, no i była to już ich 16. porażka w tym sezonie.

CO PRAWDA MAJĄ JESZCZE MATEMATYCZNE SZANSE NA OBRONIENIE SIĘ PRZED SPADKIEM, ALE WYDAJE SIĘ, ŻE WIĘKSZE SZANSE SĄ NA TO, IŻ ELVIS PRESLEY NADAL ŻYJE GDZIEŚ NA AMERYKAŃSKIEJ PROWINCJI.

Fot. Anna Kajat

Dominik Stępień (Warmia Energa Olsztyn)

- Pierwsza połowa wyglądała w naszym wykonaniu super - ocenił trener Karol Adamowicz. - Niestety, po 50 minutach pojawiła się niemoc, będąca wynikiem dużej liczby błędów własnych. W efekcie Nielba nam odskoczyła, a pościg za nią okazał się nieskuteczny.

WSZYSCY WIEMY, W JAKIM JESTEŚMY POŁOŻENIU, ALE JA TYCH ZAWODNIKÓW DOPIERO POZNAJE, BO JESTEM W KLUBIE OD MIESIĄCA. PRÓBUJEMY ZMIAN, ALE KIEDY TO PRZYNIESIE EFEKT, TRUDNO POWIEDZIEĆ, TYM BARDZIEJ ŻE NIEWIELU MAMY ZAWODNIKÓW, KTÓRZY W TRUDNYCH MOMENTACH POTRAFIĄ WZIĄĆ NA SIEBIE CIĘŻAR GRY.

Mimo to walczymy nadal, chociaż teraz przed nami ciężkie mecze z czołówką ligi - zakończył olsztyński szkoleniowiec.

• Inne mecze 19. kolejki: Zagłębie Handball Team Sosnowiec - Olimpia Piekary Śląskie 23:28 (12:14), MKS Wieluń - Śląsk Wrocław Handball 32:28 (17:14), Autoinwest Żukowo - KPR Legionowo 33:34 (15:22), Padwa Zamość - Handball Stal Mielec 25:29 (12:16), AZS-AWF Biała Podlaska - Grot Blachy Pruszyński Anilana Łódź 31:28 (16:18), Stal Gorzów - ORLEN Upstream SRS Przemyśl 33:32 (12:12). **EM, DRYH**

PO 19 KOLEJKACH

1. Legionowo	49	598:467
2. Stal M.	45	568:503
3. AZS-AWF	43	556:492
4. Śląsk	35	559:544
5. Stal G.	34	497:481
6. Olimpia	32	542:516
7. Padwa	27	495:497
8. Wieluń	25	529:549
9. Nielba	25	518:583
10. Żukowo*	24	525:531
11. Zagłębie*	20	521:553
12. Anilana	18	501:554
13. Przemyśl	10	533:599
14. Warmia	**9**	**499:572**

* mecz zaległy

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W strefie spadkowej Superligi Start Elbląg pokonał rywalki z Gniezna i umocnił się na siódmym miejscu w tabeli.

• Start Elbląg - Urbis Gniezno 29:25 (15:9)

START: Hypka, Ciąćka - Dworniczuk 6, Gęga 1, Owczarek 1, Szczepanik 4, Stefańska, Wołoszyk 2, Kneźiević 1, Kostuch, Weber 5, Głębocka 1, Kopańska 2, Stapurewicz 6. Najwięcej dla Urbisu: Kaczmarek 9, Łęgowska 6

Fot. Ryszard Biel

Start Elbląg umocnił się na 7. miejscu w kobiecej Superlidze

To był bardzo ważny mecz dla obu zespołów, bo zwycięstwo oznaczało siódme miejsce w tabeli. Lepiej rozpoczęły elblążanki, bo po 6 minutach prowadziły 5:2. Co prawda po dwóch rzutach Mileny Kaczmarek przewaga gospodyń zmalała do jednego trafienia, ale potem do siatki trafiły Weronika Weber i Paulina Stapurewicz, dzięki czemu Start wygrywał 8:4. Jak się później okazało, tego prowadzenia nie oddał już do końca meczu. Urbis starał się odrobić straty, ale znakomitą partię rozgrywała Aleksandra Hypka, która w pierwszej połowie zaliczyła aż dziesięć skutecznych interwencji. Po przerwie Start nadal dyktował warunki gry - w 38. min prowadził 20:13 i zanosiło się na wysokie zwycięstwo. Jednak ambitne rywalki mozolnie odrabiały straty i kwadrans przed końcem przegrywały tylko 20:22. Elblążanki nie spanikowały, tylko przeszły do ofensywy, nie zapominając o grze w obronie. Efekt był taki, że w 55. min wygrywały 28:22 i było „pozamiatane". Kolejny mecz elblążanki zagrają 28 marca na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin.

• Inny wynik: Ruch Chorzów - Młyny Stoisław Koszalin 24:25 (13:13).

STREFA SPADKOWA

7. Start	**24**	**539:605**
8. Urbis	20	523:615
9. Koszalin	18	507:559
10. Ruch	3	514:635

• W I lidze nadal znakomicie spisuje się beniaminek z Iławy, natomiast Szczypiorniak nadal gra fatalnie.

• SMS ZPRP I Kwidzyn - Szynaka Meble Jeziorak Iława 27:34 (12:14)

• Szczypiorniak Olsztyn - MKS Grudziądz 25:35 (17:20)

Jeziorak zbudował w Iławie prawdziwą twierdzę, bo w swojej hali w tym sezonie jeszcze nie przegrał! W Iławie w tym sezonie zagra jeszcze tylko z mocną Gwardią Koszalin, więc fajnie byłoby utrzymać zwycięską serię. Mecz odbędzie się w sobotę o godz. 17.

• Inne wyniki 15. kolejki: USAR Kwidzyn - Gwardia Koszalin 22:37 (10:18), Tytani Wejherowo - Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna 35:41 (20:22), KPR Gryfino - Sparta Oborniki 30:31. **DRYH, JK, ZICO**

I LIGA

1. Jeziorak	15*	35	480:439
2. Sokół	12	34	425:369
3. Gwardia	12	33	430:343
4. USAR	15	25	483:469
5. Tytani	12	21	387:382
6. Grudziądz	13	18	403:398
7. SMS I	13	13	417:457
8. Gryfino	13	9	417:442
9. Sparta	12	9	349:380
10. Olsztyn	15	1	403:515

* liczba rozegranych meczów

• W 15. kolejce II ligi niespodziewanej porażki doznała Jedynka Kodo Morąg, natomiast w Bartoszycach gospodarze nie poradzili sobie z Wybrzeżem, tym samym tracąc ostatecznie szansę na wyprzedzenie gdańszczan w tabeli.

• SMS ZPRP II Kwidzyn - Jedynka Kodo Morąg 28:28 (14:13), karne 4:3

• BSMS Bartoszyce - Wybrzeże Gdańsk 28:33 (11:13)

• Inne wyniki: Sambor Latocha Agropom Tczew - AZS UKW Bydgoszcz 33:32 (17:19), Pogoń Handball Szczecin - Handball Czersk 22:25 (12:12), AZS Fahrenherit Gdańsk - MTS Kwidzyn 24:30 (14:17); **mecz rozegrany awansem:** Szczypiorniak II Olsztyn - Czarni Olecko 37:27 (22:17). **DRYH, JK, ZICO**

PO 15 KOLEJKACH

1. Sambor*	42	552:429
2. Jedynka	39	497:389
3. AZS UKW	37	539:411
4. Pogoń	27	473:433
5. SMS II	26	492:445
6. MTS	26	435:390
7. Czersk**	24	501:462
8. Wybrzeże	24	501:477
9. BSMS*	16	426:457
10. AZS Gdańsk	9	375:460
11. Szczypiorniak II*	6	401:583
12. Czarni*	3	402:658

* mecz więcej ** 2 mecze więcej

eprasa.pl 98f41dfc66

REPREZENTACJA BEZ KRYCHOWIAKA

PIŁKA NOŻNA\\\ Trener Fernando Santos ogłosił nazwiska 25 zawodników powołanych na marcowe mecze eliminacji Euro 2024 - z Czechami i Albanią. Wśród powołanych nie ma doświadczonych Grzegorza Krychowiaka oraz kontuzjowanego Kamila Glika.

Biało-czerwoni eliminacje do turnieju finałowego w Niemczech rozpoczną 24 marca od meczu z Czechami w Pradze, a trzy dni później podejmą w Warszawie Albanię. Oprócz tych drużyn rywalami w grupie są również niżej notowane Wyspy Owcze i Mołdawia.

Nieobecność kontuzjowanych Kamila Glika i Arkadiusza Milika była spodziewana, natomiast zaskoczeniem może być brak doświadczonego Grzegorza Krychowiaka. Santos postawił natomiast na kilku młodych piłkarzy, m.in. Bena Ledermana z Rakowa Częstochowa i Michała Karbownika z Fortuny Duesseldorf.

- Mamy listę około 90 nazwisk, z niej wybieraliśmy - wyjaśnił selekcjoner biało-czerwonej reprezentacji. - Wiem, że nigdy nie ma sprawiedliwości - to co dla jednych jest sprawiedliwe, dla innych nie jest. Podjąłem te decyzje świadomie, bez względu na to, czy mam rację, czy nie. Dzisiaj są takie nazwiska, może innym razem będą inne. Ale na razie najważniejsze są dla mnie nazwiska tych 25 piłkarzy - powiedział Portugalczyk, którego celem jest teraz w dwóch najbliższych meczach zdobycie sześciu punktów. - Zawsze gram po to, żeby zwyciężyć. Nigdy na remis, taki wynik mnie nie cieszy. Jeśli nie mogę wygrać, to mi się nie podoba. Choć oczywiście zdaję sobie sprawę, że czasami rywal stawia bardzo duże wymagania i o korzystny wynik bywa trudno - przyznał Santos.

Fot. PAP/Piotr Nowak

Fernando Santos podczas konferencji prasowej na stadionie PGE Narodowym

Przy okazji piątkowej konferencji Santos potwierdził, że do jego trzech portugalskich asystentów w sztabie dołączyli Grzegorz Mielcarski, Remigiusz Rzepka i Hubert Małowiejski. Rzepka i Małowiejski są doskonale znani z pracy w poprzednich sztabach reprezentacji Polski. Pierwszy z nich odpowiada za przygotowanie fizyczne, a drugi za tzw. bank informacji, czyli rozpracowanie rywali. Nową osobą będzie natomiast Mielcarski, którego imię Santos wymawia jako Greg. To były piłkarz kadry narodowej oraz m.in. FC Porto, Widzewa Łódź i Górnika Zabrze. **PAP**

Reprezentacja Polski

- **Bramkarze:** Bartłomiej Drągowski (Spezia), Łukasz Skorupski (Bologna), Wojciech Szczęsny (Juventus Turyn)
- **Obrońcy:** Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszyński (Napoli), Matty Cash (Aston Villa), Paweł Dawidowicz (Verona), Robert Gumny (Augsburg), Michał Karbownik (Fortuna Duesseldorf), Jakub Kiwior (Arsenal Londyn), Kamil Piątkowski (Gent)
- **Pomocnicy:** Krystian Bielik (Birmingham), Kacper Kozłowski (Vitesse Arnhem), Ben Lederman (Raków Częstochowa), Karol Linetty (Torino), Damian Szymański (AEK Ateny), Sebastian Szymański (Feyenoord Rotterdam), Przemysław Frankowski (Lens), Jakub Kamiński (Wolfsburg), Michał Skóraś (Lech Poznań), Nicola Zalewski (Roma), Piotr Zieliński (Napoli)
- **Napastnicy:** Robert Lewandowski (Barcelona), Krzysztof Piątek (Salernitana), Karol Świderski (Charlotte)

O PIŁCE

I LIGA KOBIET\\\ Olsztyńskie podopieczne trenera Dariusza Maleszewskiego zremisowały 1:1 w Rzeszowie z Resovią. Mimo straty punktów olsztyński zespół pozostał liderem tabeli.

• Resovia Rzeszów - Stomilanki Olsztyn 1:1 (1:1)
1:0 - Misiak (12), **1:1** - Sokołowska (18)
STOMILANKI: Ptaszek - Krech, Kędzia, Taranowska, Libera, Bida (76 Olender), Sokołowska, Rosiak, Kałużna, Osajkowska, Sunday (85 Milewska)

Stomilanki mają za sobą dwa dalekie wyjazdy, z których przywiozły zaledwie jeden punkt - w poprzedniej kolejce olsztyński zespół przegrał 0:1 z Rekordem, a teraz zremisował w Rzeszowie.
Dariusz Maleszewski ponownie nie mógł jednak wystawić najsilniejszego zestawienia, bo z powodu kontuzji nie zagrała Wiktoria Skrzypińska. Co prawda do składu wróciła najlepsza zawodniczka Stomilanek Esther Sunday, ale jeszcze nie była w stu procentach zdrowa.
- Pierwsza połowa była niemrawa - ocenił trener Maleszewski. - Po przerwie mieliśmy przewagę, byliśmy bliżsi zdobycia gola na wagę trzech punktów, ale bramkarka Resovii wybroniła mecz gospodarzom. Nastąpił podział punktów, szkoda, bo byliśmy bliżsi zwycięstwa. Zabrakło w drugiej połowie „kropki nad i". W ten sposób po raz drugi w tym sezonie straciliśmy z Resovią punkty (jesienią w Olsztynie było 0:0 - red.).
Dwa słabsze spotkania nie spowodowały jednak spadku z pierwszego miejsca, więc Stomilanki cały czas są na dobrej drodze do awansu. Jednak teraz przed olsztyniankami trzeci z rzędu daleki wyjazd, bo w środę w 1/8 finału Pucharu Polski zagrają z LZS Stare Oborzyska. Kolejne ligowe spotkanie zaplanowane jest na niedzielę na olsztyńskich Dajtkach, a rywalem Stomilanek będzie SWD Wodzisław Śląski.

- **Inne wyniki 15. kolejki:** SWD Wodzisław Śląski - Polonia Środa Wielkopolska 0:1, Rekord Bielsko-Biała - SMS II Łódź 5:0, Trójka Staszkówka/Jelna - Ząbkovia Ząbki 8:3, Skra Częstochowa - Bielawianka Bielawa 3:1. **Pauza:** Marcus Gdynia.

I LIGA KOBIET

1. Stomilanki	33	50:14
2. Rekord	33	32:15
3. Skra	28	28:21
4. SWD	25	30:22
5. Resovia	23	31:16
6. Polonia	21	23:25
7. Trójka	15	44:40
8. Marcus*	10	20:36
9. UKS SMS II*	9	22:48
10. Ząbkovia*	9	29:44
11. Bielawianka*	9	12:40

* mecz mniej

KLASA OKRĘGOWA\\\ W grupie 1 doszło do pojedynku na szczycie, bowiem w Pasymiu zmierzyła się pierwsza (Błękitni) z drugą (Victoria Bartoszyce) drużyna tabeli. O ile formę gości już poznaliśmy, bo tydzień temu ograli 5:1 Różnowo, o tyle dyspozycja gospodarzy była wielką niewiadomą, ponieważ ich pierwszy wiosenny mecz został przełożony. Na dodatek w zespole z Pasymia doszło do zmian kadrowych, nic więc dziwnego, że na trybunach nie widać było przesadnego optymizmu.
Mecz lepiej rozpoczęli goście, ale potem do głosu doszli gospodarze, jednak generalnie bramkarze nie mogli narzekać na nadmiar obowiązków. Dopiero w 32. min Victoria otworzyła wynik, a potem powinna pójść za ciosem, bo miała kilka kolejnych sytuacji. Minimalne prowadzenie zespołu trenera Pawła Miłoszewskiego utrzymało się do przerwy, po czym po powrocie na boisko ekipa Błękitnych błyskawicznie dostała obuchem w głowę - rozpoczynając grę od środka jeden z graczy Błękitnych postanowił podać do tyłu, ale uczynił to tak niezdarnie, że do piłki dopadł Radosław Kurywczak, który podywższył na 2:0. Wielu pasymskich kibiców tego gola nie zobaczyło, bo dopiero zajmowali miejsca na trybunie, nie spodziewając się, że kilkanaście sekund po wznowieniu gry padnie bramka. Generalnie pasymianie rozczarowali, bo ich atak praktycznie nie istniał, a obrońcy bardzo często stanowili jedynie dodatkowe zagrożenie bramki Błękitnych.

• Błękitni Pasym - Victoria Bartoszyce 0:3 (0:1)
0:1 - M. Kadziewicz (32), **0:2** - Kurywczak (46), **0:3** - Rubażewicz (89)

• Orlęta Reszel - Śniardwy Orzysz 2:0 (0:0)
1:0 - Terlik (61), **2:0** - Bruj (87)

• MKS Jeziorany - Łyna Sępopol 7:3 (3:2)

• Wilczek Wilkowo - Czarni Olecko 5:0 (3:0)
1:0 - Bondurow (18), **2:0** - Dymek (40), **3:0** - Kalisz (45+1), **4:0** - Mariusz Grabowski (49), **5:0** - Kalisz (53)

• Warmia Olsztyn - Żagiel Piecki 1:3 (0:0)
1:0 - Puszkar (46), **1:1** - Tomaszewski (74), **1:2** - Kopyść (78), **1:3** - Lis (81)

• LKS Różnowo - Mazur Ełk 0:6 (0:2)

• Rona 03 Ełk - MKS Korsze 1:2 (0:0)
1:0 - Jabłoński (55), **1:1**, **1:2** - Harasim (60, 90+3)

• Mazur Pisz - Węgorzewo 2:3 (0:2)
0:1, **0:2** - Galiniewski (13, 21), **0:3** - Łydziński (60), **1:3** - Barański (71), **2:3** - Świderski (87)

GRUPA 1

1. Victoria	40	49:11
2. Błękitni*	35	38:18
3. Węgoria*	35	39:21
4. Mazur E.*	35	55:17
5. Korsze*	32	49:25
6. Wilczek*	31	36:32
7. Orlęta*	25	26:31
8. Jeziorany*	24	32:27
9. Śniardwy*	20	29:40
10. Łyna*	19	26:38
11. Warmia	19	41:37
12. Czarni	16	24:39
13. Różnowo	15	17:37
14. Rona*	13	21:38
15. Mazur P.*	7	18:50
16. Żagiel*	5	16:55

* mecz zaległy

W grupie 2 porażek na własnym boisku doznały dwa czołowe zespoły - Iskra przegrała z Naki i było to już drugie wiosenne wyjazdowe zwycięstwo podopiecznych trenera Andrzeja Nakielskiego. Potknięcie rywali wykorzystał Constract, który został samodzielnym liderem.

JK, DRYH, EM

• Radomniak Radomno - Constract Lubawa 0:3 (0:1)
0:1 - Okuniewski (44), **0:2** - Baran (55), **0:3** - Mróz (68)

• Polonia Pasłęk - Start Nidzica 1:2 (1:2)
0:1 - Zieliński (8), **0:2** - Halicki (16), **1:2** - Dąbkowski (31 samob)

• Iskra Narzym - Naki Olsztyn 1:2 (1:0)
1:0 - K. Pieckowski (32), **1:1** - Kowalski (57), **1:2** - Jakubiasiak (88)

• Unia Susz - Błękitni Orneta 1:1 (0:1)
0:1 - Kurywczak (20), **1:1** - Górski (57)

• Płomień Turznica - Delfin Rybno 3:1 (2:1)
1:0 - Kiljański (7), **1:1** - Drzewiński (29), **2:1** - Teliszewski (40, **3:1** - Świgoń (81)

• Ossa Biskupiec Pom. - Barkas Tolkmicko 4:1 (2:1)
1:0 - Kasprowicz (6), **2:0** - Wiśniewski (22), **2:1** - Rudziński (30), **3:1** - Wiśniewski (68), **4:1** - Konicz (78)

• Kormoran Zwierzewo - Zatoka Braniewo 2:1 (1:0)
1:0 - T. Śnieżawki (21), **1:1** - Kozak (55), **2:1** - T. Śnieżawski (70)

• Czarni Rudzienice - Drwęca Nowe Miasto Lub. 4:0 (0:0)
1:0 - Kołakowski (55), **2:0** - Płoski (65), **3:0** - Karczewski (67), **4:0** - Dreszler (85)

GRUPA 2

1. Constract*	38	54:24
2. Iskra*	35	39:25
3. Naki	31	66:35
4. Polonia*	29	46:28
5. Zatoka*	29	45:23
6. Ossa*	28	35:24
7. Start*	27	59:28
8. Czarni	24	35:39
9. Unia	22	34:51
10. Płomień*	19	36:37
11. Kormoran*	18	31:42
12. Barkas*	17	26:31
13. Delfin*	16	31:56
14. Drwęca*	16	30:48
15.Radomniak	11	32:59
16. Błękitni*	8	21:50

eprasa.pl 98f41dfc66

GRZEGORZ PAJĄK WRACA DO LUBINA

SIATKÓWKA\\\ Dzisiaj Indykpol AZS drugi raz z rzędu zagra na wyjeździe - w Lubinie olsztynianie zagrają z Cuprum, które jest na 14. miejscu w tabeli PlusLigi. Zdecydowanym faworytem jest ekipa ze stolicy Warmii i Mazur, początek o g. 20:30.

Cuprum to chyba najbardziej w tym sezonie nieobliczalna ekipa PlusLigi. Lubinianie potrafili dwa razy wygrać 3:2 ze Skrą, a na wyjeździe pokonali także Jastrzębie (3:1) i Resovię (3:2). Jednocześnie dwa razy Katowicom nie uszczknęli nawet jednego seta, 0:3 przegrali także z Indykpolem AZS i 1:3 z Barkomem. Efekt jest tak, że Cuprum zajmuje dopiero 14. miejsce w tabeli, a dzisiaj zmierzy się z Indykpolem AZS, który już zapewnił sobie udział w fazie play-off (zagra w niej czołowa ósemka).

Fot. indykpolazs.pl

Radość olsztyńskich kibiców w Suwałkach, gdzie Indykpol AZS wygrał 3:0 ze Ślepskiem

Stal już nie wyprzedzi olsztynian, bo ma do rozegrania tylko jeden mecz, więc w najlepszym razie jedynie zrówna się punktami z zespołem z Olsztyna. W takiej sytuacji o układzie tabeli decyduje liczba zwycięstw, a tych więcej ma Indykpol AZS (16 przy 14 Stali).

Co prawda szanse na awans na szóste miejsce są niewielkie, a właściwie żadne, ale to nie znaczy, że zespół trenera Javiera Webera do Lubina pojedzie tylko na wycieczkę. - Ostatnie mecze fazy zasadniczej będą okazją, by sprawdzić, czy nasza praca idzie w dobrym kierunku - mówi Grzegorz Pająk, rozgrywający zespołu z Kortowa, dla którego będzie to wyjątkowy mecz, bo przecież jeszcze w styczniu był zawodnikiem Cuprum. Do Olsztyna został ściągnięty w trybie awaryjnym, gdy kontuzji doznał Joshua Tuaniga, podstawowy rozgrywający olsztyńskiego klubu.

- Faktycznie jest to niecodzienna sytuacja. Z drugiej jednak strony, wydaje mi się, że będzie to fajne i miłe uczucie, gdy zobaczę się z kolegami, z którymi zaczynałem sezon i spędziłem większą jego część. Mam nadzieję, że dla nas to będzie mecz, który zakończymy z uśmiechami na twarzy - przyznaje Grzegorz Pająk.

Zawodnicy prowadzeni przez Javiera Webera do dzisiejszego starcia w Lubinie przystępują po bardzo ważnym zwycięstwie w Suwałkach (3:0). Ekipa ze stolicy Warmii i Mazur zaprezentowała się lepiej w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. – Wygrała drużyna. W dwóch setach przegrywaliśmy, a ostatecznie udało nam się zwyciężyć. Pokazaliśmy pazur w zaciętych końcówkach - przyznał „Spider", którego na rozegraniu w Lubinie zastąpił 20-letni Kajetan Kubicki. Parę środkowych Lubina tworzą Paweł Pietraszko (Indykpol AZS w latach 2018-20) z Florianem Krage, przyjmujący to Aleksander Berger i Dominik Czerny, a funkcję atakującego pełnią na zmianę Adam Lorenc i Remigiusz Kapica (Indykpol AZS 2019-21). Podstawowym libero jest natomiast Kamil Szymura.

- Po moim odejściu było wiadomo, że Kajetan dostanie więcej szans. Oglądam parę spotkań Cuprum z nadzieją na jego dobrą grę. I tak faktycznie jest. Cieszę się, że każdy z nas skorzystał na tej całej sytuacji – ja jestem w lepszym klubie i gram o wyższe cele, a Kajetan może w tak młodym wieku zacząć swoją przygodę jako pierwszy rozgrywający - podkreśla Pająk.

Transmisja meczu w Polsacie Sport, Radiu UWM FM i Radiu Olsztyn.

• **Inne wyniki 28. kolejki:** GKS Katowice - Trefl Gdańsk 0:3 (22:25, 20:25, 21:25), Stal Nysa - Asseco Resovia Rzeszów 1:3 (18:25, 25:27, 25:22, 17:25), Aluron Warta Zawiercie - Barkom Lwów 3:1 (25:14, 25:13, 17:25, 25:15), LUK Lublin - Ślepsk Suwałki 3:1 (25:21, 25:23, 29:31, 25:16), Cerrad Czarni Radom - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 1:3 (10:25, 25:22, 22:25, 23:25), po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Jastrzębski Węgiel - Skra Bełchatów; **poniedziałek:** BBTS Bielsko–Biała - Projekt Warszawa (17.30).

ARTUR DRYHYNYCZ
a.dryhynycz@gazetaolsztynska.pl

PO 28 KOLEJKACH

1. Resovia*	65	70:26
2. Warta	63	71:34
3. Jastrzębski**	61	68:26
4. ZAKSA*	55	64:39
5. Trefl	55	62:39
6. Projekt*	54	62:36
7. Indykpol AZS*	**46**	**56:45**
8. Stal***	43	52:51
9. Ślepsk*	38	49:53
10. LUK	37	50:61
11. Skra*	37	52:59
12. Katowice	32	41:60
13. Barkom***	27	39:69
14. Cuprum*	25	37:66
15. Czarni	14	26:77
16. BBTS*	8	20:78

* mecz mniej ** 2 mecze mniej *** mecz więcej

GAZETA OLSZTYŃSKA.
Oficjalny partner prasowy drużyny Indykpol AZS Olsztyn zaprasza na mecz
Drużynę Indykpol AZS Olsztyn wspierają:
INDYKPOL
OLSZTYN
OIGRÓD Z NATURY
WARMIA MAZURY
IŁAWA
POLMLEK
FORTUNA
livingroom DOM
INTER PARTS
szynakameble
PRZEMYSŁÓWKA HOLDING
AdiFeed
PROteinBIOTIC
PZU
Mercedes-Benz Auto Idea
DAMIX
DBK GROUP
www.indykpolazs.pl/bilety

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\ Rajd Qatar International Baja był drugą eliminacją Pucharu Świata w rajdach terenowych. Wśród faworytów wymieniania była polska załoga Krzysztof Hołowczyc-Łukasz Kurzeja, co potwierdził już prolog, w którym zajęli drugie miejsce. Jeszcze większy apetyt rozbudził pierwszy odcinek specjalny, bowiem Polacy osiągnęli w nim najlepszy czas! Niestety, potem pojawiły się problemy z układem chłodzenia w ich Mini John Cooper Works Plus. - Wygraliśmy pierwszy odcinek specjalny. Daliśmy z siebie naprawdę dużo.

Fot. materiały prasowe

W Katarze załoga Hołowczyc-Kurzeja znakomicie zaczęła i fatalnie skończyła

Doskonałe tempo i świetna nawigacja Łukasza zaprocentowały, jednak pojawił się problem z układem chłodzenia, co, niestety, zmusiło nas do wycofania się z rywalizacji. Takie są rajdy - powiedział Hołowczyc.

Ostatecznie rajd zakończył się triumfem załogi Nasser Al-Attiyah-Mathieu Baumel, natomiast w motocyklowej stawce triumfował Konrad Dąbrowski.

SIATKÓWKA\\\ Reprezentacja polskich siatkarzy zagra m.in. z Argentyną i Holandią w Chinach w turnieju kwalifikacyjnym do przyszłorocznych igrzysk olimpijskich w Paryżu. Polki, które są gospodyniami jednego z turniejów, zmierzą się m.in. z USA oraz Włochami.

W turniejach kwalifikacyjnych weźmie udział najlepszych 24 reprezentacji męskich i 24 kobiecych według rankingu FIVB (Polacy są na pierwszym miejscu, Polki na dziesiątym), które zostaną podzielone na grupy ośmiozespołowe. Awans do igrzysk zapewnią sobie po dwie najlepsze drużyny z każdego turnieju. W igrzyskach w Paryżu w 2024 roku wystąpi 12 reprezentacji męskich i 12 kobiecych. Zagwarantowany udział w obu ma tylko Francja jako gospodarz. Na igrzyskach w Tokio Francuzi wywalczyli złoty medal.

• **Mężczyźni, grupa A:** Brazylia (gospodarz), Włochy, Iran, Kuba, Ukraina, Niemcy, Czechy, Katar; **grupa B:** Japonia (gospodarz), USA, Słowenia, Serbia, Turcja, Tunezja, Egipt, Finlandia; **grupa C:** Chiny (gospodarz), **Polska**, Argentyna, Holandia, Kanada, Meksyk, Belgia, Bułgaria

• **Kobiety, grupa A:** Chiny (gospodarz), Serbia, Dominikana, Holandia, Kanada, Czechy, Meksyk, Ukraina; **grupa B:** Japonia (gospodarz), Brazylia, Turcja, Belgia, Bułgaria, Portoryko, Argentyna, Peru; **grupa C: Polska** (gospodarz), Włochy, USA, Niemcy, Tajlandia, Kolumbia, Korea Południowa, Słowenia.

DRYH

eprasa.pl 98f41dfc66

W OSTATNICH DZIEWIĘCIU MECZACH II LIGI PIŁKARSKIEJ MOTOR LUBLIN ZDOBYŁ 22 PUNKTY, A KOTWICA TYLKO SIEDEM (STOMIL - 19)

REMIS STOMILU, WYGRANA OLIMPII

PIŁKA NOŻNA W Polkowicach olsztynianie zmarnowali rzut karny, więc Stomil czwarty raz z rzędu jedynie zremisował, w efekcie w tabeli wypadł z czołowej szóstki. Po weekendzie zdecydowanie lepsze nastroje panują natomiast w Olimpii Elbląg.

• Górnik Polkowice - Stomil Olsztyn 0:0

STOMIL: Mądrzyk - Wójcik (73 Karlikowski), Kośmicki, Sadowski, Kubáň, Żwir - Caetano (73 Kondracki), Spychała (46 Szypulski), Stromecki, Shibata - Kurbiel (46 Florek)

Pierwsza połowa nie zachwyciła niewielkiej grupki kibiców, którzy wybrali się na stadion w Polkowicach. Niestety, duża w tym była „zasługa" Stomilu, który w niczym nie przypominał zespołu z czołówki tabeli. Górnik także nie grał widowiskowo, ale jednak od czasu do czasu stwarzał zagrożenie po stałych fragmentach gry. Mimo słabej postawy Stomil mógł zejść na przerwę z jednobramkowym prowadzeniem, bo pod koniec pierwszej połowy wyprowadził szybki atak, z prawej strony w pole karne dośrodkował Caetano, ale Piotr Kurbiel trafił prosto w bramkarza. Niezadowolony trener Grabowski po przerwie Kurbiela już na boisko nie wpuścił, na ławce usiadł także Maciej Spychała, który w środku pola popełniał wiele mogących drogo kosztować błędów.

Druga połowa był zdecydowanie lepsza, chociaż generalnie szału nie było. Ale nadeszła 56. minuta - Florek został sfaulowany w polu karnym i sędzia bez wahania wskazał na 11. metr. W poprzednim sezonie piłkarze Stomilu kilka razy udowodnili, że jedenastka to jeszcze nie gol, no i w Polkowicach o tej starej piłkarskiej prawdzie postanowił przypomnieć Caetano, który strzelił fatalnie, w efekcie bramkarz poradził sobie bez większych problemów.

Druga piłkarska prawda mówi o niewykorzystanych sytuacjach, które lubią się mścić, jednak tym razem sytuacje te nie wykazały mściwych ciągotek.

Fot. Paweł Piekutowski

Po remisie w Polkowicach olsztynianie spadli na siódme miejsce w drugoligowej tabeli

A wręcz odwrotnie - w 69. min Stomil znowu był bardzo blisko objęcia prowadzenia. Shun Shibata popisał się fantastycznym uderzeniem, piłka odbiła się od poprzeczki i przekroczyła linię bramkową, jednak sędzia tego nie wychwycił. Do piłki jeszcze doskoczył Caetano, który najpierw trafił w słupek, po czym nawet zdobył gola, ale okazało się, że był na pozycji spalonej.

Pod olsztyńską bramką gorąco zrobiło się dopiero w doliczonym czasie, kiedy to Karol Fryzowicz trafił w słupek.

- JESTEM ZDZIWIONY, ŻE MECZ ZAKOŃCZYŁ SIĘ BEZBRAMKOWYM REMISEM - PRZYZNAŁ TRENER SZYMON GRABOWSKI. - MOŻEMY PLUĆ SOBIE W BRODĘ, ŻE NIE WYGRALIŚMY.

Co prawda w pierwszej połowie gospodarze lepiej operowali piłką, ale nie stwarzali zagrożenia. Dla odmiany my mieliśmy sytuację, którą Kurbiel powinien skończyć zdobyciem bramki. Druga połowa była już bardzo dobra, mieliśmy więcej z gry, częściej byliśmy przy piłce. Mieliśmy rzut karny, kontrę trzech na jednego, której nie zakończyliśmy strzałem, było uderzenie Shuna Shibaty, po którym - według wielu obserwatorów - piłka wpadła do bramki. A mimo to mogliśmy nawet przegrać, bo w końcówce dopisało nam szczęście.

• Olimpia Elbląg - Śląsk II Wrocław 2:1 (1:0)

1:0 - Branecki (5), **1:1** - Bałdyga (80), **2:1** - Famulak (87); **czerwona kartka:** Bargiel (78 Śląsk)

OLIMPIA: Witan - Sarnowski, Kuczałek, Wierzba (89 Kozera), Czernis, Jakubczyk, Danilczyk, Branecki (76 Famulak), Stasiak (90 Szczudliński), Gabrych (76 Rajch), Stefaniak.

Elblążanie rozpoczęli pojedynek w ustawieniu 3-4-3, zdecydowanie stawiając na atak. Już w 3. min Łukasz Sarnowski uderzył z dystansu, ale piłka przeleciała nad poprzeczką. Dwie minuty później na trybunach wybuchła wielka radość, bo Jakub Branecki „na raty" pokonał wrocławskiego bramkarza.

Elblążanie poszli za ciosem i uzyskali znaczną przewagę. W 16. min Patryk Jakubczyk zdobył nawet gola, lecz arbiter odgwizdał wcześniejsze zagranie piłki ręką. W 30. min Śląsk wyprowadził groźna kontrę, ale na posterunku był Andrzej Witan. W ostatnim kwadransie pierwszej części meczu Olimpia siedziała na połowie przeciwnika, miała kolejne sytuacje, jednak bez efektów.

Natomiast po przerwie inicjatywę przejęli goście, w efekcie w elbląskim polu karnym kilka razy zrobiło się gorąco. Na przykład w 52. min, gdy rywale fatalnie spudłowali z 6 metrów, albo kwadrans później, gdy po uderzeniu Michała Śmigla piłka odbiła się od poprzeczki.

W 78. min drugą żółtą kartkę, a w konsekwencji czerwoną, ujrzał Bargiel, więc goście musieli kończyć mecz w dziesiątkę. Wydawało się, że od tego momentu inicjatywę ponownie przejmie Olimpia, ale nic z tego, bo zaledwie dwie minuty później Śląsk doprowadził do remisu!

Gdy kibice zaczęli się powoli oswajać z myślą o podziale punktów, w 87. min Maciej Famulak płaskim strzałem zdobył zwycięskiego gola.

• Inne wyniki 23. kolejki: KKS 1925 Kalisz - GKS Jastrzębie 2:0 (0:0), Motor Lublin - Pogoń Siedlce 4:1 (0:0), Garbarnia Kraków - Znicz Pruszków 2:3 (1:2), Kotwica Kołobrzeg - Hutnik Kraków 0:0, Radunia Stężyca - Siarka Tarnobrzeg 4:0 (1:0), Zagłębie II Lubin - Wisła Puławy 3:3 (1:1), Polonia Warszawa - Lech II Poznań 3:3 (2:3). **EM, JK, DRYH**

PO 23 KOLEJKACH

1. Kalisz	42	45:28
2. Kotwica	42	34:22
3. Znicz	41	36:27
4. Polonia	39	37:26
5. Wisła	38	41:27
6. Olimpia	**38**	**33:23**
7. Stomil	**37**	**33:24**
8. Motor	34	32:29
9. Lech II	30	32:36
10. Radunia	29	37:38
11. Pogoń	29	29:32
12. Jastrzębie	27	24:34
13. Górnik	25	30:35
14. Hutnik	24	33:42
15. Garbarnia	23	39:47
16. Zagłębie II	23	32:55
17. Siarka	22	26:39
18. Śląsk II	21	30:39

eprasa.pl 98f41dfc66